

**Protokół Nr XXXV/17**  
**z XXXV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**w dniu 28 sierpnia 2017 r.**

rozpoczęcie sesji godz. 10.15

zakończenie sesji 16.10

W dniu 28 sierpnia 2017 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XXXV sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** stwierdził quorum obrad sesji - 26 radnych obecnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie powitał radnych województwa (lista obecności - załącznik nr 1), marszałka Piotra Capibeckiego wraz z zarządem województwa, posłów na Sejm RP: Jana Krzysztofa Ardanowskiego i Zbigniewa Sosnowskiego, wojewodę kujawsko-pomorskiego Mikołaja Bogdanowicza, komendanta wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu nadbryg. Janusza Halaka, prezesa oddziału Wojewódzkiego OSP RP w Toruniu druha Zdzisława Dąbrowskiego, starostę poleskiego Jarosława Tadycha, starostę tucholskiego Michała Mroza, starostę niemieckiego Zbigniewa Jaszczuka, wicestarostę bydgoskiego Zbigniewa Łuczaka, kierownika referatu zarządzania kryzysowego powiatu nakielskiego Dariusza Domka, przewodniczącego zarządu Regionu Toruńsko-Wybrzeżańskiego NSZZ „Solidarność” w Toruniu Jacka Łurawskiego, przewodniczącego zarządu Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy Leszka Walczaka, państwowego wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Bydgoszczy Jerzego Kasprzaka, dyrektorów departamentów oraz jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego, przedstawicieli mediów, wszystkich przybyłych gości (lista obecności - załącznik nr 2).

Następnie przystąpiono do zgłaszania propozycji zmian do przedłożonego porządku obrad (załącznik nr 3).

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zaproponował wprowadzenie do porządku obrad, zgodnie z ustaleniem na posiedzeniu konwentu:

1) punkt: informacja o skutkach nawałnic, podjętych działaniach związanych z ich usuwaniem oraz udzielonej pomocy poszkodowanym mieszkańcom województwa kujawsko-pomorskiego,

2) projekt stanowiska w sprawie sytuacji po przejściu frontu burzowego przez obszar województwa kujawsko-pomorskiego w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 r. . projekt Grupy Radnych,

3) projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zakup nieruchomości . projekt Zarządu Województwa . druk nr 100/17,

4) projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zakup nieruchomości . projekt Zarządu Województwa . druk nr 101/17,

5) projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zakup nieruchomości . projekt Zarządu Województwa . druk nr 102/17.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** powiedział, że proponowałby jednak rozdzielić pierwszy punkt zaproponowany przez pana przewodniczącego, czyli przedyskutować obecną sytuację, wysłuchując informacji o tych bardzo ciężkich dniach dla naszego województwa, a kwestię stanowiska przesunąć jako punkt ostatni, dlatego że przedstawiony przed chwilą projekt jest bardzo polityczny. Jeżeli miałyby być przyjęte, to musiałyby być poprawione. Radni klubu Prawa i Sprawiedliwości są bardzo przejęci sytuacją w województwie i chcieliby jednak być użyźnieni w przygotowanie stanowiska dotyczącego tej sprawy. Projekt, który został przedstawiony dosłownie przed trzema minutami, zdaniem klubu, jest projektem bardzo politycznym, niepotrzebnie zaangażującym sprawę. Tymczasem radnym zależy na naprawie współpracy w tej kwestii, na współdziałaniu, a nie na kolejnym, niepotrzebnym wykopywaniu toporów. Ponowił wniosek o rozdzielenie tych punktów, a w tej chwili, aby wysłuchać informacji. Dalej przeprowadzi dyskusję. A stanowisko tak jak zwykle było to przyjęte, przyjęte na końcu posiedzenia sejmiku. Po jego analizie przez wszystkich szefów klubów, tak aby mogło być przyjęte w konsensusie.

Przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości **Michał Krzemkowski** powiedział, że na konwencji była mowa o potrzebie skierowania apelu w sprawie nawoju, ale to, co przedstawiono dzisiaj, nawet nie przekazano na posiedzenie klubu, a wręczono przy wejściu na salę, trudno traktować inaczej niż rodzaj publicystyki politycznej, niestety, która ma na celu jedynie trwanie dalej konfliktu, który się rodzi zupełnie niepotrzebnie w obliczu tej tragedii, która się zdarzyła, gdzie sąby państwowe ze sądami samorządowymi od początku współpracują i z powodu jakich drobnych incydentów podtrzymuje się ten stan konfliktu politycznego, niestety. W tym stanowisku nie ma ani słowa o pozytywnym działaniu sąbypaństwowych. Jest natomiast mowa, zupełnie nieuzasadniona, o tym, że instytucje państwowe, rząd czy sąby państwowe, próbują zaangażować sytuację i stwarzają sytuacje konfliktów. Absolutnie klub nie może takiego stanowiska poprzeć. Dlatego wniosek pana wiceprzewodniczącego Adama Banaszka jest zasadny, ponieważ klub jest za przedstawieniem informacji, a jest przeciwny przyjęciu do porządku obrad tak bardzo

konfliktogennego stanowiska. Dlatego klub prosi o to, aby te dwa punkty rozdzielić i stanowisko głosowa na końcu sesji.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** zgłosił wniosek przeciwny, uważając, że nie należy tych punktów rozdzielać. Dodał, że rozumie radnych z klubu PiS, że pewne elementy tego stanowiska mogą im się nie podobać. Jednak zwrócił uwagę na to, że nie ma w nim absolutnie ataku na administrację rządową naszego województwa. Jest napisane wyraźnie, że niektórzy przedstawiciele rządu, co było jasno pokazywane w mediach nawet państwowych, rządowych. Nie ma w nim odniesienia, że taka sytuacja miała miejsce w naszym województwie. Wyraził nadzieję, że pan wojewoda przedstawi informację, z której będzie wynikało, że są by administracji państwowej na terenie naszego województwa działają sprawnie i bardzo pomagają mieszkańcom poszkodowanym przez nawalnicę. Powtórzył wniosek, aby sejmik procedował tak, jak zaproponował pan przewodniczący.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zwrócił uwagę, że procedowanie w tej chwili dotyczy zmiany porządku obrad, a dyskusja nad tym punktem odbędzie w kolejności porządku obrad.

Radny **Stanisław Pawlak** zgłosił wniosek, aby wprowadzić do dzisiejszych obrad punkt dotyczący aktualnej sytuacji w Kujawsko-Pomorskim Transporcie Samochodowym spółce akcyjnej we Włocławku. Szczególnie pod kątem prowadzonej wyprzedaży majątku firmy, przeznaczania środków z tego tytułu na określone cele oraz zakupu autobusów używanych o różnym stanie technicznym, jak wynika z informacji zażądanej. A także prawdopodobnie wysokiej podwyżki dla prezesa zarządu spółki w kontekście wysokości wynagrodzenia dla pracowników, którzy nie zarabiają nawet najniższej krajowej i z tego tytułu mają dopłaty do wynagrodzenia. Dodał, że są to konsekwencje tego, że każda dodatkowa nadgodzina powoduje w przeliczeniu zmniejszony zarobek. Powiedział, że jeśli dzisiaj przedstawienie informacji, nie byłoby możliwe, to zaproponował, aby przygotować informację na następną sesję i umieścić jako punkt w porządku obrad kolejnej sesji, aby te merytoryczne komisje mogły się z nią zapoznać. Tak, aby można było wypracować stosowne wnioski, dotyczące takwańskiej spółki przewozów pasażerskich, która funkcjonuje na obszarze naszego województwa w porównaniu z firmami powiatów w Lipnie, która się znakomicie rozwija i przejmuje pasażerów spółki KPTS. Podkreślił, że informacja powinna być szczegółowa i określać całość przyszłości spółki w świetle nowych przepisów prawnych, które będą wkrótce obowiązywać. W związku z powyższym uważa, że wniosek jest zasadny i prosi o jego przyjęcie.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że nie ulega wątpliwości, że w porządku obrad dzisiejszej sesji winna znaleźć się informacja o podjętych działaniach, o dalszych

planach, o aktualnej sytuacji na terenach dotkniętych nawalnicami. Nie ulega tak łatwo w tym względzie, a informacja ta winna być uzupełniona o dyskusję. Nie ulega tak łatwo w tym względzie, a efektem tej informacji powinno być wspólne stanowisko. Nie ulega tak łatwo w tym względzie, a radni powinni oczekiwać na informację w tym zakresie w rzeczy samej od pana marszałka i ewentualnie od wojewody kujawsko-pomorskiego, jeżeli wyrazi taką wolę, bo jest przecież go ciem na dzisiejszej sesji sejmiku. Dodać może prosto: wstyd i arogancja, a wobec tej tragedii, która na terenach objętych kataklizmem, miała miejsce, podnoszone są argumenty polityczne i rozpoczyna się ta dyskusja od bardzo nieprzyjemnych, delikatnie nazywając, retorsji politycznych, podnoszonych w tym zakresie argumentów. Wyrazić zdanie, aby stanowisko było dyskutowane jednocześnie z informacją.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że w taki sposób będą te punkty procedowane. Po przedstawieniu informacji przez pana marszałka, pana wojewodę, pana komendanta PSP, pana komendanta OSP, panów starostów odbędzie się dyskusja.

Radny **Andrzej Walkowiak** ad vocem do wystąpienia pana wiceprzewodniczącego Jarosława Katulskiego powiedział, że uważa, że jego wypowiedź niestety jest zupełnie pozbawiona logiki, ponieważ to stanowisko, jak sam tytuł wskazuje, dotyczy województwa kujawsko-pomorskiego. W tym samym czasie, jeżeli sam wiceprzewodniczący definiuje te ostatnie dwa akapity jako odniesienie do sytuacji spoza naszego województwa, jest potwierdzeniem braku jakiegokolwiek logiki.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że radny Stanisław Pawlak zwrócił uwagę na jeden ze spójników, ale jego zdaniem, na przyszłej sesji zarząd powinien zdać sejmikowi sprawozdanie z działalności wszystkich spójników, bo dochodzi różna wiadomość czy o spójnicę port lotniczy czy samochodowej. Różne rzeczy się dzieją. A to sejmik odpowiada finansowo za to. Dodać może radni powinni mieć pewną wiadomość co się w tych spójnikach dzieje.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że w punkcie wolne wnioski i głosy lub interpelacje i zapytania, każdy radny może taki postulat wnieść do zarządu.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania wniosków o wprowadzenie do porządku obrad:

1) punkt: informacja o skutkach nawalnic, podjętych działaniach związanych z ich usuwaniem oraz udzielonej pomocy poszkodowanym mieszkańcom województwa kujawsko-pomorskiego, jako pkt 3; wynik głosowania: 25 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął

2) projekt stanowiska w sprawie sytuacji po przejściu frontu burzowego przez obszar województwa kujawsko-pomorskiego w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 r. - projekt Grupy Radnych, jako pkt 4; wynik głosowania: 20 za, 4 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę

przyj ę radny Przemysław Przybylski zgłosił e głosował przeciw, ale aparatura nie odnotowała jego głosu,

3) projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zakup nieruchomości . projekt Zarządu Województwa . druk nr 100/17, jako pkt 21; wynik głosowania: 24 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmian przyj ę

4) projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zakup nieruchomości . projekt Zarządu Województwa . druk nr 101/17, jako pkt 22; wynik głosowania: 26 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmian przyj ę

5) projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zakup nieruchomości . projekt Zarządu Województwa . druk nr 102/17, jako pkt 23; wynik głosowania: 26 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmian przyj ę

Odnosząc się do wniosku radnego Stanisława Pawlaka zaproponował aby w punkcie informacja z pracy zarządu województwa pan marszałek odniósł się do tematu, a jeżeli będzie niewystarczająca, wówczas na kolejnym posiedzeniu sejmiku informacja będzie przedstawiona. Radny Stanisław Pawlak przyjął propozycję przewodniczącego sejmiku.

Porządek obrad po zmianach stanowi załącznik nr 4.

Przystąpiono do realizacji pkt. Informacja o skutkach nawałnic, podjętych działaniach związanych z ich usuwaniem oraz udzielonej pomocy poszkodowanym mieszkańcom województwa kujawsko-pomorskiego.

Marszałek **Piotr Całbecki** zaproponował aby dokona pewnego podsumowania prac samorządu województwa w zakresie usuwania skutków i pomocy poszkodowanym na koniec wszystkich wystąpień. W pierwszej kolejności poprosił aby zabrał głos wojewoda, jako koordynator akcji ratowniczej, potem osoby, które bezpośrednio brały i biorą udział w tej akcji, czyli komendanci PSP i OSP oraz starostowie. Tytułem wstępu poinformował o działaniach, które zostały podjęte wkrótce po uzyskaniu informacji o tym, co się stało na terenie naszego województwa. Informacje spływały w sposób utrudniony, ponieważ na znacznej części obszarów objętych katastrofami przestała działać komórka, która jest jedynym rodzajem komunikacji teleinformatycznej, którego używa samorządowcy. To głównie wójtowie, starostowie, burmistrzowie z terenów objętych kataklizmem w pierwszej kolejności próbowali zdefiniować, co się tak naprawdę wydarzyło. Pół godziny huraganu sprawiło, że trzeba było sprawdzić na nowo, jak wygląda sytuacja naszego województwa. Dodał, że od samego początku prace koordynowane przez sztab wojewody były również z nim konsultowane. Uzgadniane były najbardziej pilne potrzeby, które zostały określone w trakcie niesienia pierwszej, bezpośrednio pomocy. Na miejscu uzgadniano ze starostami, burmistrzami i wójtami zakres strat i niezbędnej pomocy, aby nie blokować akcji ratowniczej, uzupełnić te działania i wesprzeć bezpośrednio samych mieszkańców. Na tym

si głównie skoncentrowano. Z pobieżnych szacunków wynika, że to województwo kujawsko-pomorskie ucierpiało najbardziej w Polsce, a nie województwo pomorskie, o którym tyle mówi się w mediach. Powiedzią, że nikomu nie zazdrości tego, że o nim się więcej mówi. Uważa, że w takich chwilach potrzebna jest koordynacja, spokój, konkretne działania. Sądzi, że w naszym województwie udało się tak te akcje przeprowadzić. Co nie znaczy, że jest ona zakończona. Będzie w sobotę w gminie Sołno widział setki domostw, które czeka odbudowa całego majątku. To nie jest ratunek doraźny, lecz jest to kwestia systemowego wsparcia tych najbardziej potrzebujących rodzin.

Następnie głos zabierają **Mikołaj Bogdanowicz** wojewoda kujawsko-pomorski: „Szanowny Panie Marszałku, Członkowie Zarządu, Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni, Szanowni Państwo, Drodzy Parlamentarzyści. Postanowię tu wystąpić, choć jak zauważono, nie muszę. Ale z uwagi na to, że sytuacja w województwie kujawsko-pomorskim jest wyjątkowa i myślimy, że powinniście państwo w pełni zdać sobie z tego sprawę. Musi to również wybrzmieć w samorządzie, który ma bardzo dużo do powiedzenia w zakresie odbudowy naszego województwa, a takowa będzie bardzo potrzebna. Nie ukrywam, że trochę ze smutkiem przyjmuję te początkowe rozmowy na państwa posiedzeniu. Ja tego stanowiska nie widziuję. Powiem tak, na poziomie samorządowym. Rządowym do tej pory udawało się i z jednej i z drugiej strony przede wszystkim skupiać i ratować zdrowie, życie i mienie. Natomiast, o polityce nie chcielibyśmy w tej chwili za dużo mówić i jej uprawiać, dlatego nie przeszkadza w tym całym procesie odbudowy i ratowania tej sytuacji.

Przejdę do konkretów, bo moja wypowiedź mogłaby trwać kilka godzin. Proszę mi uwierzyć, że po tych dwóch tygodniach można mówić o tym, co się wydarzyło, przez kilka godzin. Postaram się więc poruszyć tylko najważniejsze sytuacje, tematy, które przez ostatnie kilkanaście dni miały miejsce. Naważnica przeszła między 11 a 12 sierpnia. Pierwsze informacje uzyskuję o godz. 22-23 z zarządzenia kryzysowego, że mamy zablokowane, nieprzejezdne drogi, jest problem z dotarciem karetkami do poszkodowanych. Szczególnie w rejonie Żelazna. Dyskusja ta trwa do około godz. 1, gdy przyszyły informacje, że karetki dotarły do poszkodowanych, że idzie wszystko w dobrym kierunku. Następnie telefon do gen. Halaka (PSP) przed godz. 5 o pilnym zwołaniu sztabów kryzysowych, bo te informacje, które pierwsze docierały z godziny na godzinę pokazywały skalę zniszczeń. O godz. 7 zebrały się w Komendzie Głównej PSP sztab kryzysowy, a o godz. 9 zebrały się do niego sztab kryzysowy w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy. Naważnica dotknęła siedem powiatów, w szczególności pi: żelazński, żelaznowiejski, nakielski, bydgoski i tucholski. Trochę inowrocławski i radziejowski. 35 gmin trafiło do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów o przyspieszonej procedurze. Można szacować, że te 35 gmin zostaną najbardziej dotknięte. Nie wyklucza to samorządów, które nie trafiły do tej grupy, aby otrzymały pomoc.

Patrz c na map wid a , e naważnica nasilaż si z ka dym nast pnym kilometrem, poniewa straty szczególnie w Tucholi czy S pólnie Kraje skim s wi ksze ni w Nakle i ninie. My l , e najwi kszym problemem w pierwszych dwóch dobach, byżbrak ż czno ci komórkowej i z tego musimy wyci gn wnioski. Nie mogli my dodzwoni si do adnego wójta czy burmistrza telefonami komórkowymi, lecz tylko i wyż cznie poprzez kanażwydziażu bezpiecze stwa zarz dzania kryzysowego. Dzi ki temu ten kontakt byż Kontakt zapewniali nam stra acy . komendanci powiatowi PSP oraz komendanci powiatowi Policji. Dyspozycja byż taka, aby dotrze wsz dzie tam, gdzie mo na sprawdzi czy dziażaj i funkcjonuj sztaby kryzysowe, co si dzieje w poszczególnych miejscowo ciach. To zafunkcjonoważ. Jednak gdyby byż telefonia komórkowa, to du o szybciej udażby si te problemy rozwi zywa .

Najwa niejsze byż dla nas zdrowie i ycie ludzi. W pierwszym momencie cztery szpitale nie miaży pr du . zacz ży dziaża na generatorach. Tak byż w powiecie nakielskim, tucholskim, s pole skim. W trzech pr d zostażw miar szybko przywrócony, natomiast w Tucholi szpital funkcjonoważ na generatorze do wtorku. Wiedzieli my, e to minimum jest zabezpieczone.

Przejezdno dróg. W sobot wszystkie drogi byży przejezdne. Praktycznie nie byżo nieprzejezdno ci na drogach krajowych, pi godzin byży zablokowane drogi wojewódzkie na 25 km, na 80 km drogi powiatowe i gminne. Tutaj tytaniczna praca PSP i OSP spowodoważ, e ju w sobot te drogi byży odblokowane.

Kolejna sprawa, która nam w sobot rano nie daważa spokoju, to niedziażaj ce stacje benzynowe i dżugo przerwy w dostawach pr du dla sklepów i brak ywno ci. Rozpatrywali my ró ne mo liwo ci dostarczenia paliwa i ywno ci do mieszka ców. Na szcz cie poprzez sprawn akcj samorz dów, PSP, nasz oraz cażej Polski zostaży do tych miejsc szybko dostarczone generatory pr du. Tak samo byżo z dost pno ci wody i odprowadzeniem cieków. Tutaj gospodarka wodno- ciekowa te byża priorytetem. Praktycznie w sobot wszyscy mieli wod . je eli nie z wodoci gu, to butelkowan .

Gospodarka ciekowa jest te bardzo istotna. Jak nie funkcjonuje wodoci g, to mamy kżopot z gospodark wodno- ciekow . Rozmawiażem z pani prezes Dorot Jakut . rzeczywi cie du ym problemem jest to, e stacje uzdatniania wody, systemy kanalizacyjno- wodoci gowe nie s zabezpieczone na wypadek dżu szych przerw w dopżywie pr du. Brak jest odpowiednich generatorów, agregatorów pr dotwórczych. My je po ci gali my z cażej Polski . dotarży do nas w sobot i w niedziel . Nie b d mówiż co jest w zakresie komendanta wojewódzkiego PSP, bo sam o tym b dzie mówiż ale warto powiedzie , e przepżyż informacji na poziomie samorz dowo . rz dowym i sżu b w tym zakresie byż bardzo dobry. Starali my si dostarcza agregaty tam, gdzie byży naprawd potrzebne.

Kwestia energii elektrycznej, tak czy sto poruszana. Odnios si do niej, bo tu mamy pierwszych bohaterów tych kilkunastu dni. W początkowej fazie 110 tys. odbiorców nie miało prądu, czyli około 400 tys. osób w naszym województwie. 14 sierpnia już tylko 10 tys. odbiorców nie miało prądu, ale to cały czas było a . Słyszałem głosy, że Enea jest bardzo krytykowana za zbyt wolny postęp prac. Myślę, że na ten temat mogą wypowiedzieć się starostowie, którzy widzieli pracę Enei. Od samego początku nad usuwaniem skutków nawałnicy pracowało 106 zespołów. Wichura porwała 2000 słupów wysokiego, średniego i niskiego napięcia. Odbudowa tego w dwa tygodnie, bo dzisiaj praktycznie wszyscy mają prąd, a jak go nie mają, to mają skrzynki przed bramą, albo za chwilę będą je mieli, zakrawa na mały cud. Nie wiem, jak oni to zrobili, a bardzo się cieszę, że to zrobili. Wiem, że ci gali słupy z całej Europy, od wszystkich rodzajów przedsioborców energetycznych w kraju. Wszystkie zapasy zostały wyczerpane. W Krakowie zostały uruchomiona całodobowa produkcja tych słupów. Tutaj rzeczywiście Enea zrobiła przez kilkanaście dni wspaniałą robotę. Bardzo się z tego cieszymy. Wiem, że kilkanaście dni nie mieć prądu, to dla niedogodno . Aczkolwiek zważamy na to, że w powiecie tucholskim 100 słupów zostało porwanych. Podam przykład. Słupy wysokiego napięcia, czyli te bardzo wysokie i metalowe, zostały skrócone i porwane. Odbudowa tych słupów to nie jest pstryknięcie palcami. Enea mówi, że wykona ją w ciągu przez te dwa tygodnie ni plan roczny, jeżeli chodzi o inwestycje i remonty. Mam informacje z wczoraj rano, że wszyscy mają prąd. Oczywiście, będzie kilka domostw, gdzie są uszkodzenia i podjęcie prądu nie jest możliwe, gdy zalane są całej instalacje elektryczne. Będą jednak stawiane skrzynki energetyczne przez Ene , które dadzą możliwość wyczenia się kablem przy bramie, furtce, czy posesji. Takie działania podjęła Enea.

Powiem teraz o nadzorze budowlanym, bo tu się wiele rzeczy nakładają. O godz. 9 odbyło się posiedzenie sztabu kryzysowego w urzędzie wojewódzkim, o godz. 13:30 było pierwsze spotkanie na wideokonferencji z panią premier, z panem ministrem, gdzie przedstawili my sytuację i nakreśliли my, że tak naprawdę skala strat, nie wiemy dokładnie, ile tego będzie, bo wtedy liczyli my w setkach, a teraz w tysiącach, jest bardzo duża. Procedury, które do tej pory funkcjonowały w naszym kraju, one w tym momencie nie zadziałają . Trzeba je zmienić, trzeba je przyspieszyć . W wyniku tego spotkania sobotniego zostały poczynione odpowiednie kroki, aby mieszkańcy mogli jak najszybciej odbudować swoje domy. Szacujemy obecnie, że 7 tys. budynków w województwie kujawsko-pomorskim zostały zniszczonych, z tego 3 tys. mieszkalnych. Mówimy tu o uszkodzonych dachach od braku kilku dachówek po całkowicie zniszczone domy. 644 budynki zostały wyłączone z użytkowania, z tego 152 budynki mieszkalne. Nie da się tego zrobić według dotychczasowych procedur z udziałem rzeczoznawcy. Szacujemy, że jeden rzeczoznawca



jest w stanie zrobić jeden, góra dwa domy dziennie. Na liście rzeczoznawców w województwie kujawsko-pomorskim jest 60 osób. W poniedziałek 14 sierpnia zadzwonili my się do trzech. Oczywiście, wcześnie zostały podjęte działania, a szacowanie budynków i określenie stanu technicznego, to jest priorytet, żeby coś jeszcze nie wydarzyło. Może przyjdzie następna wichura, a kto przebywa w budynku niezbadanym i może dojść do tragedii. Ruszyliśmy więc bardzo szybko do sprawdzania stanu technicznego tych budynków, poza sztabami kryzysowymi, bo to się inaczej nie dało. W związku z tym, że taka skala jest w województwie kujawsko-pomorskim minister infrastruktury przerzucił do naszego województwa jeszcze w ciągu weekendu i w następnym dniu inspektorów nadzoru budowlanego. W tym czasie pracowało ich 131. Były to dwuosobowe zespoły. Do tego ich skierowały i wyuzupełniono o członka danej gminnej administracji, co powodowało, że te osoby badały stan techniczny i szacowały według nowego schematu, straty w budownictwie. To było nasz priorytet i to zapoczątkowali my w sobotę. Chciałbym, aby to zostało tu zapamiętane. Podziękowania tu dla starostów, bo to oni wzięli na siebie ciężar przywołania inspektorów z całego kraju. Czyli wyżywienie i nocleg były po stronie starostów. Inspektorzy pracowali dla poszczególnych samorządów w danym starostwie. My natomiast, jutro skończymy tę pracę. Kolejne elementy związane z pracą nadzoru przechodzą już w tej chwili na samorządy, z samorządu do wojewody, od wojewody do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Teraz powiem o udziale wojska, temacie tak często podnoszonym. Słyszeliśmy i rodki zadysponowane w województwie kujawsko-pomorskim w sobotę, niedzielę, z uwagi na konsultacje ze starostami, do których udało nam się zadzwonić, ale powiedzmy, że te kontakty były, również z komendantem wojewódzkim Policji, my radziliśmy sobie systematycznie. Nie mieliśmy takiej sytuacji, jak na Pomorzu, że były miejscowościami odcięte od świata, bo u nas w sobotę była woda, przejezdne drogi, zabezpieczone były wszystkie kwestie związane z ochroną zdrowia. Oczywiście przed i wynikające z tego konsekwencje miały miejsce. Problem był ze stacjami benzynowymi. Sklepy wielkopowierzchniowe już od niedzieli miały możliwość sprzedaży swoich artykułów. Wiadomo, że jak na taki czas sytuacja była opanowana. Ale widziałem tę tragedię. Podam przykład z Koronowa gdzie to, że nikt nie zginął i tylko 8 osób jest rannych, to cud, szczególnie od Boga. Dziadek wyjął dwumiesięczne dziecko z żłobka, przeszedł do pomieszczenia, gdzie strop nie był drewniany tylko był z betonu i po niecałej minucie wszystko zapadło się do środka, jednocześnie z belkami w to żłobko. Wszyscy członkowie rodziny przeżyli tylko dlatego, że się tam przeniesli. Takich przykładów są dziesiątki.

Jeżeli chodzi o udział wojska. Od poniedziałku pytaliśmy starostów i poszczególne sąsiedztwa (Enea, Łasy Państwowe), a pytaliśmy cię to nie od poniedziałku, tylko od samego początku pytaliśmy, czy potrzebna jest pomoc wojska. Ta odpowiedź dojrzewała u tych

wszystkich samorządowców, instytucji, o których wspominałem. Enea złożył pierwszy wniosek na wojsko w poniedziałek . wtorek. Natomiast te sugerowały, że musi przygotować sobie front robót, aby wojsko mogło wjechać i to zrobić . Rzeczywiście, wojsko pracowało kilka dni dla Enei. Wykonało bardzo dobrą pracę . W tej chwili głównie w województwie pracuje 121 ochotników, 140 jednostek sprzętu. Po niej wystąpił z wnioskami powiaty: tucholski, sępoleński, czajkowski. Tutaj mówimy o Lubostroniu, gdzie doszło do tragedii. Wojsko udrażnia tam główne linie komunikacyjne, aby można było przejść do kolejnego usuwania zniszczeń . Szacuje się, że uległo zniszczeniu 1500 drzew, w tym wiele pomników przyrody. Od samego początku namawiałem na to starostę tucholskiego, bo tam jest największy problem z dużymi drzewami, które zostają przewrócone przy drodze. Tam jest kilkaset drzew, które przewracają się, wyrwywają z asfaltu, bo korzenie ich są potrzebne. Wojsko w tej chwili usuwa i wywozi drzewa na wskazane przez starostę miejsce, aby można było przystąpić do odbudowy dróg. W czwartek na posiedzeniu sztabu kryzysowego u starosty tucholskiego zarząd melioracji złożył wnioski, że jest problem z rzeką Kamionką . Podnosi się jej poziom wody, a nie ma się środków Straży Pożarnej, aby tą rzekę odblokować z powalonych drzew. Dlatego zapadła decyzja, aby złożyć wnioski. Ochotnicy do dzisiaj je usuwają . Podobna sytuacja jest na rzece Krówce. Również pewne prace w tym zakresie wykonywane są przez wojsko w powiecie sępoleńskim. Wojsko wykorzystywane było adekwatnie do potrzeb. W momencie, kiedy już sami nie dawali rady, wystąpił z wnioskiem o pomoc wojska. Nie są to prace ratujące zdrowie i życie, lecz odbudowujące, porządkujące. Taka sytuacja miała miejsce w województwie kujawsko-pomorskim.

Kluczem, tak naprawdę, do rozwiązania tych wszystkich problemów są sprawnie funkcjonujące sztaby zarządzania kryzysowego z poziomu gminnego, powiatowego, wojewódzkiego i współpraca z PSP i OSP. Zaczynamy od PSP i OSP. Mamy potrzebę i siły dzięki tym dwóm służbom. Reakcja ze strony PSP, komendantów wojewódzkich, powiatowych, dysponowanie siłami i środkami adekwatnie do sytuacji była bardzo dobra. Możemy to udowodnić . Pan komendant również będzie o tym mówił. Dzięki temu widzieliśmy, co się dzieje i mogliśmy uniknąć sytuacji niebezpiecznych. Ale to, co zrobiło OSP . wyraziło uznanie i szacunek to za mając. Sprzęt tych dwóch służb, system KSRG (Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy), wymiana informacji, dysponowanie tymi służbami, a tak naprawdę podejście tych ludzi. Na przykład w gminie Kąsowo strażak z OSP, który stracił czajkowski dom, stracił budynek, zalało mu pola rolne nie ratował swojego dobytku tylko wsiadł w samochód i ratował życie innych mieszkańców, sąsiadów. Takich sytuacji mamy co najmniej kilka. O takim strasaku, panie komendancie, należy pamiętać .

Gminy i powiaty. Nie b d mówił o szczegółach. Starostowie zdali egzamin. Serdecznie panom starostom dzi kuj . Kontakt, rozwi zywanie problemów na bardzo wysokim poziomie, mimo trudno ci z komunikacj . Kluczowe byjł te nast pne dni. W gminach nie wsz dzie sztaby te byjł powoane od razu, ale te trzeba zrozumie , e nie wszyscy byli przygotowani na tak tragedi . Trzeba z tego wyci gn wnioski. Do tego najo ył si długi weekend. Niektórzy powyje d ali. W momencie, kiedy nie funkcjonował sztab gminny . funkcjonował starosta. To si w tym momencie liczy. Tu przepływ informacji, gdzie jaki generator jest potrzeby. Jeszcze w sobot został zakupione plandeki w Katowicach. Wydali my 1700 plandek, eby ratowa mienie, które gdzie został uszkodzone. W poniedziałek rano zadzwoniłem do pana marszałka z informacj , e nie mamy ju plandek i je eli chodzi o now naważnic , to nie jeste my na to przygotowani. Dzi ki panu marszałkowi kolejne setki plandek został kupione i rozdysponowane na komendantów powiatowych, bo spodziewali my si , e w kolejny weekend mog równie by niebezpieczne zjawiska pogodowe i dojdzie do kolejnej tragedii dla tych ludzi bardzo ju dotkni tych wcze niejsz tragedi .

Nie był sowa o Policji, a ona te odegrała bardzo du rol . To nie jest sju ba wiod ca, bo wiod c jest PSP. Natomiast komendant wojewódzki Policji od samego pocztku o godz. 5 rano po ci gał ju wszystkie siły, aby zaangażował si w t akcj poprzez pilnowanie porz dku, ale równie przekazywania informacji. Dzi ki temu wiedzieli my, co si dzieje. Pan komendant przekazał równie ca wod nale c do Policji do jednej z gmin, bo mieli my problem, aby wieczorem t wod w takiej ilo ci kupi .

Koordynowali my działania poprzez Wojewódzkie Biuro Zarz dzania Kryzysowego. Dyrektorzy Urz du Wojewódzkiego Jakub Wawrzyniak i Lech Kubera cał noc pracowali w sztabie kryzysowym. To dyr. Kubera koordynował cał akcj i informował o wszystkim. W UW pracował sze sztabów kryzysowych, ka dy po okoł 50 osób. W powiatach był kilka sztabów kryzysowych: jeden w nakielskim, dwa w s pole skim, jeden z udziałem ministra Tomasza uchowskiego, jeden w tucholskim. Starosta ni ski tak dobrze sobie radził e nie był potrzebny sztab kryzysowy i tam pojechali my na ko cu. Byli my tak e w poszczególnych miejscowo ciach, odwiedzali my mieszka ców. Byli my cał czas tam, gdzie wymagała tego sytuacja. Trzeba jecha , zobaczy jak to wygl da, bo informacja telefoniczna, czy na pi mie tego nie odzwierciedla. Wizytowali nas: pani premier oraz minister Mariusz Błaszczak, który był obecny na jednym sztabie kryzysowym w UW. Wizyta ministra Bartosza Kownackiego, ministra infrastruktury i budownictwa Andrzeja Adamczyka, wiceministra infrastruktury i budownictwa Tomasza uchowskiego, który miał du o do powiedzenia w procesie uproszczenia procedur, które spowodowały, e tak szybko mogli my

oszacowa straty. W Chojnicach odbyło się posiedzenie sztabu z udziałem wielu członków rządu.

Kwestia udzielania pomocy. Po naradzie sobotniej zostały zmienione rozporządzenie o pomocy dla poszkodowanych. Są tam dwie bardzo istotne zmiany. Po pierwsze, państwo zwraca do 200 tys. zł (wcześniej była to kwota 100 tys. zł) na uszkodzone domy. Szacujemy, że 70% poszkodowanych ma ubezpieczenie, ale ono w pełni nie pokryje odbudowy domu. Nowo ci dla rolników jest pomoc do 100 tys. zł na budynki gospodarcze, co ma bardzo duże znaczenie, bo one ucierpiały na bardzo dużym obszarze w dużym zakresie. Udzielili my również wsparcia organizacyjnego samorządowcom. Trzeba zrozumieć sytuację. Nie ma problemu, mieszkańcy przychodzą ze żłobkami w oczach, bo przeżyli swoje osobiste tragedie. Dobrze, że nikt nie zginął. To przerastało mające samorządy. W dużych samorządach może cięgnięcie pracowników nie stwarza problemów, a te mniejsze samorządy, gdzie pracowników jest mniej, przeżywały w tych pierwszych dobach bardzo trudne chwile. Poprosiliśmy konwenty wójtów, burmistrzów o przekazanie dodatkowych urzędników. Np. pani dyr. Dorota Hass z UW udzielała informacji, jak porusza się po tych nowych zasadach, bo nikt nie miał czasu na przeszkolenie, a trzeba było działać. Takie wsparcie organizacyjne tym, którzy chcieli, do których dotarliśmy i odpowiedzieli pozytywnie, było udzielone. Poszkodowani otrzymają również wsparcie do 6 tys. zł. Decyzja z soboty (12 sierpnia br.) była taka, że pieniądze jak najszybciej muszą trafić do poszkodowanych. Poprosiliśmy wszystkie samorządy, aby w niedzielę do godz. 20 przekazały informacje o stratach w budynkach, bo to nam pokazywało, z jakim problemem mamy do czynienia. Pierwsze pieniądze na kontach samorządów były już w poniedziałek po godz. 12. Była więc możliwość wypłacania przez samorządy pierwszych pieniędzy dla mieszkańców. Jakie były trudności? Aby wydać te 6 tys. zł komisje musiały iść w teren, zrobić notatki i wydać decyzje. Nie da się inaczej. Powtórzę, 3 tys. obiektów mieszkalnych uległo uszkodzeniu. Czas, aby pomóc tym najbardziej potrzebującym, to była już indywidualna sprawa gminy. Od razu chciałbym je usprawiedliwić, bo była ona bardzo trudna. Nakładało się tu wiele spraw. Do tego przychodziły komunikaty, że może zmienić się pogoda. Na wsparcie w wysokości do 6 tys. zł mamy w województwie 14 mln zł. Wiąkszość z tej kwoty trafia do samorządów. 3700 rodzin takie wsparcie otrzymają.

Uproszczone procedury budowlane. 35 samorządów zostały umieszczone ostatecznie w rozporządzeniu ministra i będzie na bardzo szybkich warunkach możliwość odbudowy. Patrzymy czy jest szansa, bo w niektórych przypadkach jest, żeby odbudować domy do końca roku. Tutaj na pewno jest przestrzeń dla samorządu województwa, że tam, gdzie te domy nie będą odbudowane, bo ludzie nie chcą się wyprowadzać ze swoich miejsc,

trzeba będzie im zabezpieczyć kontenery całosezonowe. Jest taka opcja, może liwo. Trzeba będzie się na taką opcję przygotować.

Wsparcie firm budowlanych na wniosek ministra. W urzędzie uruchomiono infolinię, bo nie jesteśmy w stanie zapanować nad wszelką pomocą, która przyniesie do samorządów. Chcemy, aby było to zorganizowane w sposób uporządkowany, a nie chaotyczny. Np. firma Solbet bardzo szybko przekazała informacje, że 34 tiry są do dyspozycji poszkodowanych. Podzielili my je według strat przyniesionych z poszczególnych gmin. Dysponujemy tym starostowie, którzy dzielą to na poszczególne gminy. Chcemy, aby było to formalnie załatwione. Ponadto, jedzie do nas 600 ton cementu. Minister zwrócił się do zarządcy w całym kraju i mamy producentów okien, dachówki, blachodachówki, którzy deklarują, że dostarczą towar po cenie poniżej rynkowej, aby można je było taniej kupić.

Wsparcie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zostaje do szybko podjęta decyzja, aby dzieci, które są z rodzin poszkodowanych otrzymały dodatkowe wsparcie. Na czym ma to polegać? Na podstawie decyzji wydanych o wsparciu do 6 tys. zł przy poziomie wsparcia między 3 a 6 tys. zł dane dziecko otrzymuje 1 tys. zł, a przy wsparciu do 3 tys. zł dziecko otrzymuje 500 zł wsparcia. Szacujemy, że w naszym województwie na te potrzeby dla dzieci zostanie skierowanych 1-1,2 mln zł. To już się dzieje.

Straty. 22 szkół uległy uszkodzeniu. Trzy w powiecie nakielskim nie będą mogły rozpocząć roku szkolnego z dniem ustawowym. Jedno przedszkole w Gostycynie całkowicie nie nadaje się do użytkowania. Trzeba będzie zbudować nowe. Byłem również w Nakle z panem burmistrzem. Chodzili my po tych szkołach, gdzie zostały zalane korytarze przez deszcz, który dostał się do podłogi przez zamknięte okna.

Lasy Państwowe mówi, że sobie same poradzą, ale usuwanie skutków w lasach, gdzie mamy 9 tys. ha połamanych drzew, spowoduje zniszczenie dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Musimy pamiętać o tym, że nawet, jeżeli dzisiaj zaczniemy odbudowywać drogi, aby my nie robili tego po transporcie tych drzew, które będą z lasu wywożone. Lasy Państwowe przeznaczyły 35 mln zł na wsparcie dla tych, którzy mają zniszczone lasy prywatne. Te środki będą dzielili starostowie na poszczególnych beneficjentów, którzy tego potrzebują.

Ponadto wsparcie Polskiego Cukru. Wyprawki dla dzieci, 30 ton żywności. Polska Grupa Zbrojeniowa przekazała materiały budowlane. Wyśmiałem z tej informacji działania Caritas, ponieważ oni robią to przez swoje utworzone szlaki. Robi to bardzo dobrze, wiesz, komu pomóc. Z pomocą przyszyje również PGNiG i Orlen.

Rolnictwo. Na budynki do 100 tys. zł. uważam, że jest to bardzo duże i ważne wsparcie. Ponadto powstaje pakiet rolny na czas kryzysu wywołanego nawojnicami. Przytoczę kilka najważniejszych informacji wynikających z tego pakietu. Po pierwsze, z tego pakietu

wsparcie mogą również otrzymać właściciele prywatnych lasów do 2 tys. zł/ha. Ci, co mają straty w uprawach rolnych - 1 tys. zł/ha. Będzie uruchomiony specjalny program PROW - do 300 tys. zł na odtworzenie strat w gospodarstwie domowym. Takie informacje przekazał minister Ryszard Zarudka w piątek na konferencji prasowej w Bydgoszczy.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wiem, że jutro przekazywane będą pilarki, które w ramach WFO iGW zostaną zakupione dla OSP. Wiem także, że będzie z Państwowej Straży Powiatowej jutro w starostwie w niniejszym przekazanych około 100 sztuk pilarek. WFO iGW ma w swoim budżecie 2 mln zł, ale chcemy, żeby były więcej, przeznaczone na usuwanie azbestu. Według wstępnego szacunku mamy 1300 obiektów z azbestem. Wiem, że minister środowiska chce się w tym obszarze również wypowiedzieć. Chcemy również zrefundować ludziom przy tej okazji wymian dachów, w ramach WFO iGW. Uważam, że jest to bardzo dobry pomysł, bo niekiedy ucierpią 30% dachu, a i tak trzeba wymienić cały dach. Trzeba usunąć cały azbest, a jest to dobra pora.

Zabytki. Wojewódzki Konserwator Zabytków oszacował straty. Pierwsze 3 mln zł są potrzebne, o takie środki wystąpię do ministerstwa, na pierwsze niezbędne prace. Ucierpią dachy kościołów i jest to bardzo istotne, aby wsparcie zostało udzielone jak najszybciej, aby sytuacja się nie pogarszała.

Pilnujemy również, aby nie doszło do sytuacji załamania nerwowego u tych ludzi. Policjanci, poprzez dzielnicowych badają sprawę. Jest to oczywiście zadanie samorządów. Mamy powiatowe zespoły, które mają psychologów, ale również zakłady karne z województwa kujawsko-pomorskiego skierowały swoich psychologów, aby może na przykład z ich pomocy skorzystał. Do tego należy dodać pracowniów, jeżeli organizacyjnie dany samorząd jest w stanie przygotować dla nich pracę. W kilku miejscach, np. Koronowie, czy Nakle takie sytuacje mają miejsce.

Chciałbym przede wszystkim podziękować PSP na czele z obecnym tu panem generałem, bo pracę, którą oni wykonali razem oczywiście z OSP - podkreślam wagę i znaczenie OSP, która jest dobrze wyposażona, dobrze przygotowana i przede wszystkim dobrze nastawiona. Oni mają niesamowitą siłę. Pracują ponad normę, aby tylko pomóc innemu człowiekowi. To jest coś, z czego musimy zdawać sobie sprawę w tak wielkiej tragedii na tak ogromnym obszarze, który został dotknięty. My sobie poradziliśmy. Podziękowania więc dla PSP, OSP, Policji, która była, jako ta wspomagająca. To dzięki niej pozyskiwali my bardzo dużo informacji. Dzięki oczywiście Enei. 2000 sędziów nie da się odbudować w jeden dzień i musicie państwo zdawać sobie sprawę z tego. Bardzo chciałbym podziękować panom starostom oraz wszystkim wójtom i burmistrzom i zapewnić państwa, członków zarządu, pana marszałka, pana przewodniczącego i wszystkich radnych, że

województwo kujawsko-pomorskie zdało egzamin. My nie szukali my kłopotów tylko szukali my rozwiązań. Oczywiście, nie wszystko było idealne, ale przy tej masie generalnie ocena jest bardzo pozytywna. Z tego miejsca chciałbym również podziękować tym samorządowcom, którzy pomagają w tych pierwszych dniach wysyłając swoje wnioski. Wiem, że z powiatu inowrocławskiego OSP pomagają powiatowi tucholskiemu, są poleśnikami. Tej pomocy było bardzo dużo. Nie chciałbym kogoś pominać. Inni samorządowcy wykazali się bardzo dużą solidarnością. Oczywiście, wychytujemy gęsi z całej Polski. Przekazujemy pomoc np. od posłów spod Czajochy, którzy mieli taką sytuację kilka lat temu. Te samorządowcy pomagają swoim samorządowcom. Naprawdę, bardzo dużo dobrego się wydarzyło. Chcemy podkreślić pomoc siedzących. Dużo osób widząc tragedie swoich sąsiadów przychodzi i pomaga.

Raz jeszcze dziękuję za możliwość zabrania głosu. Uważam, że państwo powinniście wiedzieć, co się wydarzyło. 70-80% strat patrzcie po budynkach, to województwo kujawsko-pomorskie. Jeszcze jedna sprawa. Pytanie czy państwo, panie marszałku, panie przewodniczący, może odnaleźć się tu ze swoją pomocą? My już wysłaliśmy 10 wniosków: 6 przekazanych z powiatu tucholskiego, 4 z powiatu nakielskiego, na odbudowę infrastruktury komunalnej, w tym dróg. Minister oferuje 80% dofinansowania. To jest bardzo dobre dofinansowanie. Zaznaczam, panowie starostowie, żeby tam budowa drogi, aby nie były one zniszczone, bo to są jeszcze pieniądze w tym roku, które muszą być rozliczone do końca roku. To są szybkie pieniądze niewymagające nie wiadomo jakich wniosków. Urzednicy UW pojechali do urzędów w Tucholi i Sępólnie Krajejskiej. Wnioski zostały tam napisane, przywiezione i wysłane do Warszawy w piątek. Na łączną kwotę 18 mln zł. Tu pytanie, czy jesteście państwo w stanie i formalnie przekazać kwotę 20%, bo my uważamy, że byłoby to wsparcie, którego oni bardzo by oczekiwali. Szukamy również możliwości wsparcia na wydatki bieżące, bo bardzo dużo rodków z tych działań kryzysowych zostało wydanych przez te kilka dni, a my uważamy, że ta akcja będzie trwać jeszcze kilka tygodni.

Na czym się koncentrujemy? Koncentrujemy się na tym, aby jak najszybciej wnioski od samorządów trafiły do wojewody z oszacowanymi wartościami, aby my mogli jak najszybciej przelać pieniądze, bo one są, na konta mieszkańców. To jest podstawa. Następnie, i tu patrzcie na samorządowców, musimy zdawać sobie sprawę, że nie wszyscy są samodzielni. Trzeba w bardzo dużym zakresie ludziom pomóc. Nie ma wykonawców, bo dobrzy dekarze mają na dwa lata zaplanowany front robót. Mowa jest teraz o naprawie 7 tys. dachów. Zdajemy sobie sprawę, że tutaj jest problem i tutaj musimy z samorządowcami szukać rozwiązania. My uważamy, że materiały budowlane nie są już problemem, jest tylko kwestia dobrej organizacji i dotarcia do tych ludzi, którzy tej pomocy potrzebują. Np. jest osoba niepełnosprawna w miejscowości Mała Klonia, która my uważamy, że będzie miała problem, żeby

wykona telefon poza najbliższy region, aby poszuka tego wykonawcy. Tu musimy pomagać i być im obecni.

Jeszcze raz chciałbym podziękować wszystkim – panu marszałkowi za współpracę. To my, jako administracja rządowa jesteśmy odpowiedzialni za tę akcję. To my bierzemy za to odpowiedzialność. My tutaj działaliśmy. To, czego potrzebowaliśmy – telefonowałem. Nigdy nie było problemu ze współpracą. I z mojej strony na pewno nigdy nie będzie. Dziękuję uprzejmie.

Następnie głos zabierają **nadbryg. Janusz Halak** komendant wojewódzki PSP w Toruniu: „Panie Marszałku, Panie Wojewodo, Panie Przewodniczący, Szanowni Radni, Panowie Posłowie, Szanowni Państwo. Ja skupiłem się na działaniach ratowniczych, ale zanim to zrobię przekazuję syntetycznie informacje o przebiegu tych działań po wystąpieniu nawałnicy, to przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za udział strażaków ochotników w likwidacji skutków tych nawałnic. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że przy takim dużym obszarze, w tak krótkim czasie wystąpienia takiego kataklizmu o takich rozmiarach bez ochotników nie byłoby nam w stanie poradzić sobie z taką ilością interwencji. Tutaj ogromne zasługi strażaków OSP z całego województwa, ale również spoza naszego województwa, bo nimi się posługiwaliśmy. Chciałbym tu, na przykładzie druha Zdzisława Dąbrowskiego prezesa Oddziału Wojewódzkiego OSP RP wielkie podziękowania za tę działalność przekazać.

Przedstawi teraz sprawozdanie z działania PSP w zakresie usuwania skutków nawałnicy.

### **11 sierpnia 2017 (piątek)**

Pierwsze zgłoszenie dotyczące nawałnicy przechodzących przez województwo kujawsko-pomorskie wpłynęło do SK KP PSP w ninie o godz. 21.00 o zerwanym dachu na budynku mieszkalnym w miejscowości Coto. Następnie w powiecie nakielskim o godz. 21.29 również o zerwanym dachu na budynku mieszkalnym w Ciłkowie, a w powiatach świebuzkim i tucholskim o 22.00. W ciągu pierwszej godziny od wystąpienia nawałnicy wpłynęło 180 zgłoszeń głównie o powalonych drzewach, nieprzejezdności dróg w wyniku wiatrołomów, uszkodzonych bądź zerwanych dachach. W miarę jak front nawałnicy przesuwający się z południowo-zachodniej części województwa w kierunku na północ, wpłynęły kolejne zgłoszenia. Do godz. 24.00 zanotowano 1 065 interwencji związanych z usuwaniem skutków nawałnic, do których zadysponowano 692 zastępy i 3 338 ratowników. Początkowo uruchamiano siły i środki własne powiatów, a następnie z województwa oraz spoza województwa kujawsko-pomorskiego poprzez KCKR, również w ramach COO bądź tego w dyspozycji komendanta głównego PSP.



Natychmiast, zgodnie procedurami, rozpoczął to wzmacnianie obsad stanowisk kierowania oraz jednostek ratowniczo-ga niczych w pięciu powiatach dotkniętych nawalnicami (bydgoskim, nakielskim, s pole skim, tucholskim i ni skim). Alarmowano kierownictwa komend oraz dowództwa jednostek ratowniczo-ga niczych. O godz. 22.30 w teren wyjechał oficer operacyjny komendanta wojewódzkiego, celem dokładnego rozpoznania sytuacji. Pomimo intensywnych prób nie udało mu się, z uwagi na nieprzejezdne dróg, dotrzeć do Komendy Powiatowej w S półnie Kraje skim. Wobec powyższego udało się najpierw do Komendy Powiatowej w Nakle nad Notecią, a następnie w niniejszym. Następuje wzmacnianie Wojewódzkiego Stanowiska Koordynacji Ratownictwa w Toruniu, a także na miejscu pojawia się kadra kierownicza wydziału operacyjnego.

W celu wsparcia najbardziej dotkniętych powiatów w początkowej fazie do działań zadysponowano siły i środki PSP oraz OSP z terenu powiatów rypińskiego, lipnowskiego, wyciąńskiego, wieckiego oraz mogileńskiego. Dodatkowo zadysponowano za pośrednictwem KCKR siły i środki z województwa warmińsko-mazurskiego (7 zastępów, 32 ratowników), mazowieckiego (4 zastępy, 18 ratowników) oraz 20 elewów ze Szkoły Podoficerskiej w Bydgoszczy.

Pierwsze godziny przyniosły wiele problemów do rozwiązania, z których najważniejsze to:

- konieczność kolejowania zgłoszeń z uwagi na ich ogromną ilość,
- niedrogość dróg różnych kategorii i pilna konieczność przywrócenia ich funkcji,
- w wielu miejscach brak łączności telefonicznej i radiowej z uwagi na uszkodzenia spowodowane wynikiem wyjątkowo atmosferycznych, czy też braku prądu z uwagi na duże zniszczenia sieci energetycznych,

- brak możliwości załączania syren alarmowych w jednostkach OSP z uwagi na brak prądu w miejscowościach i konieczność wykorzystania innych metod np. usługi Multiinfo, a także za pomocą smsów (np. powiat nakielski), tam gdzie nie działały także telefonie komórkowe łączność i alarmowanie odbywało się przy pomocy sieci radiowej (np. powiat tucholski i s pole ski),

- konieczność dowożenia agregatów prądowych ratujących życie, służących do zasilania urządzeń podtrzymujących funkcje życiowe (respiratorów),

- konieczność dysponowania specjalistycznego sprzętu w postaci drabin i podnośników, a także agregatów prądowych dużej mocy.

### **12 sierpnia 2017 (sobota)**

Na godzinę 7:00 powołano Sztab Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej. Pierwsze posiedzenie odbyło się w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu. Przeprowadzono analizę

sytuacji oraz wypracowano koncepcje dalszych działań. Po rozdzieleniu zadań, komendant wojewódzki udał się na posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego Wojewody Kujawsko-Pomorskiego w WCPR Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, które odbyło się o godz. 9.00 z udziałem wojewody, komendantów wojewódzkich Policji i Państwowej Straży Pożarnej oraz pracowników Wydziału Zarządzania Kryzysowego UW. Podczas spotkania dokonano analizy sytuacji i wypracowano koncepcje dalszych działań.

Godz. 10.30 - konferencja prasowa w Urzędzie Wojewódzkim. Godz. 13.15 - wideokonferencja w siedzibie Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu z udziałem premier Beaty Szydło, ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka, komendanta głównego PSP gen. brygadiera Leszka Suskiego oraz wojewodów i komendantów wojewódzkich PSP z 6 województw dotkniętych naważnicami. Nastąpiło przedstawienie sytuacji, zaangażowania sił i środków oraz koncepcji działań. Minister wydał polecenie dokonania kontroli obozowisk zlokalizowanych na przestrzeniach otwartych.

Około godz. 17.00 - monitorowanie miejsc dotkniętych naważnicami przy lądowaniu samolotu Cessna z udziałem wojewody, komendanta wojewódzkiego PSP oraz przedstawiciela telewizji publicznej. W ciągu całego dnia po województwie poruszają się także grupy operacyjne, które oglądając zniszczenia szacowały potrzebne siły i środki.

W dniu 12 sierpnia br. wpłynęła 3419 zgłoszeń interwencji związanych z usuwaniem skutków naważnic, do których zadysponowano 1420 zastępów i 6031 ratowników (to tyle, ile w normalnych warunkach statystycznie odnotowuje się przez 2 miesiące). W działaniach tych brało udział 15 zastępów i 83 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

W tym czasie działają już intensywnie Powiatowe Zespoły Zarządzania Kryzysowego, w skład których wchodzi komendanci powiatowi Państwowej Straży Pożarnej. Efektem prac tych zespołów i prowadzonej przez nie analizy sytuacji w powiatach są, m.in. zgłaszane zapotrzebowania na siły i środki do działań ratowniczych.

Pojawiają się kolejne problemy do rozwiązania:

- problemy z tankowaniem pojazdów pożarniczych z uwagi na niedziałające stacje benzynowe, np. po przyjeździe zastępów z Mazowsza na teren powiatu niemieckiego, najbliższą czynną stacją benzynową znajduje się w Sarbinowie. Po zatankowaniu pojazdów okazuje się, że paliwo jest wymieszane z wodą. Wymiana paliwa w zbiornikach i filtrów trwa kilka godzin. W tym czasie zastępy są unieruchomione,

- konieczność dostarczenia dużej ilości plandek. Zapasy znajdują się w magazynach UW i PSP systematycznie są dowożone do powiatów. Następuje ich uzupełnianie. UW dokonuje pilnego zakupu dodatkowej ilości plandek, natomiast PSP

korzysta z zasobów znajdujących w szkołach w Bydgoszczy i Poznaniu. Kolejne plandeki dostarcza również Urząd Marszałkowski,

- konieczność zasilania w energię elektryczną za pomocą agregatów przy dotychczasowych wielu ważnych obiektach takich jak pompownie wody, oczyszczalnie ścieków, piekarnie,

- konieczność wyżywienia ratowników (w tym miejscu chciałbym bardzo podziękować samorządowi za wyżywienie, bo to one wzięły na siebie ciężar finansowania tego wyżywienia - zarówno strażaków PSP i OSP).

### **13 sierpnia 2017 (niedziela)**

O godz. 7.30 odbyło się posiedzenie Sztabu Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. Wzmocnione siły w WSKR oraz PSK i MSK starają się sprostać koordynacji działań jednostek w terenie. Zgłoszeń jest tak dużo, że konieczne jest ciągłe ich kolejnowanie oraz dysponowanie siłami i środkami z siedmiu powiatów i województwa.

Zgodnie z poleceniem ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji funkcjonariusze PSP kontrolują obozowiska. Na 50 działających na terenie województwa - 9 ma miejsce na terenach otwartych. Z raportu wynika, że nieprawidłowości nie stwierdzono. Skontrolowano obozy w powiatach: bydgoskim (4), inowrocławskim (2), tucholskim (2) i wieckim (1). W dniu 13 sierpnia br. zanotowano 401 interwencji związanych z usuwaniem skutków nawałnic, do których zadysponowano 362 zastępy i 1 466 ratowników. W działaniach tych brało udział 14 zastępów i 74 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

### **14 sierpnia 2017 (poniedziałek)**

Godz. 7.30 - posiedzenie Sztabu Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP.

Godz. 9.30 - wideokonferencja z komendantami powiatowymi/miejskimi PSP z 7 powiatów dotkniętych nawałnicami. Raportowanie sytuacji, zaangażowania sił i środków oraz przedstawienie koncepcji działań. Około godz. 12.00 posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z udziałem m.in. wiceministra Resortu Energii Andrzeja Piotrowskiego, prezesa zarządu Enea Operator Andrzeja Kojro oraz dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu Janusza Kaczmarka. Około godz. 13.30 konferencja prasowa w Urzędzie Wojewódzkim.

W dniu 14 sierpnia br. zanotowano 426 interwencji związanych z usuwaniem skutków nawałnic, do których zadysponowano 488 zastępów i 2 018 ratowników. W działaniach tych brało udział 15 zastępów i 53 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

### **15 sierpnia 2017 (wtorek)**

O godz. 7.30 odbyło się posiedzenie Sztabu Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. Około godz. 13.00 . spotkanie z wojewodą kujawsko-pomorskim . omówienie oraz analiza sytuacji. Godz.15.00 . przyjazd pana Mariusza Błaszczyka ministra SWiA oraz pana Bartosza Kownackiego wiceministra Obrony Narodowej . oglądziny zniszczeń w terenie . spotkania z mieszkańcami dotkniętymi nawałnicami miejscowościami Sitowiec, Dziędzinek i M kowarsko w gminie Koronowo oraz Pruszcz, Bagienica, Mała Klonia i Wielka Klonia. Spotkanie z rannym strażakiem, który poniósł obrażenia poza dniem służby, ratując własny dobytek w nawałnicy.

Około godz. 17.00 . briefing prasowy w Wielkiej Kloni. Godz.18.00 . posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z udziałem m.in. pana Mariusza Błaszczyka ministra SWiA oraz pana Bartosza Kownackiego wiceministra Obrony Narodowej, pana Łukasza Schreiberę posła na Sejm RP, kujawsko-pomorskiego komendanta Wojewódzkiego PSP oraz samorządowców z poszkodowanych powiatów.

W dniu 15 sierpnia br. zanotowano 301 interwencji związanych z usuwaniem skutków nawałnic, do których zadysponowano 448 zastępów i 958 ratowników. W działaniach tych brało udział 20 zastępów i 58 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

### **16 sierpnia 2017 (roda)**

O godz. 7.30 odbyło się posiedzenie Sztabu Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. W dniu 16 sierpnia br. zanotowano 326 interwencji związanych z usuwaniem skutków nawałnic, do których zadysponowano 420 zastępów i 1 693 ratowników. W działaniach tych brało udział 18 zastępów i 50 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

### **17 sierpnia 2017 (czwartek)**

O godz. 7.30 odbyło się posiedzenie Sztabu Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. Komendanci wojewódzcy oraz naczelnik wydziału operacyjnego spotykają się z komendantami powiatowymi oraz wizytują tereny działań nadbryg. Janusz Halak powiat nakielski i niński, st. bryg. Artur Przybylski oraz naczelnik wydziału operacyjnego bryg. Marek Ruso . powiat tucholski i sępoleński.

O godz. 15.00 odbyło się posiedzenie powiatowego zespołu zarządzania kryzysowego w Tucholi, w którym uczestniczy m.in. wojewoda kujawsko-pomorski, zastępca komendanta wojewódzkiego PSP w Toruniu st. kpt. Jacek Kaczmarek, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Jakub Wawrzyniak, szefowie powiatowych

sędziów oraz samorządowcy. Omawiano m.in. kwestię pilnego usuwania pni drzew z rzeki Kamionka.

W dniu 17 sierpnia br. zanotowano 273 interwencje związanych z usuwaniem skutków naważnic, do których zadysponowano 356 zastępów i 2 530 ratowników. W działaniach tych brało udział 18 zastępów i 50 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

#### **18 sierpnia 2017 (piątek)**

O godz. 7.30 odbyło się posiedzenie Sztabu Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. Około godz. 12.00 odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z udziałem m.in. ministra Infrastruktury i Budownictwa Andrzeja Adamczyka, podsekretarza stanu w tym samym ministerstwie Tomasza Uchowskiego, prezesa PKP PLK SA Ireneusza Merchela oraz kujawsko-pomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP, podczas którego przekazano m.in. informacje o skróceniu przez rząd procedur w związku z działaniem na rzecz usuwania skutków zniszczonych budynków przez naważnicę i pomoc poszkodowanym.

Około godziny 13.30 odbyła się konferencja prasowa w Urzędzie Wojewódzkim. W dniu 18 sierpnia br. zanotowano 250 interwencji związanych z usuwaniem skutków naważnic, do których zadysponowano 467 zastępów i 1.746 ratowników. W działaniach tych brało udział 19 zastępów i 52 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

#### **19 sierpnia 2017 (sobota)**

O godz. 9.00 miały miejsce odprawy pani premier Beaty Szydło z udziałem ministrów, komendanta głównego PSP, wojewodów, komendantów wojewódzkich PSP, w Komendzie Powiatowej PSP w Chojnicach. Około godz. 16.00 zorganizowano odprawę komendanta głównego PSP z komendantami wojewódzkimi PSP (Kujawsko-Pomorskim, Pomorskim, Wielkopolskim). Około godziny 18.00 odbyło się spotkanie kujawsko-pomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP z komendantem powiatowym PSP w Sopólnie Krajeńskim.

W dniu 19 sierpnia br. zanotowano 210 interwencji związanych z usuwaniem skutków naważnic, do których zadysponowano 336 zastępów i 1.310 ratowników. W działaniach tych brało udział 14 zastępów i 50 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

#### **20 sierpnia 2017 (niedziela)**

W dniu 20 sierpnia br. zanotowano 99 interwencji związanych z usuwaniem skutków naważnic, do których zadysponowano 182 zastępów i 689 ratowników. W działaniach tych brało udział 7 zastępów i 21 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

### **21 sierpnia 2017 (poniedziałek)**

O godz. 7.30 odbyło się posiedzenie Sztabu Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. O godz. 8.30 przeprowadzono wideokonferencję z komendantami powiatowymi/miejskimi PSP z 5 powiatów dotkniętych nawajnicami. Raportowanie sytuacji, zaangażowania sił i środków oraz przedstawienie koncepcji działań.

O godz. 11.00 miało miejsce konferencja prasowa w Urzędzie Wojewódzkim. Na godz. 12.30 zorganizowano posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego Wojewody Kujawsko-Pomorskiego.

W dniu 21 sierpnia br. zanotowano 110 interwencji związanych z usuwaniem skutków nawajnic, do których zadysponowano 144 zastępów i 494 ratowników. W działaniach tych brało udział 6 zastępów i 23 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

### **22 sierpnia 2017 (wtorek)**

O godz. 7.30 odbyło się posiedzenie Sztabu Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. O godz. 12.00 przeprowadzono wideokonferencję w siedzibie Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu z udziałem ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusza Błaszczaka, komendanta głównego PSP gen. brygadiera Leszka Suskiego oraz wojewodów i komendantów wojewódzkich PSP z 3 województw dotkniętych nawajnicami. Podsumowano działania ratownicze i przedstawiono szczegółowo aktualną sytuację w województwie. 2 grupy z KW ruszyły w teren w celu sprawdzenia dróg krajowych.

W dniu 22 sierpnia br. zanotowano 164 interwencji związanych z usuwaniem skutków nawajnic, do których zadysponowano 246 zastępów i 997 ratowników. W działaniach tych brało udział 3 zastępy i 10 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

### **23 sierpnia 2017 (roda)**

W dniu 23 sierpnia br. zanotowano 120 interwencji związanych z usuwaniem skutków nawajnic, do których zadysponowano 210 zastępów i 733 ratowników. W działaniach tych brało udział 2 zastępy i 4 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

### **24 sierpnia 2017 (czwartek)**

W dniu 24 sierpnia br. zanotowano 113 interwencji związanych z usuwaniem skutków nawajnic, do których zadysponowano 200 zastępów i 636 ratowników. W działaniach tych brało udział 2 zastępy i 4 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

## **25 sierpnia 2017 (piątek)**

W dniu 25 sierpnia br. zanotowano 150 interwencji związanych z usuwaniem skutków naważnic, do których zadysponowano 234 zastępów i 707 ratowników. W działaniach tych brało udział 2 zastępy i 4 ratowników spoza terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

Podsumowując. W dniach od 10 do 25 sierpnia br. przeprowadzono 7 900 interwencji związanych z usuwaniem skutków porywistych wiatrów i ulew, a ich likwidację prowadziło 6 236 zastępów oraz 25 246 ratowników.

W działaniach tych brali udział także strażacy PSP oraz drhowie OSP z terenu województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego, pomorskiego, wielkopolskiego, łódzkiego, mazowieckiego oraz warmińsko-mazurskiego.

W wyniku prowadzonych działań ratowniczych zostało 10 ratowników (3 PSP i 7 OSP). Były to obrażenia o lekkim charakterze. Najbardziej poważne to zwichnięcie nogi i ramienia. W celu zabezpieczenia budynku strażacy użyli 1819 plandek w tym z: Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy 714, Szkoły Aspirantów PSP w Poznaniu 480, Szkoły Podoficerskiej w Bydgoszczy 352, Salutaris 273, a w rezerwie pozostaje 167 plandek, w tym: 130 sztuk w niniejszym oraz 37 sztuk w Bydgoszczy na JRG 3.

Strażacy użyli 19 agregatów prądowych dużej mocy spoza województwa oraz 12 z terenu województwa kujawsko-pomorskiego. Dodatkowo w użyciu było kilkadziesiąt agregatów mniejszej mocy. Służą one do zasilania między innymi przepompowni, oczyszczalni ścieków, piekarni, gospodarstw rolnych oraz w 12 przypadkach do zasilania aparatury medycznej podtrzymującej życie. Bardzo dziękuję.

Z kolei gościł zabrał dr **Zdzisław D. browski** prezes Oddziału Wojewódzkiego OSP RP w Toruniu. Na wstępie jednoznacznie podkreślił dysponowanie członkami Ochotniczych Straży Pożarnych do różnych działań w zakresie niesienia pomocy medycznej, zgodnie z obowiązującym prawem, wyłącznie komendant wojewódzki PSP, a nie prezes OSP. Do wypowiedzi komendanta Janusza Halaka dodał, że w działaniach związanych z usuwaniem skutków naważnicy uczestniczyło 3 371 pojazdów OSP i 17 468 ratowników. Podziękował za dotychczasową pomoc udzielaną OSP przez władze wojewódzkie i władze samorządowe. Bez tego 864 jednostkom OSP, które funkcjonują na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, z tego 206 włączonym do Krajowego Systemu Ratownictwa Gańniczego, trudno byłoby marzyć o sprawnej, prawidłowej i niosącej ulgę potrzebującym pomocy. Podziękował marszałkowi za to, że dba o OSP, gdy ostatnio przekazanych zostało 7 nowych, bardzo nowoczesnych samochodów dla jednostek ochotniczych, a są to bardzo drogie pojazdy kosztujące 800-900 tys. złotych. To ogromne pieniądze. Nie każda gmina ma możliwość uczestniczenia w kosztach. Zaznaczył jednak, że się nie skarży. Dodał, że aktualne władze poza tym, że bardzo ładnie opowiadają, to zabierają te pieniądze, które

sją więc OSP. Ostatnio zwizek krajowy został pozbawiony środków na dysponowanie i pomoc dla OSP przy zakupie samochodów, niezbędnego sprzętu, wyposażenia, ubioru i innych. Powiedzieliśmy może na tak postawić, ale komu jest czyniona krzywda, bo sam zaprzęga aka ochotnika to za mało. On musi być wyposażony, doposażony. Poinformowaliśmy przez ponad 20 lat byłym sędzią i stał się utrwalił mu się pogląd, za które przeprosił. Niezbędne są wyroki boskie i sądy RP. Powiedzieliśmy, że warto o tym pamiętać, mając wiadomość, że kiedy trzeba nieść pomoc i w którym momencie. Tego nikt nie jest w stanie przewidzieć. Trzeba być przygotowanym. Z dumą powiedzieliśmy, że coraz więcej młodych osób, w tym kobiet, przystępuje do OSP. Dziękuję jeszcze raz marszałkowi wyraził nadzieję, że kolejne 6 samochodów zostanie przekazane dla OSP na początku przyszłego roku. Poprosił samorządowców, parlamentarzystów, aby wójtom, radom gminnym przypominali, że jeżeli trzeba 300 tys. złotych dojdzie do zakupu nowego pojazdu dla OSP wartego 900 tys. złotych to trzeba się na to zdecydować. Powiedzieliśmy i zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest to łatwa decyzja, ale trzeba być przygotowanym na różne okoliczności. Podziękujemy wszystkim wójtom, starostom, którzy to rozumieją.

Powiedzieliśmy również, że strażacy ochotnicy starają się realizować to, co w czasie szkoleń w PSP i OSP otrzymują, by nie potrzebują pomocy. W imieniu prezesów 864 jednostek OSP zapraszamy by posłowie podjęli temat uregulowania nareszcie stosunku pracodawca - pracownik strażak ochotnik. Powiedzieliśmy, że nie może być tak, że strażak ma wezwanie do alarmu, a pracodawca nie chce zwolnić go na ten czas z pracy lub grozi mu zwolnieniem z pracy. Wyraził opinię, że tak nie wolno postawić. Ci ludzie, którzy mają do siebie czasu, żeby się szkolić, a trzeba na to poświęcić wiele godzin, nie powinni być w ten sposób traktowani przez pracodawców.

Prowadzenie obrad objął wiceprzewodniczący sejmiku Marek Nowak.

Starosta Tucholski **Michał Mróz** powiedział: "Panie Przewodniczący, Panie Marszałku, Panie Wojewodo, Wielce Szanowni Goście, Panowie Posłowie. Chciałbym bardzo krótko przedstawić informację. Myślę, że zdjęcia, które państwo zobaczycie z nawałnicy i jej skutków, będą wielce typowymi na obszarach występowania tej nawałnicy dla wszystkich powiatów (załącznik nr 5). Na początku chciałbym podać kilka statystycznych danych. Na terenie powiatu tucholskiego na 2 tys. sędziów, o których powiedział pan wojewoda w skali całego województwa, zostało zniszczonych 30 sędziów wysokiego napięcia, 200 średniego i 200 niskiego napięcia. Na 110 tys. odbiorców w całym województwie kujawsko-pomorskim, na terenie powiatu tucholskiego w pierwszym rzucie i do dłużej trwającym braku dostępu do energii elektrycznej, było ponad 20 tys. odbiorców. Zniszczenia materialne budynków mieszkalnych to 3 tys. budynków w skali województwa, a w przypadku powiatu tucholskiego 742 budynki mieszkalne. Pan starosta Tadyk będzie również o tym mówić, ale chcę



powiedzie, że w naszych powiatach to prawie 60 proc. zniszczonych budynków mieszkalnych w skali całego województwa: 771 budynków gospodarczych, 57 obiektów komunalnych, 16 obiektów wiatowych, w tym, jak już było przekazane, wyłączone z użytkowania jedno przedszkole, dla którego samorząd gminy Gostycyn musiał znaleźć i znaleźć nowe miejsce, aby rok szkolny rozpoczął się i wszystkim dzieciom z dotychczasowego przedszkola zabezpieczył miejsca. Chciałbym też powiedzieć o zniszczeniach. Według ks. proboszcza Andrzeja Jaskuły z Sołca na siłę naporu wiatru, która była w momencie zdarzenia, a on jest z zamiłowaniem ogrodnikiem i wyliczył na podstawie swoich pomiarów, że siła naporu wiatru momentami była 170 km/h. Proszę się nie dziwić, że ulegały zniszczeniu i powaleniu trakcje i słupy wysokiego napięcia. To dziesiątki kilometrów zniszczonych linii energetycznych. I straty w infrastrukturze energetycznej są bardzo poważne, ale nie mniej poważne są straty w infrastrukturze budynków mieszkalnych, gospodarczych, w rolnictwie, w lasach prywatnych. Zresztą, dzisiaj o godz. 10 w Solcu Kujawskim rozpoczął się spotkanie z dyrektorem Regionalnym Lasów Państwowych, bo starostowie są odpowiedzialni za lasy prywatne, celem przekazania informacji, jaka pomoc dla właścicieli lasów prywatnych zostanie udzielona. Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego w powiecie tucholskim rozpoczęło swoją działalność niemal od pierwszych godzin. Pierwsze przyjęcie stanowiska kierownika Komendy Powiatowej Straży Pożarnej tj. o godz. 22.25. A już o 22.50 rozpoczęło działania Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego. My w powiecie tucholskim niezmiennie spotykaliśmy się przynajmniej dwa razy w ciągu dnia celem omówienia aktualności, przekierowania i skoordynowania działań. W dniu 13 sierpnia, w niedzielę, spotykaliśmy się w Powiatowym Zespole Zarządzania Kryzysowego, gdzie była Policja, Straż Pożarna, wójtowie, burmistrz, powiatowi inspektorzy nadzoru, powiatowy inspektor sanitarny, i to na co chcę zwrócić uwagę, był to taki moment przełomowy, gdzie poprosiłem nadleśniczych. I od tego momentu, bo zorientowali się, że zniszczenia, które powstają w infrastrukturze energetycznej i braku prądu, który dotyczył 48 tys. mieszkańców powiatu, to 38 tys. miało w tym momencie na stałe wyłączenie energii elektrycznej; zorientowali się, że pomoc jest przede wszystkim potrzebna w udrażnianiu na terenach leśnych rumowiska zwalonych drzew po to, aby mogły tam wejść firmy energetyczne, które odbudowywałyby od podstaw słupy wysokiego, a później na końcu niskiego napięcia celem doprowadzenia energii do domów. Muszę powiedzieć i zwrócić uwagę państwa na fantastyczny postaw mieszkańców. Rzeczywiście tak jak mówił pan wojewoda, w pierwszym momencie, choć szpital tucholski pracował na agregacie, to jednak nie działały: po pierwsze telefonia komórkowa, czyli był brak łączy z jedną ze stacji paliwowych. Trzeba powiedzieć i może nie będę wymieniał tutaj z imienia i nazwiska, bo myśli, że nie miejsce i czas, ale chciałbym zwrócić uwagę na fantastyczny postaw mieszkańców powiatu

tucholskiego, ponieważ jeden z rolników sam dowiózł do szpitala tucholskiego celem zabezpieczenia ewentualnie potrzebnego paliwa, bo nie wiedzieliśmy, jak długo ten agregat będzie pracował, nie było dnia do zaopatrzenia tego agregatu paliwem. To są takie postawy bohaterские. Są te postawy bohaterские, o których teraz za chwilę powiem, strażak, o którym mówił pan wojewoda, ochotnika, który po zabezpieczeniu po przejeździe na swoją rodzinę i upewnieniu, że nie stoi, nie dąba to, że zalewa mu dom, nie dąba to, że zalewa mu się w budynkach gospodarczych pole, tylko będzie od początku do końca strażakiem ochotnikiem pospieszycielem na ratunek innym osobom. To są postawy, które są godne naładowania. Proszę państwa, to natychmiastowe rozpoczęcie i współpraca z OSP i PSP przyczynią się do tego, że mieliśmy bardzo skoordynowane działania. I już po pierwszym etapie zabezpieczenia mieszkań i usuwaniu drzew, które były powalone na budynki, aby ratować mienie mieszkalne, przystąpiliśmy do koordynacji tej pomocy zewnętrznej. Chcę powiedzieć, że otrzymujemy w chwili obecnej pomoc z siedmiu samorządów, nie tylko ze Związku Powiatów Województwa Kujawsko-Pomorskiego, jak chociażby tutaj starostowie się podzielili, w przypadku powiatu tucholskiego i sąpoleńskiego, od powiatu wieckiego, chełmińskiego, ale również ze Związku Powiatów Polskich, jak chociażby od powiatu z południa Polski. Chciałbym do tego dodać, że od samego początku również uruchomiliśmy inicjatywę powołania, po pierwsze społecznego komitetu pomocy poszkodowanym, na którego konto non stop wpływa pomoc nie tylko ta finansowa, ale też w rzeczach, ale również wystąpiliśmy do różnych firm, jak chociażby do koncernów paliwowych na terenie naszego kraju o udzielenie pomocy. Nie chcę wymieniać nazwy, ale jeden z koncernów paliwowych odpowiedział na nasz apel. I to jest taka kwestia, że czasami ta pomoc, którą się otrzyma, nie starczy w równej ilości. Jest problem z koordynacją przekazania takiej pomocy. My w przypadku koncernów paliwowych z koncernu paliwowego zdecydowali, że w dniu jutrzejszym w bony paliwowe zasilimy wszystkie jednostki OSP na terenie powiatu tucholskiego. Zdarzenia losowe, które wystąpiły na terenie powiatu tucholskiego w 2012 r., dotyczyły miejscowego co do skali zjawiska. Wtedy zostały powalone 500 ha lasu i na niewielki skalny dobytek materialny osób fizycznych. Ale to z tamtego czasu mieliśmy te wypracowane współpracę. Właśnie nie z samorządem województwa i z panem marszałkiem. Chcę powiedzieć, że niejednokrotnie do wadczyli my pomocy, której państwo udzielałoby i mam nadzieję, że ta pomoc, i stałoby się nasze dzisiejsze spotkanie, ze zrozumieniem z państwa strony, również się spotka. Do czego zmierzam? Zmierzam do tego, w czym w jakiej części pan wojewoda mnie wyrzucił, ale muszę powiedzieć, szanowni państwo, że skutki usuwania skutków żywiołowych, to są te promisy na drodze, na które w trakcie usuwania tych skutków, otrzymywane ze strony rzędu i urzędu wojewody. to jest 80 proc. dofinansowania. Dlaczego się odnosi do 2012 roku? To wtedy

samorząd województwa i pan marszałek wsparli nas takim właśnie nie uzupełnieniem środków finansowych w wysokości 20 proc. I to jest jedna z form pomocy jak możecie państwo udzielić instytucji czyli samorządowi powiatowemu. Ale to, o czym również my mówimy i to, co jest dzisiaj dla nas wszystkich takim największym zobowiązaniem, to dotarcie i udzielenie przede wszystkim pomocy osobom fizycznym – ludziom. Tym w najbardziej uszkodzonych budynkach mieszkalnych. Chcemy za to współpracować, panie marszałku, dotychczasowo, bardzo podziękować. Dziękujemy wszystkim radnym sejmiku. I wiem, że nie zostawicie nas państwo. potrzebujemy samorządów w tej chwili bez pomocy. Chciałbym również bardzo i to bardzo serdecznie podziękować strażakom. Na przykład druha Zdzisław Dąbrowski i gen. Janusza Halaka, dla wszystkich strażaków OSP i PSP, oczywiście w imieniu całego powiatu tucholskiego składam serdeczne podziękowania. Te wszystkie interwencje od samego początku, ale te do dzisiaj trwające, to są rzeczy wymagające nie tylko specjalistycznego sprzętu, ale również ciągłego zaangażowania strażaków. Dlaczego? Bo po tym, jak zabezpieczyli my mienie, idą następne burze, następne nawałnice. Wiatry rozrywają plandeki, którymi są przykryte domy. Te plandeki, które do nas docierają również są wcielenie potrzebne. Dlatego, że my w tej chwili musimy na bieżąco te budynki zabezpieczać. I chciałbym podziękować tutaj również wszystkim instytucjom, jak chociażby Wodociągom Bydgoszcz, bo i one udzielają pomocy. Ale przede wszystkim za wszelkiego rodzaju zbiórki, za pomoc materialną, finansową i fizyczną tym tysiącom osób, które w tej chwili albo samodzielnie docierają z pomocą do osób uszkodzonych, albo za pośrednictwem instytucji GOPS-u, MOPS-u, czy PCPR-u, tak pomoc rzeczową do nas przywozi i tej pomocy nam udziela, którą my następnie przekazujemy mieszkańcom. Reasumując, proszę państwa, jesteśmy na pewno na takim etapie, w którym zakończyli my zabezpieczanie. Wśród pokazywanych zdjęć są również w tej chwili zdjęcia z budynków kościołów i obiektów sakralnych. Ale wiem, że było zdjęcie, gdzie na teren wszystkich uszkodzonych powiatów, ze strony pana marszałka, otrzymaliśmy my piły motorowe, które niezwłocznie przekazaliśmy. Za to również dziękujemy. Chcemy powiedzieć, że nie liczymy się z kosztami naszego samorządu, w pierwszej kolejności przede wszystkim, udostępnimy dla wszystkich strażaków posiłki regeneracyjne, bo to tego wymagają. Chcemy powiedzieć, że otworzyliśmy my otwarte zlecenia na wymianę sprzętu, na zakup pilarek spalinowych, na zakup materiałów do eksploatacji pilarek, to wszystko gdzie się kumuluje. I to wszystko ze swojej strony musimy zabezpieczyć. Chcemy dziękować wszystkim nie pominięciem również władzy i współpracy z wojewódzkim zarządzeniem kryzysowym i panem wojewodą. Ta współpraca pomiędzy samorządami, ja to tak widzę, jest moją i ona, nie dubluje się, przyniesie, uważam, bardzo, bardzo dobre efekty. Dziękuję państwu wszystkim za tę pomoc dotychczas

udzielon i licz na to, e w trakcie odbudowywania budynków mieszkalnych, gospodarczych, całej infrastruktury pa stwo, jak dotychczas b dziecie uczestniczyli+

Prowadzenie obrad obj ýprzewodnicz cy sejmiku Ryszard Bober.

Starosta ni ski **Zbigniew Jaszczuk** powiedziaj sPanie Przewodnicz cy, Wysoki Sejmiku, Panie Marszałku, Panie Wojewodo, Szanowni Pa stwo. Postaram si w miar krótko przedstawi sytuacj , jaka miaj miejsce na terenie powiatu ni skiego. I tak jak powiedziaj tutaj gen. Halak zacz j si od nina, a konkretnie od Cotonia. Nawañnica przemieszcza si z kierunku pojúdniowo-zachodniego . Gniezno i pó niej powiat ni ski. Ale chc te pa stwu u wiadomi , e w naszym przypadku to nie byj to nawañnica 11 na 12 jako pierwsza. My my mieli pierwsz nawañnic z 1 na 2 sierpnia na terenie nina. A konkretnie na terenie Lubostronia . zespoju pajacowo-parkowego. W Lubostroni nie zd yli my posprz ta po pierwszej nawañnicy i przyszi druga. Taka byj sytuacja i fakty. Je eli chodzi o zniszczenia, to w powiecie ni skim jest ponad 400 dachów w ró nym stopniu uszkodzonych, jedne mniej drugie bardziej. Okojo 600 drzew przy drogach ró nych szczebli. Najmniej ucierpiaj droga krajowa nr 5. Ale ucierpiaj droga 251 i ucierpiaj w szczególnie ci drogi powiatowe. Je eli chodzi o najwi ksze zniszczenia substancji budowlanej, mieszkaniowej, to 4-5 budynków bardzo zniszczonych, a pozostaje w ró nym stopniu zniszczenia. Okojo 1 tys. ha lasu praktycznie do kompletnej przebudowy na terenie dwóch nadle nictw: Goj bki i Szubie . Je eli chodzi o lasy prywatne, szacujemy, e jest to skala problemu 190 ha: 100 w nadle nictwie Szubie , ok. 90 ha w nadle nictwie Goj bki. Ale tutaj mówi o kompletnej odbudowie . to jest taka skala problemu. Najwi ksze zniszczenia na terenie gminy Rogowo przy drodze z Rogowa do Janowca . 450-480 ha . las do kompletnej przebudowy. Powiem te , e mieli my przy tym troch szcz cia w tym caym nieszcz ciu, bo gdyby ta nawañnica przemieszcza si ok. kilometr na wschód od miejsca, w którym si przemie ci, to ze wsi Rogowo, siedziby gminy, pozostaiby tylko wiory. Ale zniszczony zostaj bardzo yadny las. I ju jak mamy co po wi ca , to lepiej ten las odbudowa ni substancj mieszkaniow . Je eli chodzi o dziañania ratownicze to godz. 2-3 w nocy mieli my faktycznie wszystkie drogi przejezdne z 11 na 12 sierpnia. Poza jedn drog , czyli w lesie w okolicach Rogowa i to zostaj udro nione ok. pojúdnia w sobot 12 sierpnia br. Bardzo dobrym rozwi zaniem, zreszt pewno pa stwo obserwowali cie na stronie starostwa ni skiego, jest zawieszony stosowny komunikat, okaza j si , e od razu w niedziel zdecydowali my si w uzgodnieniu z Zarz dem Dróg Wojewódzkich udost pni konary drzew do pozyskania na opa j Byj sytuacja taka, e na 18-20 pracowników ZDW, którzy mogli by skierowani do porz dkowania tego terenu, to wtedy na drogach pracowaj ok. 300 osób, bo mieszka cy byli zainteresowani pozyskaniem drewna. Nie wszyscy niestety wywi zali si dobrze z tego obowi zku, eby posprz ta te drobne ga jzie, ale taka jest

rzeczywiście i resztę będziemy porządkowali we własnym zakresie. Gminy na bieżąco szacują straty, bo to zadanie gminy. Jeżeli chodzi o uszczerbki na zdrowiu to są dwa trudne przypadki. Te wojsko się sprawdzi. Tak jak powiedział pan wojewoda wojsko zadysponowane zostało do Lubostronia. W naszym przypadku do zespołu pałacowo-parkowego. Najpierw 8 żołnierzy, ostatnio 14 żołnierzy. Myślę, że to miało sens w tym zamknięciu tego kompleksu, aby doprowadzić go do porządku, bo tam jest ponad 1 tys. drzew połączonych: park 40 ha, ale cały kompleks należący do pałacu w Lubostroniu to jest ok. 90 ha. Gazobeton, który został zadysponowany z Solbetu jest od dzisiaj rozdawany. Na bieżąco te sprawy zajmujemy. Tak jak mówili tutaj koledzy, wielkie podziękowania dla strażaków z PSP i OSP. Dodam, że była bardzo dobra współpraca strażaków z tych obu formacji z miejscowymi rolnikami, którzy swoimi ciągnikami w środku nocy ze strażakami rozpychali drewno. Tak jak powiedziałem, kiedy zrobiło się widno, praktycznie drogi były przejezdne. Dobrze swoje zadanie wykonują Enea. Pomimo, że to trudne zadanie, trudny temat. Wiem, że nie wszyscy byli w pierwszych dniach zadowoleni, bo każdy chciałby przysiąc, ale w moim przekonaniu Enea stanęła na wysokości zadania. Na dzień dzisiejszy, to co pozostało trzeba posprzątać. Innego wyjścia nie ma. Zostało wiele substancji mieszkaniowej, gospodarczej, budowlanej, różnych przedsięwzięć i trzeba to wykonać. Korzystając z okazji chciałbym podziękować wszystkim szefom: pana marszałka, pana wojewodę. Za bardzo dobrą współpracę. Panie wojewodo, w szczególności ci pozwolę sobie podziękować na pańskiej, dyrektorowi Wawrzyniakowi i dyrektorowi Kuberze. Bez tych dwóch panów to pewnie by pan sobie nie poradził. Bardzo dobrze się z tymi panami współpracowało. Również szefom pana marszałka za pomoc: za pilarkę, za wsparcie finansowe. Na koniec powiem tak, ta sesja sejmiku, moim zdaniem, rozpoczęła się trochę nieszczerliwie, ale w trakcie obrad sytuacja wróciła do normy, gdy naważnice nie mają barw politycznych. Po prostu trzeba to wszystko uporządkować. Myślę, że w tym gronie, dziękuję wszystkim państwu za współuczestniczenie w tych trudnych przedsięwzięciach, sobie z tym tematem poradzimy. I oby nas następne naważnice już nie spotkały+.

Wicestarosta Bydgoski **Zbigniew Źuczak** powiedział: „Panie Przewodniczo Szanowni Państwo. Na terenie powiatu bydgoskiego naważnica dotknęła 5 gmin, spośród których dwie w sposób szczególny, to gmina Koronowo i gmina Sicienko. W tych dwóch gminach zniszczeniu uległo 100 budynków mieszkalnych, w sumie w powiecie 320, w tym 18 budynków, które będą wymagały odbudowy lub kapitalnych remontów. Na terenie powiatu zniszczeniu uległo 550 budynków gospodarczych i ok. 3 tys. ha upraw rolnych. To są dane, którymi dysponujemy na dzień dzisiejszy. One, jeżeli chodzi o szacowanie strat w rolnictwie, szczególnie na terenie gminy Koronowo, której bardzo duży obszar został zniszczony przez naważnicę, jeszcze trwają. Mamy uszkodzone dwa obiekty o wartości, 11 obiektów

komunalnych. Jeżeli chodzi o dostawy energii elektrycznej to ostatnie wyłączenie prądu nastąpiło w piątek 25 sierpnia. Woda dostarczana była na bieżąco z minimalnymi przerwami na terenie gminy Koronowo, ale od soboty 12 sierpnia były te sprawy pozajętowane w całym powiecie. Na terenie powiatu mamy ponad 1 tys. drzew przy drogach, które wymagają usunięcia. Wiąksza część tych drzew, które zagraają bezpieczeństwu użytkowników dróg zostaną usunięte, ok. 600 czeka jeszcze na wycinkę, ale to będzie realizowane w terminie późniejszym, wtedy kiedy zostaną uporządkowane poszczególne gospodarstwa. To tyle, jeżeli chodzi o informacje dotyczące szkód na terenie naszego powiatu. Również chciałbym podziękować wszystkim zastępcom jednostek Straży Pożarnej i PSP i OSP, bez ich pomocy sami nie dalibyśmy sobie rady+.

Kierownik Referatu Zarządzania Kryzysowego Starostwa Nakielskiego **Dariusz Domek** powiedział: „Panie Przewodniczycy, Wysoki Sejmiku, Panie Marszałku, Panie Wojewodo. Na terenie powiatu nakielskiego, całe szczęście w tym nieszczęściu, nikt nie zginął. Ale wystąpiły straty w mieniu prywatnym, infrastrukturze komunalnej, w rolnictwie oraz w lasach. Przedstawię aktualne dane statystyczne z terenu powiatu nakielskiego. Jeżeli chodzi o uszkodzone budynki, to jest ich łącznie 1916, w tym 1138 budynków gospodarczych, 764 budynki mieszkalne oraz 14 budynków użyteczności publicznej, w tym szkoły. Należy podkreślić, że 113 budynków jest wyłączone z użytkowania, w tym 21 budynków mieszkalnych. Jeżeli chodzi o infrastrukturę komunalną, to straty w piśmie samorządach gminnych oraz w samorządzie powiatowym wynoszą prawie 3 mln zł, dokładnie jest 2 779 900 zł. Średnie straty również w rolnictwie: 3173 ha ucierpiały i szacowane są na chwilę obecną na 1.900 tys. zł. Jeżeli chodzi o lasy, to skupi się tylko na lasach prywatnych, ponieważ to starosta kontroluje lasy prywatne, i na naszym terenie jest to 2600 ha, z czego zniszczonych zostało ok. 1600 ha, z których 990 ha nadaje się do całkowitego odnowienia. Największą sprawą dla naszych mieszkańców był brak prądu, który dokuczał wszystkim. Jeżeli chodzi o współpracę z Energią, to z początku był problem w przekazywaniu informacji, ale potem współpraca była dobra. W imieniu pana starosty, samorządu powiatowego, a także wszystkich mieszkańców powiatu nakielskiego chciałbym podziękować samorządowi wojewódzkiemu za okazane wsparcie, panu marszałkowi za przekazanie pilarek i umożliwienie korzystania z wojewódzkiego magazynu przeciwpowodziowego, jak również panu wojewodzie za wsparcie z Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Współpraca była naprawdę wzorowa z dyżurnymi i oczywiście sąsiadami Straży Pożarnej PSP i OSP, bez której nikt by sobie nie poradził. Dodam, że Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego uruchamiany był trzykrotnie, raz z udziałem pana wojewody. I punktowo były uruchomione wszystkie gminne zespoły

zarządzania kryzysowego, w których również my jako powiat, na ile mogliśmy na tyle staraliśmy się pomagać.

Starosta S pole ski **Jarosław Tadych** powiedział: „Panie Przewodniczo, Panie Marszałku, Panie Wojewodo, Szanowni Radni, zaproszeni goście. Postaram się odnieść bardzo szybko i skrótowo do sytuacji w powiecie s pole skim. Starosta tucholski jako pierwszy przedstawił problem wszystkich powiatów. Poruszył wiele wątków. Ta sama sytuacja jest u nas w powiecie s pole skim. Te zdjęcia, które były tu pokazywane, to ta sama skala jak u nas i jest to bardzo duży problem. Nie umniejszajcie naszym kolegom z pozostałych powiatów, to w naszym powiecie ucierpiały cztery gminy, najbardziej ucierpiała gmina Sołno, nie tylko w powiecie, ale w całym województwie kujawsko-pomorskim. Jeśli chodzi o budynki mieszkalne to na terenie powiatu uszkodzonych w różnej skali zostało 858 budynków, w tym w samym Sołnie 636. Jeśli chodzi o budynki gospodarcze to 1542, w samym Sołnie 1042. Jeśli chodzi o gminę Sołno, to może to ulec zmianie, ponieważ na dzień dzisiejszy jeszcze pracuje 14 zespołów i jeszcze może to ulec zmianie. Jutro te prace mają być zakończone i będziemy mieli podsumowanie szkód w budynkach mieszkalnych i niemieszkalnych. Jeśli chodzi o energię, to na dzisiaj mogę powiedzieć, że 99 proc. mieszkańców ma prąd. Jeszcze są pojedyncze podłączenia wynikające z dodatkowych utrudnień, ale myślimy, że dzisiaj 100 proc. powiatu będzie miało prąd, a przede wszystkim gmina Sołno, gdzie jest to ostatnia gmina, w której trwają jeszcze prace. Kiedy z 11 na 12 nawajnica przeszła przez powiat s pole ski i nie tylko, to w Sołnie nikt nie miał prądu. Dopiero po 24 godzinach miało tylko 15 proc. Dziś jak powiedziałem jest inna sytuacja. I duże podziękowania dla Enei, która naprawdę w trudnych warunkach wykonuje dobrą robotę. Jeśli chodzi o szkody dotyczące słupów energetycznych, to wysokiego napięcia było 9 słupów uszkodzonych, średniego 85, niskiego 108. Inne szkody i straty, to przede wszystkim na drogach powiatowych są ogromne na 17 odcinkach, tj. ok. 30 km. Trochę inna jest sytuacja na drogach gminnych, gdzie są trochę mniejsze szkody, ale one też są. Skala szkód na drogach, tak jak u kolegi w Tucholi, też jest bardzo poważna. Jeśli chodzi o wiatrołomy, to na 16 odcinkach ok. 2 tys. sztuk drzew jest powalonych, uszkodzonych, połamanych. Te straty też są bardzo duże jeśli chodzi o drzewostan przy naszych drogach powiatowych. Tak jak u kolegów, u nas też jest wojsko, zgodnie z wnioskiem złożonym na ręce pana wojewody, dzisiaj pracuje ok. 60 żołnierzy na terenie gminy Sołno, którzy wykonują prace typowo porządkowe, rozbiórkowe. Tam gdzie to zagraża życiu. Ale też w udrażnianiu rzeki Krówki na terenie gminy Sołno. Żołnierze będą do końca sierpnia, a pracy mają ogrom. Chciałbym podziękować z tego miejsca panu wojewodzie za przychylenie w realizacji tego wniosku. Jest naprawdę pozytywny odbiór jeśli chodzi o społeczeństwo, bo jak podają skalę tych zniszczeń, niektórzy naprawdę by sobie nie poradzili, a jeśli by sobie

poradzili, to nie wiadomo w jakim czasie, a tu za chwilę będzie zima i trzeba szybko się z tym problemem uporać. Od pierwszych minut działał sztab kryzysowy, który został uruchomiony o 22.30, praktycznie byliśmy w pełnym składzie, poza jedną osobą, do której nie było kontaktu, bo oprócz tego, że nie było przesyłki, to nie było również czynnika komórkowego, ale po niedługim czasie pan burmistrz Wiśniewski do nas dotarł, a drogi były przecie nieprzejezdne. Sztab spotykał się 2-3 razy dziennie w zależności od potrzeb. Tak jak pan komendant wojewódzki mówił pierwsze zdarzenie już było zgłoszone z powiatu śleskiego o godz. 22. Potwierdzam, bo byłem w tym miejscu. Pełen szacunek dla strażaków PSP, którzy poświęcają czas wzywani do pomocy. Panie komendancie bardzo serdecznie dziękuję. Na pana racę wszystkim zespołom z naszego województwa i spoza naszego województwa, np. z województwa warmińsko-mazurskiego było 8 zespołów. Również z tego miejsca chciałbym podziękować OSP. Na racę pana prezesa również serdecznie podziękowania. PSP i OSP zrobiło naprawdę dobrą robotę. Bez nich, i ja i moi koledzy z powiatów nie daliby rady, żeby w tak krótkim czasie i tak szybko zrobić to, co udało się w powiecie śleskim w ciągu 24 godzin, wszystkie drogi były przejezdne, była dostępność do każdej posesji. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. Chciałbym również podziękować panu marszałkowi, jak i sięgnę do pana marszałka, panu wojewodzie i jego sięgnę do. Te chciałbym podziękować dwóm dyrektorom panu Wawrzyniakowi i panu Kuberze, z którymi kontakt był w każdej chwili i ich doradztwo i pomoc była bardzo duża. Proszę pana wojewodę o przekazanie podziękowań od mieszkańców powiatu śleskiego. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy pomagają mieszkańcom powiatu śleskiemu. Każda pomoc jest bardzo potrzebna. Skala zniszczeń analizując te dane to w sumie 300 tys. budynków mieszkalnych uszkodzonych, a jeżeli chodzi o powiat tucholski i śleski to 60 proc. zniszczeń ich dotyczy. Pomoc również z różnych stron, np. beton, cegła, pustaki itp. Dziękuję serdecznie wszystkim wolontariuszom, którzy pomagają, wszystkim firmom, wszystkim samorządom, które nas wspierają. Pomoc jest naprawdę potrzebna. Serdecznie dziękuję +

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powitał serdecznie ks. Andrzeja Pacera proboszcza Parafii pw. w. Marii Magdaleny w Wąwelnie i poprosił o zabranie głosu.

Ks. proboszcz **Andrzej Pacer** powiedział: Panie Przewodniczący, Panie Marszałku, Szanowne Panie i Panowie. Słuchając kolejnych relacji z kolejnych powiatów, słuchając o zakresie zniszczeń, które dotknęły nasze województwo, to skala problemu, z jakim ja przyjeżdżam, wciąż ciwie wydaje się mała. Cóż państwu mówi takie miejscowość, jak: Mierucin, Jakowo, Wąwelno, Toninek, Tonin, Ostrówek, Huta, Popielewo. Myślę, że dla zdecydowanej większości to jest jakaś tam nazwa. Ale w każdej tej miejscowości, moim na by powiedziałem, nie ma rodziny, gospodarstwa, domostwa, która by w jakiś tam sposób nie



ucierpiają. Reprezentuj parafie pw. w. Marii Magdaleny w W welnie, która obejmuje południową część wspomnianej już wcześniej gminy Sołno. I wyjaśnijcie, proszę państwa, jak to uszyję w sobotę od pomocy medycznej, ponieważ na terenie naszych miejscowości jest dzisiaj zespół psychologów, zostaję zaliczony do tych, którzy do wiadczą teraz zespołu stanu pourazowego i próbujemy z tym walczyć, moi kochani. Dzisiaj ludzie patrz z nadzieją na pomoc. konkretnie. Nie mają dachów nad głowami. Stracili część dorobek życia mniej lub więcej. Ale to chyba nie jest najważniejsze. stracili bezpieczeństwo. bezpieczeństwo codziennego, normalnego życia. Patrzymy w niebo i zastanawiamy się, co dalej? Przeżyli my naważnicę, moi drodzy, a w minioną niedzielę o godz. 5. Znowu rozpoczęło się piekło. Potem burza. Potem ulewa. Kolejne zalania. Ludzie uciekali do jeszcze uratowanych obrotów czy piwnic. I wyjaśnijcie ten koszmar całego czasu, moi drodzy, trwa. Jak pomóc w tym ogromie zniszczenia? Każdego człowieka pewnie gdzieś tam chciałoby w pierwszej kolejności tej pomocy do wiadczą. Ja mogłabym powiedzieć, że przez tydzień wspólnie z mieszkańcami od soboty praktycznie do soboty razem ze strażakami OSP i PSP usuwali my szkody naważnicy. Ludzie wychodzili spontanicznie z własnymi piętami, z paliwem, szło się od siada do siada, aby drogi były przejezdne, aby Straż Pożarna mogła przejechać, aby w razie czego karetka mogła dojechać. Tak trwali my, moi drodzy, przez cały tydzień. I wówczas do wiadczali my powoli pomocy. Otrzymałem telefon z Urzędu Marszałkowskiego z pytaniem, *jak możemy księdzu pomóc poprzez parafię?* I mogłabym powiedzieć, że to byłoby takie wiatyczko w tunelu. pierwsze wiatyczko w tunelu. Oczywiście z tej pomocy skorzystali my. Potem przysięła kolejna pomoc od Caritasu. Również nasza gmina zaangażowała się w tę pomoc. A na dzień dzisiejszy, moi drodzy, my i sobie, i wielu mieszkańcom tych wymienionych miejscowości i wielu, wielu, wielu innych z obszaru naszego województwa życzyłoby sobie, albo inaczej, prosiłoby o konkretną pomoc dla konkretnych osób, aby cię państwo widzieli jak osobę, która nie może dojechać po tę pomoc, otrzymuje paczkę i ma łzy w oczach, kiedy ją przyjmuje i mówi, *proszę księdza kto o mnie pamięta?* I dlatego też przyjeżdżam tutaj na prośbę pana marszałka, aby najpierw podziękować. Podziękować wszystkim, którzy w tę pomoc dla mieszkańców, do wiadczonych naważnic, są zaangażowani i nieustannie okazują i wspierają. Chciałbym prosić o więcej, aby ludzie nie stracili nadziei, aby ludzie zobaczyli to wiatyczko, że można się podnieść, że można zmienić swoje życie, że można normalnie żyć, aby nie bać się, co będzie jutro? I dlatego też w imieniu tej społeczności, którą tutaj reprezentuję, składam serdeczne podziękowania panu marszałkowi, wszystkim, którzy nas wspierają, Straż Pożarną i OSP i PSP. Wszystkim, którzy w tę pomoc się zaangażowali, bo bez waszej pomocy nie jesteśmy w stanie podnieść się.

Marszałek **Piotr Całbecki** kontynuując swoje wystąpienie rozpoczął od wizualizacji kataklizmu, który przeszedł przez nasze województwo (pokaz slajdów . zał nr 6). Front atmosferyczny nadciągnął z południa i przybierał na sile na terenie naszego województwa i częściowo województwa pomorskiego. Zjawisko to było niespotykane w naszej strefie klimatycznej. Tak szerokie fronty atmosferyczne i turbulencje powietrzne rzadko można spotkać na całym świecie. Poinformował o otrzymanych danych informacyjnych z Centrum Informatycznego TASK przy Politechnice Gdańskiej . systemu, który funkcjonuje w Trójmieście. Pokazuje on on-line jak kształtują się warunki atmosferyczne. Są to bardzo precyzyjne dane pokazujące kierunek i ilość opadów, ale przede wszystkim siłę wiatru. Według tych zdjęć, w okolicach Sołna i Chojnic wiatr miał najsilniejszą moc. Taka informacja jest bardzo cenna dla służb ratowniczych. Dobrze byłoby, aby w przyszłości w całej Polsce tego typu systemy informatyczne funkcjonowały.

Następnie przedstawił slajd (nr, 6) na którym zaznaczone zostały na czerwono gminy, które najbardziej ucierpiały. Jest to pas zachodni naszego województwa. Powiedział o niebezpieczeństwie powtarzania informacji, które przekazał wojewoda, jego służby i starostowie. Zwrócił jednak uwagę, że tak się niebezpieczeństwo nie wydarzy, że nawałnica przeszła nad teren naszego województwa, gdzie jest sporo gospodarstw, które jeszcze mają strukturę budynków przedwojennych, w słabej kondycji. Często są to ubogie gospodarstwa rolne, których kondycja nawałnicą odsłoniła, czyli zostały zniszczone na jednego+. Stąd też prawdopodobnie największe spustoszenia i największe straty są tam, gdzie rolnictwo jest w stosunkowo złej kondycji i gdzie są ubogie gospodarstwa, których nie stało na modernizację, budowę nowych obrotów, domów. Zasada jest taka, że im budynek nowszy tym zniszczenia są mniejsze.

Następnie przedstawił działania, które zostały uruchomione przez samorząd województwa. Nie są znane jeszcze ostateczne straty, które poniósł region podczas nawałnicy. Na podstawie wstępnych szacunków sięgają one setek milionów złotych. Jako potwierdzenie podał przykład gminy Sołno, w której nie ma budynku, który by nie ucierpiało. Wciąż jeszcze nie wiadomo, jaki jest zakres niezbędnych prac, aby przywrócić ich funkcjonalność. Niektóre zapewne trzeba będzie rozebrać, a niektóre, nawet jeżeli nie widoczne uszkodzenia zewnętrzne, to okazuje się, że są przesunięcia w konstrukcji dachowej, które w konsekwencji grożą w przyszłości katastrofą, więc trzeba je na nowo postawić. Takich przypadków będzie znacznie więcej. Przerwy w dostawie prądu to w wielu miejscach zatrzymanie produkcji. Ponadto, wielu pracowników z terenu objętego kataklizmem ruszyło z pomocą poszkodowanym. Stąd niektóre firmy przestały funkcjonować. Straty w gospodarce komunalnej, energetyce są to setki milionów złotych. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że dla tych terenów objętych nawałnicą sejmik będzie musiał przy współpracy z samorządami,

uzgodni plan naprawczy. Nie będzie to kwestia jednego, czy dwóch lat, lecz prawdopodobnie nad takim programem trzeba będzie, korygując Strategię rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego, porozmawiać i uzgodnić, w jaki sposób systemowo pomóc samorządom, a poprzez samorządy bezpośrednio mieszkańcom w odbudowie struktury gospodarczej, czy jej poprawie. Z intensywności, na jaką będzie stał samorząd województwa. Samorząd województwa dysponując środkami unijnymi może przeznaczyć pewne środki na realizację takich programów, ale będą one wymagały również wsparcia rządowego.

Marszałek poinformował, że straty na drogach wojewódzkich nie są wielkie. Szacowane są na podstawie doraźnych kalkulacji, które wynikają z ilości wykorzystanego sprzętu zaangażowanego w dostarczenie kruszywa, zasypywanie dziur, usuwanie wiatrołomów. Jest to około 1 mln zł. Szczegółowo w niebezpieczeństwie jest także, że niektóre z tych dróg, szczególnie na terenie powiatu tucholskiego i ślesiewskiego, czekają kapitalne remonty. Dlatego nie będą uruchamiane jakieś specjalne, dodatkowe działania, aby te drogi przywrócić do funkcjonalności, ponieważ i tak czekają je modernizacje.

Powiedział, że wojewoda poinformował go osobiście o nawajności, o tym, co się dzieje. Od razu staraj się, jako samorząd województwa, jako wychyć w te działania, by nie przeszkadzała sztabowi kryzysowemu lecz by pomocnym. Wyraził opinię, że struktura tego systemu koordynacji, tj. ustawa, która te kwestie reguluje, powinna w jakiś inny sposób uregulować rolę marszałka. Jeśli reprezentuje on mieszkańców województwa, to powinien uczestniczyć, w taki czy inny, ustawowo regulowany sposób, w pracach sztabu kryzysowego. To, że uczestniczą w nim starostowie, wójtowie jest zrozumiałe. Tak jest zhierarchizowany ten system. Marszałek powinien uczestniczyć nie po to, aby zastępować działania wojewody i rzędu, który w tym systemie odgrywa i musi odgrywać pierwszoplanową rolę, ale po to, żeby móc na bieżąco chociażby poprzez takie działania, jak przytoczyli działy proboszcz, uzupełniać pomoc z drugiej niejako strony, tj. od strony samych mieszkańców. Bo w natężeniu spraw, które są do załatwienia ad hoc, pilnych, gdzie ratuje się życie i mienie, czasami zapomina się o tej mniejszej kategorii zjawiskach, problemach, a te bardzo czasami bolesnych. Śdziwić, że z takim wnioskiem, a jest to opinia wielu marszałków w kraju, powinno się do rzędu i parlamentu wystąpić.

Nasze województwo jest specyficzne, bo nie jest to pierwsza sytuacja kryzysowa. Trzeba powietrzyć się jakimś zjawiskiem, które się cyklicznie powtarza każdego roku. Samorząd województwa z okazji samorządowców utworzył stowarzyszenie Salutaris. Przypomnijcie do utworzonego funduszu samorząd województwa wkłada 1 zł od mieszkańca z terenu, z którego samorząd gminy i powiatu zgłosił akces, a samorządy lokalne 50 gr. W związku z tym nie jest to ogromny fundusz. W tej chwili ze składek 50

samorządów dysponuje on kwotą 250 tys. zł Salutaris został utworzony z takim celem, aby pomagał tam gdzie jest jakieś punktowe zdarzenie. Wówczas można przeznaczyć jakąś pomoc osobie, firmie, instytucji poszkodowanej w czasie takiego zdarzenia. A na pewno nie w czasie sytuacji, gdy nawałnica zmiata jakiegoś województwa. Ale gdyby w Salutaris zaangażowały się wszystkie samorządy w regionie i dysponowałyby on kwotą np. 10 mln zł to mogłyby, nie obciążając specjalnie budżetów samorządów naszego regionu, być rzeczywistym, powołanym partnerem, który bez żadnych zbędnych procedur ad hoc, w każdej chwili mógłby podjąć decyzję o uruchomieniu pomocy finansowej na takie, czy inne działania. Tak też się stało. Poprzez Salutaris błyskawicznie zamówiono plandeki, zakupiono 350 wsadów do paczek, które zostały przekazane przez parafie dla najbardziej potrzebujących. Zostały zakupione wyprawki do szkoły dla dzieci z rodzin objętych katastrofami. To odbywa się automatycznie, bez żadnych uchwał sejmiku, bo taka była nagła potrzeba. Marszałek wyraził opinię, że Salutaris ma przyszłość. Najbliższy konwent marszałków będzie po wzięciu tej sprawy, aby samorządy stworzyły własny system reasekuracyjny, ponieważ ubezpieczalnie często działają opieszale. Nawet jeżeli dokonują obliczeń szkód, to ostateczna wypłata należy do nich trwa bardzo długo. Dodać należy, że wiele rodzin i ich majątek nie jest ubezpieczonych w żaden sposób. Uważa się, że jest to wyzwanie dla samorządu. Rozwiązanie tego będzie promowane. Jest ono unikalne w skali całego kraju, ale oczywiście może być modyfikowane.

Poinformowały o działaniach samorządu województwa skoncentrowały się na bezpośredniej pomocy, która organizowana była poprzez współpracę z wójtami, starostami i sztabem pana wojewody. Aby nie dublować tych działań, które już zostały podjęte, zorganizowano pomoc oddolną przez parafie. To był główny kanał dystrybucyjny, poprzez który docierano do potrzebujących. Okazał się on bardzo skuteczny i potrzebny.

Sieć, jak dotychczas, trzy kategorie wsparcia, które zostały uruchomione przez samorząd województwa. Pierwsza kwestia to zabezpieczenie mienia. Zaobserwowano zjawisko, że mieszkańcy województwa z terenu nieobjętego skutkami nawałnicy chcieli uczestniczyć w akcji ratunkowej. Np. w sobotę cały autobus z dobrze zorganizowaną grupą pojechał na taką akcję. Grupa została podzielona na 6 zespołów tak, że każdy wiedział co ma robić. Organizowane będą jeszcze kolejne wyjazdy. Szczególnie cenne okazały się pomoc naszych psychiatrów ze szpitala zespólnego w Toruniu. Sześciu lekarzy psychiatrów chodziło od domostwa do domostwa po to, by zdiagnozować stan psychiczny i emocjonalny ludzi, którzy już dwa tygodnie czasami są w bardzo opłakanych warunkach. Może nie była to powszechna diagnoza, ale w kilku miejscach trzeba było zapisać stosowne leki i zaproponować jakąś terapię, bo ci ludzie tego potrzebują. Nie tylko zapewnić pomocy materialnej, ale także psychologicznej.

Kolejna forma pomocy to pomoc materialna. Pierwsza partia paczek została przygotowana i dystrybuowana w sposób celowy. To nie były paczki, w których było to samo, tylko rodziny poprzez parafie dokonywały zapotrzebowania. Stąd pomoc ta była bardzo efektywna. Przygotowywana jest kolejna. Co tydzień, tak długo jak długo będzie ona potrzebna, takie partie pomocy materialnej będą realizowane. To zapotrzebowanie w zależności od czasu, pory roku, różnic zewnętrznych okoliczności się zmienia. Pomoc materialna jest bardzo potrzebna. Wydaje się, oglądając telewizję, że magazyny pełne są w szwach i wszystkiego jest pod dostatkiem, a nawet abundance jest tej pomocy, ale tak nie jest. Być może w niektórych miejscach, gminach bywają takie, może nie w naszym województwie, ale na prowincji tam, gdzie nie docierają kamery, wszystko jest potrzebne. To na pewno będzie kontynuowane. Pomimo pomocy w wysokości 6 tys. złotych, którą otrzymają, jednak ta bezprocentowa pomoc materialna, która jest realizowana przez Salutaris, jest bardzo potrzebna.

Zawiązany został komitet pomocy społecznej razem z prezydentem Torunia Michałem Zaleskim. Dzięki zaangażowaniu zwykłych ludzi zebrane zostało ponad 20 tys. złotych m.in. zbierane były datki podczas festiwalu Bella Skyway. Takie mechanizmy samopomocowe warto uruchamiać od razu, bo ludzie chcą tego, tylko nie wiedzą gdzie wpłacić, na jakie konto. Jest to ważny obszar do uporządkowania, aby był jasny komunikat, w jaki sposób można zaangażować się materialnie, finansowo w pomoc poszkodowanym. Zgłaszaj się również inne województwa: łódzkie, mazowieckie, podlaskie, zachodniopomorskie i inne samorządy, bo wysłana została pismem prośba o to, aby jak mogli wychylić się w pomoc. Jest to miły gest solidarności. My również kiedyś im pomagaliśmy w czasie powodzi na południu Polski w 2010 r.

Marszałek poinformował również, co w przygotowaniu. Przede wszystkim 1 mln złotych, którym dysponuje dzisiaj Salutaris. To nie są środki składowe gmin, ponieważ tak się zdarzyło, że te gminy, które są w stowarzyszeniu w niewielkim stopniu znajdują się na obszarze dotkniętym nawałnicami. Decyzją zarządu województwa Salutaris zostały doposażone kwoty 1 mln złotych w dwóch transzach po 500 tys. złotych rezerwy, którą sejmik uchwalił. Kiedy będzie potrzebne kolejne środki zarządu województwa będzie się o nie zgłaszało do sejmiku, ponieważ rezerwa budżetowa jest ograniczona.

Podczas spotkania z samorządami i szefami wojewody wyciągnięto wnioski, że jest bardzo ważna, którą zapewniają służby mundurowe jest niewystarczająca. Mimo wszystko, do sprawnej komunikacji w dzisiejszym świecie. Ilość informacji, która jest wysyłana, również obrazowych, jest tak duża, że ten system nie jest wydolny, aby tego typu komunikację zapewnić. Samorząd województwa posiada Kujawsko-Pomorski System Informatyczny, posiada Exeal Data Center i ogromne możliwości tego systemu. Nieraz były o

tym rozmowy z Ministerstwem Telekomunikacji. Być może teraz, kiedy wszyscy, w tym samorządowcy, usiedzą przy jednym stole, będzie można zastanowić się, jak wykorzystać istniejącą już sieć do tego, aby zapewnić wewnętrzne komunikacje w systemie LTE, czyli szerokiego pasma internetowego. Oczywiście, trzeba będzie wyposażyć te wieże, na których znajdują się przekładniki w systemy energetyczne. To byłby największy problem sieci Orange i innych, ponieważ nie mają przy wieżach przekładnikowych niezależnego systemu zasilania. Jeżeli udałoby się nasz system w takie agregatory wyposażyć, a tych wież nie jest aż tak dużo, żeby było to niemożliwe, mielibyśmy w naszym województwie wewnętrzne, niezależne sieci. Nawet jeżeli w przyszłości będą dwie, czy więcej, nigdy ich za wiele. Kluczowo podczas akcji ratowniczych jest podstawowym elementem, którego w pierwszej fazie zabrakłoby w naszym województwie.

Następnie marszałek podniósł temat kontenerów. Poinformował, że samorząd województwa chce zakupić, w uzgodnieniu z wójtami tyle kontenerów, ile jest potrzebnych. Takich, w których ludzie będą musieli prawdopodobnie mieszkać do zimy. Dzisiaj organizowane są wozy kempingowe po to, aby do czasu, kiedy uruchomione będą kontenery (takie jak na placach budów) ludzie mogli już w nich zamieszkać. Rolnicy mają często taki problem, że mieszkają w mieszkaniach zastępczych, wietlicach 5-10 km od swoich gospodarstw, a muszą ich doglądać. Dla tych osób w pierwszej kolejności zostaną dostarczone kempingi.

Kolejnym rodzajem udzielanej pomocy jest pomoc bezpośrednia. Przekazywane paczki to jednak niewystarczająca pomoc. Nawet jeżeli sprawnie uda się odbudować majątek uszkodzonych, to i tak wiele z tego majątku ruchomego, który uległniszczeniu jest już nie do wykorzystania. Trzeba będzie kupić meble, sprzęt AGD i inne rzeczy. Poprzez parafie i wójtów będzie uzgadniane to wyposażenie. Samorząd województwa nie chce dublować tego, co jest organizowane w ramach pomocy rzeczowej, lecz chce, aby jego pomoc była kierowana bezpośrednio do rodzin poprzez zakupy przez Salutaris.

Marszałek poinformował i rozważana jest również możliwość zaangażowania się w odbudowę 3-4 domostw. Na razie przeprowadzana jest diagnoza, ale jest już jedno pewne gospodarstwo w gminie Sosnowo zamieszkałe przez rodzinę dysfunkcyjną. Tam nie ma możliwości organizacyjnych, gdy ci ludzie nie są nawet w stanie sami złożyć wniosku o pomoc, nie mówiąc już o skutecznym wykorzystaniu przyznanych środków. Dlatego chciałoby pomóc odbudowywać te domy, korzystając ze skłonu Urzędu Marszałkowskiego (inżynierów, budowlańców). Wyraził nadzieję, że wkrótce poinformuje radnych o tych konkretnych miejscach i radni będą wyrażali zgodę na udzielenie takiej pomocy, a to nie będzie miało rodki.

Marszałek powiedział, że na następnej sesji chciałby przedstawić projekt poszerzenia listy zabytkowych obiektów w regionie, które uległy zniszczeniu i potrzebują pomocy finansowej, aby móc na bieżąco dokonać niezbędnych napraw, by nie pogorszyły się ich stan. Najczęściej są to zerwane dachy.

Ostatni element, bardzo ważny, to linie energetyczne. Marszałek poinformował o miażdżącym spotkaniu z prezesami Enei i Energii. Tak się zdaje, że w naszym województwie w tej chwili ogłaszany jest po raz drugi konkurs na wykorzystanie 16 mln euro na modernizację sieci energetycznych niskiego i średniego zasilania. Wprawdzie są one dedykowane wzmocnieniu funkcji odnawialnych źródeł energii, taki jest cel Unii Europejskiej, ale poinformował prezesów, aby tak przygotowali wnioski do Urzędu Marszałkowskiego, aby odpowiadały one na oczekiwania samorządowców, bo to oni zgłosili (przede wszystkim w Nakle) potrzebę pilnej wymiany wielu słupów i linii energetycznych, które to przyczyniają się do tego, że przy silniejszych wiatrach ulegają one awariom.

Poinformował również, że rozpatrywana jest propozycja zmiany naszego Regionalnego Programu Operacyjnego. Rozmawiając z marszałkami województwa wielkopolskiego i pomorskiego, aby wspólnie przekazać aplikację do Komisji Europejskiej o pilnej potrzebie weryfikacji programu. Wyraził nadzieję, że będzie to pozytywna odpowiedź. Wówczas będzie można bardzo realnie pomóc samorządowcom, bo mowa jest o setkach milionów złotych potrzebnych na odbudowę zniszczonej. Wierzy, że taki dogłębny program uda się uzgodnić z Komisją Europejską i czynnikiem w ramach jeszcze tego RPO, a może również w przyszłej perspektywie finansowej uda się uruchomić na ten cel.

Podkreślił zaangażowanie samorządów, szczerze pana wojewody, jest godne pochwały. Należy sobie tylko życzyć, aby poprawił przy tej okazji to, co nie działa. Nie można ukrywać, że w niektórych garażach PSP stoją wozy bojowe, które mogłyby być użyte w tej akcji, a nie były tylko dlatego, że zostały wstrzymane przekazywanie do OSP wyeksploatowanych wozów. Ci, którzy znają strukturę Straży Pożarnej państwowej i ochotniczej wiedzą, o czym mowa. Uważa, że tak nie powinno być. Samorząd województwa kupuje nowe samochody, a te, które mogłyby jeszcze służyć, rdzewieją. Wnioskiem samorządu powinno być to, aby w przyszłości zwiększyć zaangażowanie w pomoc Ochotniczym Strażom Pożarnym. Sądzę, że co najmniej 5 takich wozów, a może i więcej co roku z budżetu województwa powinno być kupionych i systemowo przekazywanych do użytkowania. Prezes OSP mówi o 854 jednostkach OSP w naszym województwie. Jest to ogromna potrzeba, aby je wspierać. Nie każda jednostka musi mieć taki sprzęt, ale przynajmniej w tym systemie podstawowym KSR ten sprzęt nie może być używany, ponieważ gwarantuje on nie tylko sprawność akcji ratowniczej, ale przede wszystkim bezpieczeństwo ratownikom. Należy pamiętać, że ochotnicy w pierwszym uderzeniu tam, gdzie jest najciężiej,

cz sto nawet wyprzedzaj PSP. Wyrazi nadzieję, że nadal będzie niesiona i organizowana pomoc tym, którzy na nią czekają.

Na koniec powiedziała, że jest ostatnią osobą, która wykorzystuje takie sytuacje do jakichkolwiek dyskusji politycznych, bo one nie dają żadnego efektu. Wszystkim, dla ostudzenia takich zapędów przytoczyła pewną wypowiedź z 2010 r.: *Gdybym w dalszym ciągu był premierem, ten budżet na pewno byłby już zmodernizowany. Inaczej byśmy zarządzali sytuacją kryzysową*. To było nie tak dawno, kiedy powód dotknął Sandomierz, południe Polski. Wówczas 2/3 sił ratowniczych w Polsce było zaangażowanych w usuwanie skutków tego ogromnego kataklizmu. 12 mld zł strat, 800 tys. ludzi ucierpiało na skutek tej powodzi. Zaapelowała, aby nie powtarzać tych samych błędów - twórzmy coś, co w przyszłości będzie funkcjonowało.

Przystąpiła do zgłaszania pytań i uwag.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** powiedział: *Mam konkretne pytania i rzeczywiście ograniczę się tylko do merytorycznych spraw. Z bardzo dużym zaciekawieniem i uwagą wysłucham wypowiedzi pana wojewody. Uwierzę, państwo, stroną główną maczkiem sobie wynotuję. Nie dlatego, żeby utworzyć bazę do tworzenia jakich zarzutów, tylko żeby wyłowić informacje, które mogą być przydatne nam do tego, żebyśmy mogli na przyszłość wnioski, bo uważam, że ta sytuacja albo nauczy nas wszystkich czegoś takiego, żeby następnym razem mogła zadziać szybciej i lepiej, bo zawsze tak mogła, albo też nas nie nauczy. Chciałem moją wypowiedź rozpocząć od ostatniego zdania pana starosty Jaszczuka, który powiedział, że nawałnice nie mają barwy politycznej. I tu oczywiście się jak najbardziej zgadzam i oczywiście nie wystąpię. Panie starosto, żałuję pana, prawdopodobnie niestety będzie wystąpił, a jak nie nawałnice, to inne kataklizmy przyrody, ponieważ ta przyroda się zmienia i staje się coraz mniej nam przyjazna. Wiadomo musimy się liczyć z tym, że różnego rodzaju zdarzenia na tak skalę, wiążą się z coraz mniejszą, będzie wystąpił.*

I zwróciła uwagę na bardzo ważną rzecz, którą powiedziała pani generał, że pierwsze informacje o zdarzeniu, że stało się coś bardzo niedobrego w miejscowości Coto, Straż Pożarna otrzymała o godz. 21. Otóż szanowni państwo, my do dzisiaj nie mamy systemu, który w sposób najprostszy, czyli SMS na wszystkie telefony komórkowe, które znajdują się w zasięgu jakichś bazowych stacji, dostaje informacje o tym, że zbliża się jakieś poważne zagrożenie. Przeciwnie rzeczywiście szczerze jest to, że zginęło i zostało poranionych tak bardzo mało osób, biorąc pod uwagę to, co widzieliśmy na zdjęciach. I moim zdaniem jest bardzo ważne na przyszłość, żeby informacje o tym, że nadchodzi coś bardzo złego, że trzeba się schronić, schować, zabezpieczyć mienie, które może być niebezpieczne dla zdrowia i życia innych, albo po prostu mają jakąś wartość, żeby gdzieś schować.



W Sopocie i w Tucholi gdyby my wiedzieli dwie godziny wcześniej, że coś takiego się zbliża, a mogło na to być już przewidziane, to prawdopodobnie dałoby się troszeczkę lepiej zadziałać. Pewnie, że drzew byśmy nie zabezpieczyli, ale byśmy mogło na to być jakieś niektóre budynki gospodarcze pozamykane dodatkowo, żeby nie podwijało dachu, mogło być jakieś zabezpieczenie samego zabezpieczenia, samochody gdzie schować, które zostały zniszczone. I tego typu rzeczy zrobić. Uważam, że należało by rzeczywiście rozpocząć poważną dyskusję i prace nad systemem ostrzegania w sytuacjach kryzysowych. Na sali mamy parlamentarzystów, pana wojewodę, który ma kontakt bezpośredni z rządem i wydaje mi się, że należałoby już poważnie nad tym zacząć myśleć.

Z wypowiedzi pana wojewody wyłonię, że brak było ci to była sprawa podstawowa. I rzeczywiście brak telefonów komórkowych, bo dzisiaj to jest podstawowa konieczność dla ludzi, a niektórzy już nie mają w ogóle telefonów stacjonarnych, zresztą one też nie działają, bo jak przekładniki elektryczne siadają, to one też nie działają.

Druga sprawa – brak paliwa. Zarządzam szpitalem, który trzy dni pracował na agregacie, z tym że drugiego dnia nie było problemem to, że musi pracować na agregacie, tylko problemem było to, że nie było skąd wziąć paliwa. Stacje benzynowe nie sprzedają paliwa, kiedy nie ma prądu w sieci, bo one nie mają obowiązków by wyposażone w agregaty.

To jest też mój apel do parlamentarzystów i do pana wojewody, żeby próbować zmodyfikować przepisy tak, żeby stacje benzynowe były zobligowane posiadać agregat. Jeżeli agregat musi mieć szpital i parę innych instytucji, to dla czego nie stacje, a dzisiaj paliwo to jest rzecz pierwszej potrzeby. Poza tym stacje benzynowe, zwróć uwagę, sprzedają też posiłki. I w sytuacji, w jakiej była Tuchola i okoliczne miejscowości, gdzie przez trzy dni i dzień mieszkańcy nie mieli prądu, niektórzy nie mieli nawet możliwości ugotować sobie gorącego posiłku, jeżeli ktoś ma wszystko na przedzie, to na stacji benzynowej działają też na sobie kupi, np. hot dogi, gorące kawki, gorące herbatki. Paliwo jest tu najważniejsze. Wydaje mi się, że trzeba by było o zmianie przepisów w tym zakresie.

Wszyscy tutaj podkreślali mi oczywiście to jak ważną rolę odegrały Ochotnicze Straże Pożarne, z czym ja się w pełni zgadzam. Przyznam się, że przez długie lata miałem do sceptyczny stosunek do tego, jak bardzo potrzebne są OSP, bo zwykle uczestniczyliśmy w dożynkach, tego typu różnych imprezach i od czasu do czasu wyjeżdżaliśmy ratować ludzi przy wypadkach. Natomiast w tej sytuacji, jaka miała miejsce, bez OSP, to faktycznie ludzie by byli pozostawieni sami sobie. Owszem PSP dysponuje swoimi siłami i środkami tak jak mogło być, ale w miejscach najbardziej wysuniętych wszyscy są zdani wyłącznie na ochotników ze Straży Pożarnych. Oni dzisiaj zostali czysto pozbawieni rzeczywiście podstawowego sprzętu. To, na co zwrócił uwagę pan marszałek, to muszę powiedzieć, że jak się dowiaduję o tym, a już wcześniej też słyszałem, że kiedy przekazywano zdemobilizowane wozy

bojowe z PSP w do szybkim trybie do OSP, a w tej chwili one stoj gdzie w magazynie, a wiem, że strażacy z OSP w wielu różnych miejscach, bo do mnie też się zwrócili, po prostu nie mają samochodów, bo im wysiadają. Zwłaszcza teraz w czasie tych akcji, gdzie te stare wozy nie są w ogóle przystosowane do tego, żeby je gdzieś w dzień po kilkadziesiąt kilometrów po miejscach, które powstają w wyniku zwalonych drzew.

W związku z powyższym wydaje mi się, że sytuacja jest nadzwyczajna i przynajmniej dla naszego województwa może warto byłoby wyjednać zgodę ministra Spraw Wewnętrznych o to, żeby te wozy strażackie jeżeli jakiegokolwiek są, zostały w trybie doraźnym przekazane ochotnikom z OSP na terenie naszego województwa, bo o to województwo my się martwimy. A jeżeli stanie się to również dla innych województw to tym lepiej.

Wojewoda kujawsko-pomorski **Mikołaj Bogdanowicz** powiedział: „Szanowny Panie Marszałku, Członkowie Zarządu, Panie Przewodniccy, Panie i Panowie Radni, Szanowni Państwo. Postanowięm wysłucha wszystkich głosów w dyskusji, ale państwo mnie zrozumcie, siedź tutaj jak na szpilkach, bo kolejne informacje przychodzą, trzeba podejmować decyzje i będzie wracać do Bydgoszczy.

Nie wiem jak jeszcze długo będzie się rozwijała dyskusja i niestety nie mogę dalej w niej brać udziału, ale chętnie się z państwem jeszcze raz spotkam i odpowiem na każde państwa pytanie, bo nie mamy tu nic do ukrycia.

Bardzo dziękuję tym wszystkim, którzy dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniami. Rzeczywiście ona była, jeszcze raz podkreślę, bardzo dobra i wzorowa. Jako reprezentant zarządu w terenie zapewniam, że utrzymamy ten bardzo bezpośredni kontakt z państwem i będziemy chcieli jak najszybciej pomagać mieszkańcom i samorządom. Na to państwo może liczyć. I proszę mnie nawet trzymać za słowo. Zrobimy wszystko, żeby to było w tym trybie załatwione, w jakim jest przez te ostatnie dwa tygodnie.

Oczywiście w kwestii tego, co powiedział pan wiceprzewodniczący, telefonii komórkowej. Oczywiście, że tak. Problem polega na tym, że trzeba rozmawiać o tym z właścicielami sieci w Paryżu, w Berlinie czy w Anglii. Natomiast rzeczywiście takie kroki będą podjęte. To musi być załatwione, bo tak bardzo łatwo można na sparaliżować sytuację w naszym kraju. Jeżeli chodzi o te kolejne kwestie, to myślimy, że jest jak jest.

W kwestii stanowiska, szanowni państwo, z którym mogłem się zapoznać, to zrobicie państwo jak uważacie. Macie państwo wikszość. My od samego początku z samorządowcami nie patrzyliśmy na barwy polityczne. Uważamy, że to zupełnie niepotrzebne, w momencie kiedy przychodzi ratować zdrowie, życie ludzkie, mienie i zapewnić podstawowe potrzeby. I tego się trzymamy. Nie o to chodzi, żeby się przechwalać, kto zrobi więcej, kto zrobi mniej. Każdy ma swoje miejsce. Jest uszeregowany w tym systemie. Taka jest nasza rola, którą w tym momencie wypełnialiśmy. Oczywiście

mog tylko prosi i apelowa , eby to stanowisko w takiej formie nie byo przyj te, bo ono rzeczywi cie nic dobrego nie wnosi, a tylko buduje kolejne napi cia. Jak pa stwo zrobicie, to oczywi cie pa stwa decyzja i sprawa. Uwa am, e to zupeynie nie jest potrzebne. My i tak b dziemy, szanowni pa stwo, razem z samorz dami i ja jako wojewoda, robi co do nas nale y, b dziemy robi swoje i na nas b dziecie mogli liczy . Uprzejmie dzi kuj . Oczywi cie, jestem bardzo otwarty. Chciałbym podzi kowa zarz dowi oraz sejmikowi za dotychczasow współprac . Jestem otwarty na now w ka dym obszarze. Dzi kuj . Wszystkiego dobrego ycz pa stwu+

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** podzi kował wojewodzie kujawsko-pomorskiemu panu Mikołajowi Bogdanowiczowi za przybycie i zło enie informacji.

Nast pnie kontynuowano zgłaszanie pyta i uwag.

Wiceprzewodnicz cy sejmiku **Adam Banaszak** powiedział e zgodnie z aktualnie obowi zuj ca dyrektyw unijn istnieje mo liwo przesuni cia rodków z RPO . uproszczon procedur , do sfinansowania a do 95 proc. zniszcze w ramach katastrof naturalnych, te zniszcze dotycz cych infrastruktury publicznej. Zapytał czy ta cie ka była rozpatrywana i czy przekazano ju mo e na ten cel rodki? Dodał e nie byłoby to z wielkim uszczerbkiem dla naszego RPO, gdyby cz rodków w szybki sposób, bezproblemowy, bez naruszania bud etu województwa, przesun na odbudow infrastruktury, zwiłaszcza w kontek cie, e 80 proc. na odbudow infrastruktury trafi z rz du, a nawet je li cz tej infrastruktury nie b dzie finansowana, to zgodnie z obowi zuj c dyrektyw 95 proc. rodków na odbudow mo e pochodzi z przesuni w ramach RPO. Powiedział e ma drug informacj , któr przeka e pisemnie panu marszałkowi i panu wojewodzie, e w czasie posiedzenia otrzymał informacj ze strony samorz dów fi skich, które uczestniczyły we wsparciu przeciwdziaania katastrofom na terenie Szwecji i Niemiec, gdzie wyst powały podobne zdarzenia, je li chodzi o usuwanie drzew i wycink . Pomoc doradc i by mo e fizyczn w doprowadzeniu do stanu u ywalno ci du ych obszarów le nych. Przeka e kontakt w tej sprawie, bo uwa a, e s te do wykorzystania.

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** zako czył punkt dotycz cy informacji o skutkach nawałnic, podj tych działaniach zwi zanych z ich usuwaniem oraz udzielonej pomocy poszkodowanym mieszka com województwa kujawsko-pomorskiego. Podzi kował wszystkim za przedstawione informacje. Ogłosił 15 minut przerwy w obradach.

- przerwa

Po przerwie przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** wznowił obrady. Przyst pił do realizacji porz dku obrad w punkcie: rozpatrzenie i podj cie stanowiska w sprawie sytuacji po przej ciu frontu burzowego przez obszar województwa kujawsko-pomorskiego w nocy z

11 na 12 sierpnia 2017 r. (zaż nr 7, zaż nr 7a). Powiedziały e dyskusja dotyczy również punktu poprzedniego.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział e po wysłuchaniu bardzo szczerých wypowiedzi i informacji, trudno nie dojść do wniosku, e to dzisiejsze spotkanie i dobrze, e ono jest, po wićcone tragedii w północno-zachodniej części województwa de facto dotyczy rodków finansowych, bo przecie tu chodzi o pieniądze poza wszystkimi innymi kwestiami. Chodzi o pieniądze na remonty i odbudowę domów, budynków gospodarczych, ale tak e chodzi o to, co dotknie te byłoby kataklizmem: na wodociąg, na kanalizację, na drogi. Dalszy etap to będzie sprawa lasów, szczególnie lasów prywatnych, ale to jest tak e ten element, byłaby o tym mowa na komisji, pan przewodniczący komisji Waldemar Przybyszewski będzie o tym jeszcze mówił. Ale z troską tak e spojrzę na życie tych ludzi, dla których las, to byłoby źródło i miejsce ich życia, a tak e finansowych możliwości, które dawały im jagody, grzyby, bo to jest sezon, kiedy pieniądze na cały rok winni zebrać. Z szacunkiem spojrzę na działania zarządu województwa, na marszałka, bo taki czas jest zawsze bardzo trudny i niełatwy do podejmowania decyzji. Ale to, co najmocniej go dotknęło i co zauważył to irytacja w głosie 80-letniego prezesa druha Dąbrowskiego od lat związanego z OSP. Przecie to człowiek instytucja. a dawał wszystkim do zrozumienia, e koncentracja, centralizm podejmowania decyzji w Strażach Pożarnych sędzi, e przekroczyły granicę zdrowego rozsądku. Jeżeli o czapce, mundurze, krawacie, butach ochotników ma decydować minister Spraw Wewnętrznych, to wysięk tych ludzi przez taką formę biurokracji będzie totalnie zniszczony i zniweczony. To tak e kwestia, którą podniósł tego sprzeczny, który przecie będzie niezbędnymi. Te stare pojazdy, urządzenia, pompy na pewno szlag trafiły w czasie ponadmiarowej roboty w ramach tego, co zostaje zrobione. I wracając do wcześniejszej myśli, to sesja rozpoczęła się dosyć niefortunnie projektem stanowiska, którego on nie akceptuje. Nie akceptuje tej formy, gdzie przy ludzkim dramacie potrzebna jest jakaś baza, nadbudowa i diablo wiedza, po co to potrzebne, kiedy naszym zadaniem jest przyjęcie z pomocą społeczno-ciom lokalnym, które bardzo to przeżywa. Powiedziały e przygotowały je li to ma być stanowisko będą wnioski wyśasne, posługując się również tymi dokumentami i projektami, które były, bo z góry zastrzegę e tak e ten projekt stanowiska po poprawkach klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości, tak e mu do gustu nie przypadł. Zaproponowały treść stanowiska: *Radni Województwa Kujawsko-Pomorskiego gę boko poruszeni i przygnębieni skutkami naważnic z 11 na 12 sierpnia 2017 r. na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego, wyrażają ogromną wdziaczność sędziom ratowniczym, w szczególności Ochotniczym Strażom Pożarnym i Państwowej Straży Pożarnej oraz osobom niosącym pomoc poszkodowanym po przejściu kataklizmu. Sejmik Województwa*

Kujawsko-Pomorskiego wyraża aprobatę dla dotychczasowych działań Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, w tym za przeznaczenie 1 mln zł na doraźną pomoc poszkodowanym podczas nawałnicy. Radni Województwa Kujawsko-Pomorskiego upoważniają (bądź inną formą, jeżeli będzie potrzebna uchwała), to warto by ją podjąć) Zarząd województwa do dysponowania kwotą co najmniej 10 mln zł na rzecz potrzebujących, w tym w szczególności (o czym mówił pan wojewoda) udział własny 20 proc. do środków rządowych na odbudowę dróg, do zakupu sprzętu dla OSP, w szczególności na pojazdy, odbudowę infrastruktury, domostw i budynków gospodarczych. Radni Województwa Kujawsko-Pomorskiego wnioskuje o ustalenie klarownych zasad systemowego i kompleksowego wsparcia na rzecz potrzebujących wspólnie z wojewodą kujawsko-pomorskim i samorządami. Apelujemy do jednostek samorządowych, przedsiobiorców, mieszkańców województwa i wszystkich ludzi dobrej woli o solidarne wspomaganie poszkodowanych. Dodając do tego zdaniem, nie obejdujemy się bez zmiany planów finansowych, bez wieloletnich planów finansowych, bez wspólnie wypracowanych koncepcji inwestycyjnych, bo te ograniczenia przy tej wielkości strat, pan marszałek w jednym z wywiadów mówił o 1 mld zł a trzeba pamiętać, że w wielu wypadkach się nie obejdujemy bez pomocy. Przyznaję że z dużym niepokojem patrzy na ciszę wokół Wojewódzkiego Funduszu Ochrony środowiska i Gospodarki Wodnej. Pieniądze, o które ten Fundusz wystąpił do Narodowego Funduszu na zbiórki pokryte eternitem na dachach, to jest stanowczo za mało, żeby nie powiedzieć, że jest to skandal. Trzeba zważyć, że katastrofa miała miejsce 11-12 sierpnia i można było zorganizować obozy ekologiczne dla dzieci i pomóc rodzicom w opiece nad dziećmi. Można wreszcie, już dzisiaj, myśleć o infrastrukturze wodnej, kanalizacyjnej itd., itd., bo spektrum możliwości tego funduszu jest bardzo obszerne. Takie potrzebna jest informacja ze strony Funduszu jak zamierza wybrnąć z tej dramatycznej sytuacji. Może to kwestia niedoświadczonej rady nadzorczej i zarządu Funduszu, ale cisza jest wciąż jak niepokojąca. Na koniec zwrócić się do radnych, aby wypracować taki dokument, którego się nie będzie wstydzili.

Przewodniczący Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury **Waldemar Przybyszewski** powiedział, że nawałnice, które przeszły nad naszym województwem, o czym dzisiaj była mowa, z 11 na 12 sierpnia, jak wiadomo, spowodowały ogromne straty materialne, pozbawiając wielu ludzi dachu nad głową, niszcząc dobytek całego ich życia, niszcząc infrastrukturę. Zniszczeniu uległy też pola rolne na polach i w zagrodach, a ogrom strat i szkód jest niewyobrażalny. Dramat tych ludzi polega również na tym, że ci ludzie z dóbr jakie dawał im las, który w jednej chwili przestał istnieć, pozbawili ich również środków do życia. Duże straty wystąpiły w infrastrukturze, to w dziedzinie gospodarki wodnej czy na drogach, w tym w drogach wojewódzkich, niszcząc przez

wyrwane korzenie drzew caży nawierzchni dróg. Zniszczeniu te ulegają sie wodociągowa, kanalizacyjna i energetyczna. Straty w psychice ludzkiej zapewne są niewymierne. Wobec tej tragedii nie może na zostać obojętnymi. Zadaniem, ale i obowiązkiem jest udzielenie również przez samorząd województwa pomocy wszystkim poszkodowanym. W tej sprawie komisja docenia i pozytywnie odnosi się do dotychczasowej aktywności pana marszałka i zarządu województwa, ale również radni muszą się zobowiązać do uczestniczenia w niesieniu pomocy. Komisja uważa, że pomoc ze strony samorządu województwa nie tylko powinna, ale musi być udzielona. Stare polskie przysłowie mówi *kto szybko daje ten dwa razy daje*. Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury na swoim ostatnim posiedzeniu, w czwartek, omówiła i dokonała oceny istniejącego stanu rzeczy w części województwa, dotkniętej kataklizmem i zaproponowała konkretne rozwiązania. Upoważnia również przewodniczącego do przedstawienia ich na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku, co niniejszym czyni. Po pierwsze, w zakresie udzielonej już pomocy i planowanej do dalszego jej udzielenia, mówił pan marszałek, komisja uważa, że jest potrzebny szczegółowy harmonogram działań w tych obszarach, w których może uczestniczyć samorząd województwa, w tym określenie szacunkowych kosztów dotyczących likwidacji zniszczeń. Mowa jest o pomocy, której zgodnie z prawem może udzielić samorząd województwa. Przecież straty w infrastrukturze odnoszące się do gospodarki wodnej, zniszczenia dróg wojewódzkich, czy uszkodzenia sieci kanalizacyjnej, energetycznej, wodnej wymagają nie tylko odwołania się do pomocy ze strony ludzi, ale też znacznych środków finansowych. Po drugie, celowym i koniecznym wydaje się dokonanie szybkich zmian w budżecie województwa na 2017 r. oraz wieloletniej prognozie finansowej na lata 2017-2038, w których uwzględnione zostaną potrzeby spowodowane przez nawałnice. W obowiązującym dzisiaj budżecie województwa środki stanowiące rezerwy finansowe są niewielkie. Po trzecie, celowym i koniecznym jest natychmiastowe uruchomienie środków finansowych będących w gestii Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz udzielenie radnym informacji, co poza deklaracjami dotyczącymi skądowania budżetu Fundusz zamierza zrobić dla poszkodowanych. Fundusz, jak wiadomo, w ostatnim czasie przeszedł zmiany organizacyjne, ale przecież rola i zadania pozostają bez zmian. Wobec zaistniałej kryzysowej sytuacji WFO i GW powinien niezwłocznie uruchomić dotacje, w szczególności dla OSP i samorządów lokalnych. Po czwarte, komisja z niepokojem obserwuje istniejący spokój ze strony służb weterynaryjnych i sanitarnych. Brak jakiegokolwiek informacji o działaniu tych służb upoważnia do takiego stwierdzenia. Dlatego też apel o pilne działania i przedstawianie na bieżąco informacji opinii publicznej. Po piąte, apel do pana wojewody kujawsko-pomorskiego o współpracę z samorządem województwa, aby pomoc była kompleksowa. Radni komisji wyrażają przekonanie, że dotychczasowe działania

pomocowe to dopiero poczekaj i dalej ta pomoc będzie organizowana przez samorząd województwa.

Radna **Anna Janosz** odniosła się do wypowiedzi pana marszałka, który powiedział, że pomoc będzie udzielana m.in. rodzinom dysfunkcyjnym. Zapytała, według jakich kryteriów rodziny będą wybierane? Które dysfunkcje będą brane pod uwagę? Czy będą brane pod uwagę rodziny biedne, niezaradne, samotne matki czyli rodziny, które sytuacja przerosła i chociażby w sensie psychicznym, nie tylko finansowym, sobie z tym nie poradzą? Czy już ustalono, jaka to będzie grupa rodzin? Poprosiła również o bardziej dokładne dane dotyczące zabytków i pomników przyrody. Była mowa wcześniej kilkakrotnie o Lubostroni i już wiadomo, zresztą rozmawiała też z dyrektorem, że pałac nie ucierpiał, ale w najbliższym jego otoczeniu uległo zniszczeniu 150 drzew. I jak powiedziano, że wojsko już pomaga w usuwaniu szkód. Zapytała o inne zabytki sakralne czy wieckie. Dodała, że może ktoś powie, że to miejsce zamieszkania dla ludzi jest najważniejsze, oczywiście się z tym zgadza, ale jeżeli zniszczeniu uległy dachy na zabytkach, to tam też jest potrzebna pomoc, aby zabezpieczyć budynki. Zapytała, czy radni mogą uzyskać dokładniejsze dane na temat zabytków i pomników przyrody?

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że nie wie, jak w tej chwili rozumie wypowiedź pana przewodniczącego Waldemara Przybyszewskiego, czy to jest nowy projekt stanowiska? Czy jego indywidualna wypowiedź czy stanowisko komisji? Dodał, że radni mają przed sobą projekt stanowiska, do którego klub radnych Prawa i Sprawiedliwość wniosł poprawki, a radni klubu nie chcieliby rozszerzać jego treści o wnioski dotyczące instytucji rzekomo, jak jest Wojewódzki Fundusz Ochrony środowiska i Gospodarki Wodnej. Jego zdaniem, pan wojewoda wyraźnie powiedział w swoim wystąpieniu, że rząd wie co robi i będzie kierowane pomocowe środki. Nie chciałby, aby to stanowisko było rozszerzane. Powiedział, że klub jest za tym, aby skierować jakieś zobowiązanie do zarządu, aby poszukał środków finansowych dla poszkodowanych, ale nie chciałby, aby wykraczał poza swoje kompetencje, ponieważ zarząd najlepiej będzie wiedział gdzie znaleźć pieniądze na to. Przypomniał, że wiceprzewodniczący Adam Banaszak zwrócił uwagę, że jest pewna kwestia, którą w Unii Europejskiej można wykorzystać. Na koniec zwrócił się do radnych z prośbą, aby przyjęli poprawki, które zaproponował klub radnych PiS.

Radny **Waldemar Przybyszewski** ad vocem wyjaśnił, że wyraźnie mówił, że jest to stanowisko Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury. I nie stanowi ono materiału będącego podstawą do opracowania stanowiska sejmiku. Komisja zwróciła uwagę na szereg spraw i problemów, wskazując również kierunki działania, które zapewne przez zarząd województwa zostaną uwzględnione.

Radny **Stanisław Pawlak** poinformował w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu w dniu 21 sierpnia br., tygodniu temu, jako pierwsza rozpatrywał wstąpienie informacji w tej sprawie. Komisja przyjęła stanowisko, z którego wynika, że zarząd województwa na dzisiejszej sesji uzyska wzmocnienie dla swoich dotychczasowych działań i upoważnienie do dalszego intensywnego działania według potrzeb i możliwości budżetu województwa. Podkreślił, że radni członkowie komisji rozpoczęli ten proces i dzisiejsza dyskusja w czasie obrad sejmiku, jego zdaniem, jest owocem pierwszego wniosku komisji. Odniosł się do wypowiedzi pana marszałka, który powiedział, że w przyszłości oczekiwano tego, aby brał udział w posiedzeniach wojewódzkiego sztabu kryzysowego w celu możliwości pozyskiwania szybszych informacji i na bieżąco dokonywania ocen oraz udziału Samorządu Województwa w sprawach, o których dzisiaj dyskutujemy. Zapytał, czy to stwierdzenie powinno być zawarte w proponowanym stanowisku? Czy pan marszałek swój drogą skieruje w tej sprawie wniosek do zarządu, ponieważ to wymaga zmian legislacyjnych? Dodał, że popiera stanowisko, które przedstawił przewodniczący Waldemar Przybyszewski w imieniu komisji. Zwróciłby tylko dodatkowo uwagę na konieczny udział finansowy WFO i GW. Nie tylko w zakresie likwidacji dachów azbestowych, ale także w szerszym zakresie. Wojewódzki Fundusz ma olbrzymi budżet, który może na przecie do końca roku inaczej rozdysponować niż był wcześniej przyjęty, aby wspomóc poszkodowanych. Bo jeżeli dzisiaj są podziękowania dla wszystkich, którzy się zaangażowali i wszyscy podkreślają, że jest potrzebna dalsza pomoc, o tym mówił ks. proboszcz dzisiaj z mównicy, to dlaczego radni nie mają prawa zasugerować jako sejmik Funduszowi o konieczności zweryfikowania jego wydatków w bieżącym roku. Przecie samorząd jest powiązany z Funduszem w różny sposób. Po pierwsze, pan marszałek zbiera pieniądze dla Funduszu i jest to działanie bardzo wymierne. A po drugie, ma wpływ także na wybór władz, wynika z informacji z pracy zarządu województwa, że powołują na stanowiska nowe osoby. Co wiadomo o tym, że samorząd województwa nie jest obok Funduszu, tylko działa razem. Skierował prośbę do autorów, aby taki zwrot w odpowiednim miejscu wprowadzić.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** powiedział: „Chciałbym dokończyć moją serię pytań. Pan wojewoda, ja to rozumiem oczywiście, do innych zadań musiał pojechać, ale szkoda, że nie został jego asystent, który przekazałby je panu wojewodzie. W związku z tym mam prośbę, aby ewentualnie moje pytania przesłać do szefa wojewody.

Pierwsze, najważniejsze, choć pan generał mógł zostać, to by my się dowiedzieli co z tymi samochodami, bo ja uważam, że wojewoda mógł zadziałać inaczej i doraźnie nie trzeba było robić rozeznania, gdzie w tej katastrofalnej sytuacji brakuje wozów w OSP i z magazynu, które są sprawne, a już niepotrzebne w PSP, przekazać w trybie doraźnym do konkretnych jednostek OSP. Znam co najmniej trzy takie jednostki, które w trakcie nawoju



zostały pozbawione sprz tu, bo po prostu wysiadły przestały je dzi , przestały funkcjonowa . Nie były przystosowany do tego samochód, który ma 30 lat, aby tyle je dzi , tak jak to było w ostatnich dniach na terenie np. naszego powiatu.

Musz powiedzieć , e rzeczywi cie wypowied pana komendanta D browskiego dla nas wszystkich powinna by wskazaniem, e wszyscy chwalimy to OSP, a po tym, kiedy sko cz si naważnice, wszyscy o tym zapomnimy i dalej b dzie tak jak było. Samochodów nie b d dostawa , b d dalej ograniczani w samodzielno ci, dalej ograniczani finansowo i ró ne ich problemy natury prawnej typu te relacje pracownik ochotnik OSP . pracodawca, pewnie te zostan nierozwi zane.

Drugie moje pytanie, bardzo konkretne, dotyczy tego czy sżu by wojewody maj zamiar mie orientacj , czy jaki system monitoruj cy wypracuj dotycz cy cen materiaów budowlanych, które b d niezb dne do remontów, modernizacji domów po naważnicach. Sżyszajęm to, co pan wojewoda mówiyna temat stworzenia magazynu i tego, e Solbet i inne firmy teraz dostarczyły materiały. Ale prosz pa stwa, je li mówimy o skali takiej, e ponad 3 tys. budynków w naszym województwie uległo zniszczeniu w ró nym stopniu, to miem twierdzi , e odbudowa tych budynków b dzie trwaą nie dwa, trzy tygodnie ani nie dwa, trzy miesi ce tylko pewnie jeszcze du o, du o dżu ej. W zwi zku z powy szym nie mam adnych w tpliwo ci, e na pewno spowoduje to wzrost cen materiaów budowlanych niezb dnych do remontów. Ale by mo e, co wa niejsze, ceny robocizny. Pomijam ju fakt, e nie b dzie miaýkto tego robi , ale ceny robocizny na pewno te wzrosn w sposób zdecydowany. Czy zapowiadany w zwi zku z tym wzrost odszkodowa do 200 tys. zýto jest kwota, która w ogóle pokryje to co mo e nast pi ? Obawiam si , e znowu ludzie, którzy zostali dzisiaj bez przysýwiewego dachu nad gów , albo faktycznie bez dachu nad gów , niestety zostan pozostawieni sobie, bo pieni dzy fizycznie im nie wystarczy . po prostu tak si stanie.

Mam te pytanie bardzo konkretne dotycz ce mýdzie y i dzieci z tych terenów. Czy w ogóle kto pomy laý to jest te pytanie do samorz dów, o tym, e skoro jeszcze trwaj wakacje, aby dzieciom zorganizowa wyjazdy gdzie w inne rejony Polski, które nie byý dotkni te kataklizmem, gdzie spokojnie mogýby poza obszarem tej katastrofy sp dzi np. krótkie tygodniowe czy dwutygodniowe kolonie do czasu, kiedy rodzice z tym najgorszym si uporaj ? Czy w ogóle byó takie my lenie? Czy Kuratorium o czym takim my laý? Czy zwracaý si do samorz dów, eby zorganizowa kolonie, np. do samorz dów w innych cz ciach Polski, które mogýby w tym pomóc? Caý czas mówimy o solidarno ci, eby ona byå jak najszersza, moim zdaniem to byý dobry moment. I moje pytanie, czy sżu by wojewody nadzoruj ce Kuratorium w ogóle o tym pomy laý?

Ostatnia ze spraw, je li chodzi o wypowiedzi czysto merytoryczne. Wielokrotnie mówili my tu o Enei jak przywracaå energi elektryczn , to musz powiedzieć , e ogl daj c

ilo uszkodzonych sypów, zwalonych trakcji tam, gdzie mieszkam do dzisiaj jeszcze le przecie , a cz sto s ju obok postawione nowe, wydaje mi si , e pracownicy Enei wykazali si tutaj wy tkowym zaangażowaniem. Z tego co wiem, w lesie na przykąd pracowali a do zmroku, pó niej musieli prace przerywa , bo praca w lesie powalonym przez wiatr jest bardzo niebezpieczna w dzie , a w nocy jest praktycznie niemo liwa. Napr enia, które wyst puj w takich wielkich sosnach, które s wygi te lub cz ciowo zj amane, s tak olbrzymie, e kwestia niewj ciwego przyci cia mo e spowodowa urazy nawet miertelne. W zwi zku z powy szym, moim zdaniem, tutaj nie powinno by adnych zastrze e . Natomiast rozumiem osoby, bo sam trzy dni bym pozbawiony pr du w domu, e to nie jest wygodne. I rozumiem osoby, które do dzisiaj jeszcze maj ten problem, ale je li chodzi o Ene , to si sprawdziej pod wzgl dem tego, jak szybko i sprawnie staraj si usuwa te zniszczenia.

Co do samego stanowiska, to chcia bym tylko zgosi poprawk , je li to stanowisko ma by w takiej formie, która jest zbie na w cz ci z tym, co koledzy z PiS-u zaproponowali. Zapis *utracono szacowane jeszcze plony rolnicze*, wydaje mi si , e nie mo na utraci szacowanych plonów rolniczych, proponuj , aby brzmiało *szacuje si jeszcze utracone plony rolnicze*. To nie jest to samo i uwa am, e takie sformuowanie powinno by . Taka jest propozycja mojej poprawki+.

Radny **Maciej wi tkowski** powiedzia , e rz d Prawa i Sprawiedliwo ci wyst pi do Komisji Europejskiej o pomoc z Funduszu Solidarno ciowego, który przekazuje rodki w przypadkach kataklizmów, a pan marszałek powiedzia , e 1 mln zyna tym etapie wystarczy. Wyrazi zdanie, e powinno si odczeka , jaka b dzie skuteczno dzia nia rz du Prawa i Sprawiedliwo ci w staraniach o ww. rodki solidarno ciowe. I ewentualnie potem nale a by podj decyzje co do dalszych wydatków finansowych.

Radny **Marek Witkowski** powiedzia , e uwa a za g boko nieodpowiedni sposób przyjmowania tego stanowiska. Wyrazi zdanie, e radni powinni podzi kowa w pierwszej kolejno ci mieszka com za ich postaw , a tak e sju bom, tym wszystkim, którzy nie li pomoc, równie tym, którzy pomagali z ramienia instytucji do tego powo nych. Podkre li , e pisanie o jakich sporach, wyciganie jakich nieporozumie , uwa a w tym momencie za g boko niestosowne. Doda , e osoby, które spotkaj w sobot i w niedziel w So nie czy w Gostycynie . oczekuj na konkretn pomoc. Na koniec powiedzia , e zag osuje za stanowiskiem, które b dzie g boko dzi kowa ludziom za ich postaw . Nie zgadza si na adne s wo, które zbli a do polityki. Doda , e nie zgadza si z tym, co powiedzia radny Maciej wi tkowski, e powinno si odczeka . Podkre li , e szybka pomoc to jest pomoc udzielona dwa razy. I tam, gdzie jest to mo liwe, to tam trzeba pomaga . I nie chcia by zadra nia , ale musi powiedzie , e przez jego r ce przep ywa y wszystkie pro by

samorządowców o delegowanie pracowników ODR-u do komisji klubowych, tzw. huraganowych i od 16 sierpnia br. ten proces się rozpoczął. Powołanych zostało 8 komisji do 25 sierpnia br. . 4 dni potrzebowali wydział, żeby się obudził, od poniedziałku. a rzecz się stała w sobotę. Zaapelował aby dać ludziom trochę czasu, aby mogli się w tym odnaleźć i należało wywoływać u nich chęć do spontanicznego działania. Powiedział, że to co sam spostrzega na swoim terenie, to zaryzykuje stwierdzenie, że 10 proc. paliwa zużyją pilarki są przy uwalnianiu dróg z kłód, a 90 proc. to będzie praca mieszkańców. rolników, ich ciężkiego sprzętu. traktorów przy usuwaniu zatorów. Podkreślił, że chciałby, aby wszyscy sobie uzmysłowili te proporcje. Powtórzył, że nie wyrazi zgody na żadne upolitycznienie stanowiska. to jest stracony czas.

Radny **Wojciech Jaranowski** zapytał, jaki punkt porządku obrad jest w tym momencie procedowany? Dodał, że pojawił się kolejny projekt stanowiska podpisany przez czworo radnych i czy to jest wystarczająca liczba radnych? Powiedział, że należało przejść do kolejnego punktu dot. przyjęcia stanowiska.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** odpowiedział, że wymagane są podpisy trzech radnych pod projektem stanowiska. Dodał, że treść stanowiska została poprawiona o wypowiedzi z tej części dyskusji. Ten projekt będzie poddany jako pierwszy pod głosowanie, jeżeli uzyska akceptację, nie będzie innych głosowań.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że jest kilka wersji projektów stanowiska, w tym również z poprawkami klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości, więc zgodnie z tradycją obrad, zgłosił wniosek o 15 minut przerwy, aby szefowie klubów spróbowali wypracować wspólne stanowisko, które będzie do przyjęcia przez wszystkich radnych.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zarządził 15 minut przerwy w obradach.

- przerwa

Po przerwie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** wznowił obrady.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że prosi pana przewodniczącego Marka Nowaka, aby uzgodnił wspólny projekt stanowiska, ale niestety usłyszał odpowiedź, że klub radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego absolutnie nie chce brać udziału w tych rozmowach, a on sam nie ma upoważnienia do żadnych zmian w ostatnim projekcie, który został przedstawiony radnym. Powiedział, że w tej sytuacji, proponowana treść stanowiska jest dla klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości nie do zaakceptowania. Uzasadnił, że po pierwsze, stanowisko jest bardzo polityczne, mało merytoryczne i w 1/3 treści atakuje obecny rząd, który przecież jak wiadomo, robi wszystko, bardzo wiele, żeby pomóc poszkodowanym. Po drugie, nie odnosi się do sytuacji w województwie. Brak w nim opisu skali zniszczeń. Nie ma podziękowania dla sąsiedniego wojewody, już nie mówi, że dla wojewody, dla nawet dla

wojska. Brakuje zobowiązania zarządu województwa do dalszych działań w kierunku znalezienia środków finansowych, a chwalenie się 1 mln złotych przy miliardowych zniszczeniach, wygląda czy brzmi wręcz mieszknie. Powtórzyłem klub radnych Prawa i Sprawiedliwości ci nie poprzez tego stanowiska.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że mieszkańcy naszego województwa spotykają tragedię. I w obliczu tej tragedii radni zamiast przygotować takie stanowiska, żeby wszyscy mogli się pod nim z czystym sumieniem podpisać, to podjęte będzie stanowisko, które radnych dzieli. Sądzi, że to nie jest budujące dla mieszkańców naszego województwa i przykro mu, że będzie musiał w takiej farsie uczestniczyć.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że stanowisko jak jątwo odczyta, zostało oczywiście zbudowane na bazie stanowiska pierwotnego projektu. Zostały tylko wyeliminowane te fragmenty, które mają posmak polityczny, które wprowadzają atmosferę konfliktu. A do tego, dzięki wykreśleniu tych fragmentów, to stanowisko odzwierciedla przebieg dzisiejszej dyskusji. Samorządowcy, którzy tu przemawiali, wcale nie prosili o zgodę, o pracę w dobrej atmosferze. Bo to nie jest tak, że gehenna ludzi poszkodowanych już się skończyła. Ten proces tak naprawdę dopiero się rozpoczyna i będzie trwał tygodniami, miesiącami czy nawet latami. Tutaj potrzebna jest ewidentnie zgoda ponad podziałami politycznymi. Jak można współpracować, kiedy podnosi się aspekty, które... jak powiedział sam pan wiceprzewodniczący Jarosław Katulski... te fragmenty polityczne i atakujące nie dotyczą sytuacji w naszym województwie, a sam tytuł tego stanowiska dotyczy naszego województwa, a przywołuje się jakieś abstrakcyjne, polityczne aspekty, które nas nie dotyczą.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** powiedział, że niestety one nie są abstrakcyjne, bo wszyscy je słyszeli. To, że akurat to nie stało się w naszym województwie, to całkiem szczęście, bo wtedy byłoby dopiero problem na tej sali. Dodał, że stanowisko na każdy temat, się rzeczy, jest pewną kompilacją i skrótem. Nie można w stanowisku zawrzeć całej dyskusji, która się tu toczyła. To nie jest tak, że kto tu dezawuuje i potępia wszystkie działania wojewody. Ale to wcale nie znaczy, że trzeba się zgodzić na to, co dla klubu radnych PiS jest najważniejsze, żeby wytyuszczonym dokładnie drukiem byłoby tam przede wszystkim podziękowania dla zarządu i wojewody, a dla nas najważniejsze są podziękowania dla OSP, PSP. I to, o czym mówił pan radny Wojciech Jaranowski, chciałoby zwrócić na to uwagę, że *przede wszystkim dziękujemy i zwracamy się o podziękowanie dla wolontariuszy, samorządowców* (chodzi o samorządowców szczebli podstawowych), bo to oni nieśli pomoc w pierwszej chwili od razu. To byli sąsiedzi. To byli ludzie z sąsiednich wsi i miasteczek. Podkreślił, że to są tak naprawdę bohaterowie wydarzeń. Cała reszta, wszystkie inne są po prostu wykonywający swój zawód. Rozumie, że można to docenić bardziej czy mniej, ale

to nie jest tak, że stało się z ich punktu widzenia coś szczególnego, że się wykazywali bohaterstwem. Narady zarządzania kryzysowego s obowi zkiem osób, które muszą w tych naradach uczestniczyć z racji funkcji, którą pełni. Ważne jest to, jakie wnioski z nich wyciągnąć. Jego zdaniem, na terenie naszego województwa wyciągnęli dobre wnioski. Zwrócić uwagę, że tu nie padała krytyka, bo wcale tego krytycznie się nie ocenia. Ale można się do tego, jak inni przedstawiciele rzędu traktują samorząd w tej sytuacji i jakie nieabstrakcyjne wypowiedzi, tylko te, które we wszystkich praktycznie telewizjach, głównie z 1TVP i TVP Info, były cytowane słowa pana ministra Mariusza Błaszczaka. To przykre, bo uderza w samorządowców i trzeba tego wysłuchiwać. Odniesienie się do pomocy w wysokości 1 mln złotych. Kto dzisiaj powiedział, że najważniejsza jest ta pomoc, która przychodzi już, teraz, zaraz. Ten milion złotych zadysponowany od razu, to były paczki głównie ciowe, które jako pierwsze dotarły do niektórych małych miejscowości. To jest pomoc, którą można zadysponować od razu nie uruchamiając procedur. To jest najważniejsze i kluczowe. W związku z powyższym nie widzi tu absolutnie 1/3 tekstu, który byłby poświęcony krytyce rzędu. Poprosił o wskazanie, gdzie to jest. Jest jeden niecały akapit, gdzie jest zwrócona uwaga na to, że nie ma zgody na to, żeby niektóre osoby z obozu rządowego krytykowały w tym zakresie czy odnoszą się bardzo negatywnie do poczynań samorządowców. Jedno, nic poza tym. Generalnie większość krytyki tu nie ma. Uważa, że to stanowisko (przy okazji wycofania poprawek wcześniej zgłoszonych) z jego punktu widzenia bardzo dobre, wcale nie polityczne i w ogóle nie ma powodu do tego, żeby w jakikolwiek sposób je oprotestowywać. Jeżeli ktoś uważa, że nie może się pod nim podpisać, to po prostu nie zgadza się z tym stanowiskiem.

Radny **Andrzej Walkowiak** ad vocem powiedział, że chciałby zwrócić uwagę tylko na dwie kwestie. Po pierwsze, wiceprzewodniccy powiedzieli o podziękowaniu np. dla OSP, ale w pierwotnym projekcie nawet nazwy nie było ani OSP ani PSP. A wojewodzie nie chcieli podziękować, co jak podkreślił, nie odzwierciedla w ogóle ducha dyskusji, która odbyła się tutaj kilka godzin temu. To całkowicie temu nie odpowiada. Po drugie, wiceprzewodniccy powiedzieli, że to nie jest żadne zdanie konfliktowe, bo niektórzy członkowie rzędu, tak a nie inaczej, wypowiadali się i dezawuowali prace samorządów. Skierował pytanie, czy wiceprzewodniccy wie, jakie opinie wygłasza szef jego partii Grzegorz Schetyński? Jak krytykował? Jak suchej nitki nie zostawia PSP? Jak powiedział, że w 48 godzin by wszystko załatwił? To jest dopiero abstrakcja. To jest dopiero obrażanie ludzi. I teraz co, klub radnych PiS ma się na to godzić, a wybryki pana Schetyńskiego w niepamięć? Dlatego jest ta propozycja wykasowania z tekstu politycznych akapitów. Zwrócić się z apelem i pytaniem, co skąd autorów, aby te polityczne wtki, które jeszcze raz

podkreśli w ogóle nie dotyczy naszego województwa, zostawi w tym tekście? Przecież to jest skandal.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że rozumie, że zbliża się kampania wyborcza, ale 1/3 tego stanowiska rzeczywiście odnosi się do polityki. Wystarczy przeczytać przedostatni akapit od słowa *Radni Województwa Kujawsko-Pomorskiego z niepokojem obserwuj* itd. i dalsza część jest tylko i wyłącznie atakiem na rząd.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że zadał pytanie, czy w tym stanowisku nie powinno być zawarte zdanie o udziale w posiedzeniach kryzysowych przedstawiciela Urzędu Marszałkowskiego i do tej pory nie uzyskał odpowiedzi. Dodał, że dla zgodzenia treści, może na by w przedostatnim akapicie napisać zamiast *przedstawicieli obozu rządowego* . *przedstawicieli rządu*.

Radny **Marek Witkowski** powiedział, że mieszkańcy województwa z terenów poszkodowanych nie oczekują takiego stanowiska w żadnej mierze . po prostu radni się o mieszają .

Radny **Roman Jasiakiewicz** zapytał, czy w naszym województwie już jest Obrona Terytorialna czy jej jeszcze nie powołano?

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zarządził ogłoszenie stanowiska w sprawie sytuacji po przejściu frontu burzowego przez obszar województwa kujawsko-pomorskiego w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 r. (załącznik nr 7b) Wynik głosowania: 16 za, 5 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik stanowisko podjął.

Przewodniczący sejmiku zapytał, czy są uwagi do przedłożonego radnym protokołu z XXXIV sesji sejmiku? Nikt z radnych nie zgłosił uwag do treści protokołu. Protokół z XXXIV sesji został przyjęty.

Następnie przystąpiono do realizacji punktu 5. porządku obrad tj. informacji z pracy sejmiku województwa (załącznik nr 8).

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja z pracy zarządu województwa (załącznik nr 9, załącznik nr 9a, załącznik nr 9b, załącznik nr 9c, załącznik nr 9d). Dodatkowo radni otrzymali:

- informację na temat Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres r. od 22.06.17 r. do 22.08.17 r.,

- informację na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 stan na dzień 22.08.17 r. (załącznik nr 10).

- informację półroczną o zadaniach realizowanych w zakresie polityki rozwoju regionalnego województwa kujawsko-pomorskiego . stan na koniec pierwszego półrocza 2017 r. (załącznik nr 11).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Maciej Witkowski** powiedział, że zarząd województwa pracował nad kryteriami projektów dla Priorytetu Inwestycyjnego 1A. Przypomniawszy ten Priorytet dotyczący doposażenia jednostek badawczych w aparaturę badawczą. To są jedyne środki finansowe, które mogą pozyskać uczelnie. Grupa Robocza wystąpiła do pana marszałka i do zarządu jako Instytucji Zarządzającej RPO, aby uznać kwalifikowalność VAT-u oraz aby procent dofinansowania z Unii Europejskiej części pozagospodarczej był na poziomie 100 proc. tak jak jest w województwie Łódzkim i województwie warmińsko-mazurskim. Dodał, że wkład własny jest do duży dla uczelni, które mają problemy finansowe. I ta ewentualna zmiana umożliwiłaby wykorzystanie wszystkim środków finansowych na doposażenie infrastruktury badawczej. Zapytał, jakie jest stanowisko Instytucji Zarządzającej w tej sprawie?

Radny **Stanisław Pawlak** odniósł się do informacji z pracy zarządu województwa, że w dniu 13 lipca 2017 r. zarząd podjął uchwałę w sprawie powołania na stanowisko prezesa zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz w sprawie powołania zastępcy prezesa WFO iGW. Zapytał, jakie były merytoryczne przesłanki do zmiany oraz odwołania dotychczasowego zarządu i powołania nowego?

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że chciałby poruszyć sprawę tego zarządzenia województwem w aspekcie komunikacji autobusowej. Jak wiadomo, powiat lipnowski stworzył własny system transportu autobusowy, a na tym terenie ten funkcjonuje i jeżdżą autobusy spółki Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy. Sytuacja jest w tej chwili taka, że powiat lipnowski już chyba sobie nie radzi z własnymi firmami transportowymi, bo próbuje zmuszać samorządy gminne i miejskie do partycypowania w kosztach utrzymania tego transportu. I okazuje się, że do niektórych miejscowości nie dociera ani transport powiatu lipnowskiego ani spółki KPTS. Wobec powyższego prosił zarząd województwa, aby doprowadził do rozmów ze starostą lipnowskim, aby tak skorelować połączenia autobusowe, aby nie było to dalej z niekorzyścią dla mieszkańców tego powiatu. Jest w tej chwili na tym terenie konkurencja, ale trzeba się jako porozumieć. A przede wszystkim może uczulić pana starostę, aby nie wyciągał pieniędzy z kieszeni podatników gminnych na realizację swojego pomysłu.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że do grudnia 2015 r. funkcjonowały szybkie połączenia kolejowe z Bydgoszczy do Grudziądza przez Łaskowice Pomorskie. W godzinach szczytu podróży tymi miastami była krótsza niż w przypadku korzystania z transportu indywidualnego. Cieszyło się ono bardzo dużym obciążeniem. Niestety w grudniu 2015 r. zostały one zlikwidowane. Pociągi z Bydgoszczy do Grudziądza jeżdżą teraz przez Chełmno. Podróż jest jednak o kilkadziesiąt minut dłuższa. W praktyce połączenie przestało być konkurencyjne dla transportu indywidualnego. W związku z powyższym zawnioskował, aby w

nowym rozkądzie jazdy, który wejdzie w ycie w grudniu tego roku, uwzgl dni reaktywacji tego poÿczenia.

Odnoszc si do infrastruktury drogowej powiedziaÿ e kilka dni temu wspólnie z radnym Michaÿm Krzemkowskim zorganizowaÿ briefing na temat drogi nr 223, na którym wyrazili swoje oburzenie tym, e nie znalazÿ si ona w ramach dofinansowania z RPO. W odpowiedzi pan marszaÿek stwierdziÿ w reakcji na briefing, e ta inwestycja nie b dzie wprowadzie rzeczywi cie finansowana z RPO, ale z kredytu Europejskiego Banku Inwestycyjnego. By mo e jest tak jak pan marszaÿek sugerowaÿ e jeszcze niektórzy, i jak rozumie byÿ to te adresowane do niego, nie obudzili si z letniego letargu, ale jest to rzeczywi cie informacja nowa, bo nie kojarzy, aby w bud ecie zapisano, e ta inwestycja b dzie finansowana z kredytu EBI. Poprosiÿo wi cej szczegóÿów na ten temat, jaki kredyt i w jakim terminie b dzie z niego realizowana ta inwestycja?

Marszaÿek **Piotr Caubecki** odpowiadaj c na pytanie radnego Macieja wi tkowskiego potwierdziÿ e podj to tak decyzj , aby zlikwidowa wkład wÿsny w cz ci pozagospodarczej i umo liwi uniwersytetom skorzystanie w ramach tego konkursu ze rodków unijnych w wysoko ci 100 proc. Dodaÿ e to adres troch spó niony, poniewa warunki byÿ negocjowane od lat. I ostatnia reakcja rektorów, taka dosy rozpaczliwa, jakby po raz pierwszy o tym usÿszeli, a przecie maj swoich peÿnomocników w zespole, który te kryteria przygotowywaÿ, wydaÿ si bardzo spó nion . Rektorzy zaproponowali 100 proc. dopiero dzi , dlaczego? Wyja niÿ e rektorzy liczyli na to, e otrzymaj tak jak w poprzedniej perspektywie finansowej wsparcie w pokryciu wkładu wÿsnego ze rodków rz dowych. Kiedy byÿ zapisane takie pieni dze w Ministerstwie Szkolnictwa Wy szego, aby uzupeÿnia dla uniwersytetów i wy szych uczelni publicznych w Polsce wkład wÿsny do wszystkich projektów unijnych, oboj tnie z którego programu operacyjnego byÿby one finansowane. Nie wie, co si staÿ, ale tak ju nie jest. Tak twierdz przynajmniej rektorzy. Chocia z kolei sam wie, e takich decyzji na szczeblu rz dowym nikt jeszcze nie podejmowaÿ. Ale poniewa wszystkim zale y na tempie realizacji tych projektów, to nie mo na czeka w niesko czono , aby wreszcie uniwersytety uzgodniÿ, jaka jest ich partycypacja, wi c zgodzono si na to pod jednym warunkiem, e ta procedura nie opó ni wykorzystania rodków unijnych. Trzeba byÿ wyst pi do Ministerstwa Rozwoju, co ju uczyniono, o zmian poziomu dofinansowania oraz do Komisji Europejskiej, bo na tym szczeblu mo e by dopiero ostatecznie podj ta decyzja. Ale s dzi, e pójdzie to sprawnie. Dodaÿ e to niepotrzebna zwÿoka, bo odbywaÿ si spotkania, s na to dowody i potwierdzenia, wiele, wiele razy. Czy uniwersytetom brakuje pieni dzy czy nie brakuje? Wszystkim brakuje na wszystko. Je li b dzie 100 proc. dofinansowania, to o jak warto projekty b d musiaÿ mie zmniejszony zakres rzeczowy. Ale trzeba te pami ta , e te projekty wcze niej od



strony merytorycznej, bo tak przeszły procedur , musiały by zatwierdzone przez Ministerstwo Rozwoju oraz co ważniejsze, przez specjalną komisję w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Wić nie można za bardzo zmienić treści tych projektów od strony merytorycznej. Ma nadzieję , że w ramach tej pomniejszonej w sumie puli środków zespoły badawcze jako dają rad i osiągną cele, które zakładają w ramach prowadzonych przez siebie badań . Nie chodzi tu o inwestycje i zakupy urządzeń , tylko przede wszystkim o efekt merytoryczny badań , które będą prowadzone w ramach tych projektów. Ale przychylnie się do tego wniosku, chociaż rozmowa z rektorami nie była najprzyjemniejsza, ponieważ próbowano zarzucić zarządowi, że wprowadziły najgorsze warunki, z drugiej strony zapominając, że to rektorzy je uzgodnili wcześniej z zarządem. Taka jest puentej sprawy.

W kwestii nowego zarządu WFO iGW w Toruniu powiedziały , że 13 lipca br. zarząd województwa powołał go na wniosek rady nadzorczej Funduszu. Radni znają sytuację . Toczyła się tu dyskusja. Było bardzo negatywne zdanie, przynajmniej w tej części obozu koalicyjnego, na temat zmian w ustawie. Fakty są takie, że zarząd nie ma nic do powiedzenia. Można było paraliżować pracę WFO iGW, tak jak to robi niektóre samorządy województw w innych regionach, ale zarząd uznają , że nie będzie tak postępowania , ponieważ są legalistami i akceptują pomimo tego, że nie zawsze się zgadzają z takim czy innym prawem. I zarząd Funduszu zostały powołany tak szybko jak to było możliwe, po uchwale rady nadzorczej. Przypominają , że w radzie nadzorczej samorząd ma tylko jednego przedstawiciela . radnego Pawła Zgórzyńskiego, który złożył wniosek, aby poprzedni zarząd kontynuował swoją pracę , ale nie spotkał się z aprobatą pozostałych członków rady i zarząd został wymieniony. Podkreśliły , że oby nowy zarząd jak najszybciej okrzepł bo rzeczywiście problemów, chociażby w kontekście dzisiejszej dyskusji na temat usuwania skutków i budowania jakichś planów zakupów, np. dla OSP wozów bojowych, sprzytu, itd., jest bardzo dużo . To co ważne, a ten w tekście pojawiający w wypowiedziach wielu radnych, to powinno odbyć się spotkanie i poczyni takie starania, z nowym zarządem WFO iGW, aby porozmawiać o priorytetach inwestycyjnych, ponieważ zarząd województwa już nie zatwierdza, jak kiedyś , planów finansowych Funduszu, po zmianie ustawy, a jedynie sejmik ma prawo do tego, aby zatwierdza statut. A gdyby nawet się tak nie stało, to organ nadzorujący, czyli pan wojewoda, może go uchwalić . Wić trzeba tu znaleźć kompromis i porozumienie. Ma nadzieję , że tak będzie.

Odnośnie KPTS-u i Lipna powiedziały , że starostwo lipnowskie powołało własną spółkę transportową , argumentując tę decyzję i jej publicznie nagłańczeniem jako usługi KPTS-u. Nie sędzi, że nie była to najwysza jakoś usługa. Zarząd starał się , zmieniając skład zarządu, z trzyosobowego na jednoosobowy, wynajmując do pracy fachowca, pana Fica, aby małymi krokami ta sie usługa została urealniona w zakresie kosztów i bilansowania wyniku

finansowego jako spółki. I tak się stało. Za lata ubiegłe były zyski. W 2015 roku w wysokości 5 mln zł, za 2016 r. 2 mln zł. To nie oznacza, że ten zysk może na sprzeczności i na piśmie, bo zajęcia doskonale wie, że to są pieniądze, które się odkłada na to, żeby móc na niego zainwestować w wymianę taboru na lepszy niż się dysponuje, choć nie na nowy. 10-15-letnie autobusy sprowadzane najczęściej z Niemiec, ale bezpieczniejsze i bardziej ekologiczne. I nagle pojawia się taka sprzeczność na terenie powiatu lipnowskiego. Zarząd prosił pana starostę, aby nie podejmował tej decyzji o tworzeniu swojej spółki, ale tak zrobił i kupił nowy sprzęt. Bo i tak jest zainwestowane publiczne pieniądze w ok. 20 nowych autobusów. Wydanie to wszystko wygląda. Ale nie wnika w te decyzje, bo z punktu widzenia ekonomicznego, jak się dzieje, dla starostwa nie jest to dobry biznes, ponieważ chyba co roku, pomimo leasingów czy spłaty kredytów na zakup sprzętu, dokłada do budżetu działalności spółki prawie 2 mln zł, więc to nie są małe pieniądze. Spółka KPTS obniżyła to o 50% udziału w rynku na tym terenie. Trzeba byłoby zredukować się, a do tego powoduje to komplikacje, bo przejazd przez powiat lipnowski, staje się nieopłacalny. Wiele z tych połączeń zostało wycofanych, ale niektórych się nie da, ponieważ autobus KPTS-u musi przejechać przez powiat jadąc np. do Brodnicy. Powiedzieliśmy, że sytuacja jest trudna. Podzielił zdanie pana radnego Jaranowskiego, że warto jeszcze rozmawiać, póki nie jest za późno. Uważa, że samorząd się po to, żeby potrafił ze sobą rozmawiać i się dogadać. Nawet jeżeli podejmują jakieś nie do końca przemyślane decyzje, to lepiej się z nich wycofać niż brnąć w nieznaną. Nie wie, z jakim to będzie skutkiem. Zarząd został postawiony pod ścianą. Z tego tylko tytułem, że został tam wprowadzony bałagan komunikacyjny, poprzez pojawienie się nowego przewoźnika powiatowego, do czego starosta ma prawo ustawowe, spółka KPTS ma półmiliona straty, tylko na tych liniach, które przebiegają przez powiat lipnowski. Dodał, że zmieniłaby sytuację ustawa, na którą oczekuje się od wielu lat. I to nie jest adres do tego rzędu czy do poprzedniego, tylko do wszystkich po kolei, ponieważ nie ma w Polsce wciś ustawy, która by wreszcie uregulowała problem transportu publicznego. Od góry, kto za niego odpowiada, jakie ma kompetencje, czy to będzie układ koncesyjny czy wolny rynek. Wciś wszystko jest w jednym wielkim bałaganie. Nie wiadomo jeszcze jak długo. Ma nadzieję, że nie za długo, bo tracą na tym podróżni, najbardziej potrzebujący, którzy korzystają z autobusów i liczą na ten transport, bo nie stać ich na podróż samochodem do miejsca pracy czy do szkoły.

Na pytanie dotyczące połączenia Bydgoszcz - Grudziądz przez Laskowice Pomorskie przyznał, że to byłoby bardzo dobre połączenie między Bydgoszczą a Grudziądzem. Wielu mieszkańców Grudziądz, szczególnie tych, którzy dojeżdżali do pracy do Bydgoszczy, chciałoby powrotu tego połączenia. Dodał, że zarząd spróbuje rozmawiać z przewoźnikami

na ten temat od nowa. Szczegółowo na to pytanie odpowie pani dyrektor Magdalena Mike-Gicka.

Odno nie drogi wojewódzkiej nr 223 powiedziałybyśmy, że jest zbyt ostro odpowiedziałyśmy o tym letargu, za co przepraszamy, ale to nie było miło słyszeć, że ma obsesję w kierunku do Bydgoszczy i okolic. Poprosimy radnego Andrzeja Walkowiaka o wskazanie, gdzie wstrzymaliśmy się przy wypowiedziach, szczególnie jeżeli nie wiadomo do końca, jaka jest sytuacja, to chętnie odpowie telefonicznie. Przypomniamy o trzech kategoriach dróg wojewódzkich: pierwsza, druga, trzecia. Uchwalano to w wojewódzkim planie modernizacji dróg, a kategoria druga to są drogi finansowane wprost ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego, które wymagają pozwoleń na budowę, decyzji środowiskowych, wielu różnych dokumentów, których pozyskanie długo trwa. A trzecia kategoria to drogi pozostałe, które zarząd chce wyremontować, są sklasyfikowane według stanu jako ci, potrzebne, itd. Była o tym mowa już kilka razy. Wszyscy też listy znajemy. Zarząd utworzył taki list dróg, które po kolei będą finansowane ze środków Europejskiego Banku Inwestycyjnego. I zarząd ma już praktycznie zgodę EBI, że otrzyma ok. 350 mln zł na remonty. Dotyczy to dróg, gdzie nie wymagane są pozwolenia na budowę. W przypadku Białych Błot i 223 zarząd wiadomie podjął decyzje, pomijając kwestię klasyfikacji dróg, a lepiej będzie, jeżeli ten zakres będzie podzielony na dwie części: rondo, które samo w sobie jest kosztowne i wymagające różnych procedur i jest pozwolenie na budowę. To zadanie będzie realizowane w przyszłym roku z budżetu i krótki odcinek drogi do Bydgoszczy z tego ronda, niespełna kilometr, który będzie realizowany jako remont. Dlatego nie ma sensu tam wydawać większych pieniędzy na jakieś przebudowy, bo gdybyśmy chcieli pojechać Bydgoszcz z Łodzi, bo to przecież jest ta droga, to trzeba by było tam wyburzyć jedną pierzeję, a to jest po prostu niemożliwe. Dlatego zarząd szuka obejścia. Są to działania przygotowywane wspólnie z Generalną Dyrekcją Budowy Dróg i Autostrad oraz wojewodą. Podkreślić, że ta sprawa nie jest łatwa. Ale nie możemy na podejmować się budowy nowych przebiegów z wjazdów autostradowych czy z Łodzi, bo Województwo nie stało na dwupasmowej wjeździe 2x2 do Bydgoszczy. Byłoby to Województwo jako będzie partycypowało w takim projekcie, ale to jest zupełnie nowa historia. Ta droga jest w planach i będzie remontowana. Nic tego nie zmieni. To bardzo ważna droga. Dodać, że nieraz byłbyśmy pytani przez prezydenta Bydgoszczy, dlaczego Województwo nie chce budować tam dwupasmowej drogi. Nie możemy, bo nie ma tam fizycznie miejsca. Zwyciężyła koncepcja, aby pogodzić z jednej strony potrzebę jednak zbudowania ronda, a potem będzie ogromny ruch, który ma nadzieję, że nie będzie pełnił głównego dojazdu do Bydgoszczy z Łodzi. I kiedy Łódź będzie zbudowana, to byłoby znaleźć się więcej pieniędzy, aby dobudować wjeździe do Bydgoszczy. Zresztą, tak jak w innych miastach, np. w Toruniu, gdzie przecież,

kiędy by ębudowany w Lubiczu w zę to prezydent Zaleski pr dzej czy p ę niej ostatecznie wywalczy ę na to pieni dze i wpi to miasto z dwupasmowym podej ciem, nawet na terenie miasta, nie tylko gminy Lubicz.

Dyrektor Departamentu Nadzoru W ęcielskiego, Rozwoju Gospodarczego i Transportu **Magdalena Mike-G sicka** w uzupe ęnieniu wyja ni ę, e po ę czenie Bydgoszcz . Grudzi dz jest po ę czeniem mieszanym czyli cz ciowo zelektryfikowanym na odcinku Bydgoszcz . Laskowice Pomorskie, nast pnie jest niezelektryfikowane. By ę realizowane przez przewo nika Arriva taborem spalinowym. W momencie, kiędy powierzono ca ę pracy na trakcji zelektryfikowanej Przewozom Regionalnym, r ęwnie wyst piono do podmiot ę o podj cie wsp ęlnych rozm ęw w tym zakresie i wyra ono zgod na podzlecenie cz ci pracy eksploatacyjnej na odcinku Bydgoszcz . Laskowice Pomorskie Przewozom Regionalnym i wezwano strony do negocjacji w tej sprawie. Strony si nie porozumia ę. Doda ę, e b d podejmowane dalsze pr ęby przywr ęcenia tego po ę czenia.

Wi cej pyta ęni uwag nie zg ęszono.

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** przyst pi ę do realizacji kolejnego punktu porz dku obrad, tj. informacji o stanie bezpiecze stwa sanitarnego na terenie wojew ędzstwa kujawsko-pomorskiego w 2016 r., kt ęr przedstawi ę Pa stwowy Wojew ędzski Inspektor Sanitarny **Jerzy Kasprzak** (za ę nr 12, za ę nr 12a). Informacja by ę przedstawiana r ęwnie na Komisji Promocji i Ochrony Zdrowia, Komisji Pracy, Pomocy Spo ęecznej i Bezpiecze stwa oraz Komisji Ochrony ęrodowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii.

Przyst piono do zg ęszania pyta ę i uwag.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedzia ę e w Polsce stosuje si parasol ochronny i jest ca ę p ęla szczepie , a przyje d aj do nas osoby z ro nych innych kraj ęw, czy to uchod cy czy za prac . Zapyta ę czy te osoby przechodz stosowne badania? Czy maj szczepienia? Czy mog przywie ze sob r ęne choroby do naszego kraju, kt ęre u nas zostaj ę z urz du zwalczone i kt ęrych nie ma?

Radny **Marek Witkowski** odni ęsi do prowadzonych bada dotycz cych kleszczy. Zapyta ę czy te badania s prowadzone wy ę cznie w centrali, czy te w powiatowych jednostkach?

Radny **Pawe ę Zg ęrzy ski** zapyta ę czy Inspekcja Sanitarna zajmuje si badaniem procesu produkcji u drobnych przetw ęrc ęw rolnych? Doda ę e jest o tym g ę no, a jeszcze g ę niej si zrobi ę przy okazji Festiwalu w Grucznie po nalocie celnik ęw i s ę b skarbowych. Zapyta ę czy Inspekcja ma informacj , ile jest takowych przetw ęrc ęw na terenie wojew ędzstwa kujawsko-pomorskiego? Czy w og ęle s ? Czy przetw ęrcy musz si zg ęsza do Inspekcji, je eli rozpoczynaj swoj produkcj ?

Inspektor **Jerzy Kasprzak** odnośnicę uchodźców powiedział, że na granicy wschodniej kałdy uchodźca przechodzi przez filtr. Sł tam są by sanitarne, których zadaniem jest ocenić, czy osoba stanowi zagrożenie, czy nie. Na granicy zachodniej takich filtrów nie ma, ponieważ granica jest otwarta i tam są inne są by, które powinny tę rolę spełniać. Dodał, że na terenie województwa kujawsko-pomorskiego nie odnotowuje się większych problemów w tym zakresie. Były około cztery przypadki odry, które jeżeli dobrze pamięta, wiązały się z osobami, które na naszym terenie nie do końca się osiedliły, ale przez chwilę zamieszkały. Zwrócił uwagę, że Inspekcji niepokoi inna rzecz, o czym nie mówił, a chodzi o wzrost zapadalności na WZW A, a rodzimych WZW A praktycznie nie było. Były pojedyncze przywleczone przypadki jak ktoś wyjechał do Egiptu. W tej chwili w tym roku jest już około 20-stu przypadków. Niektóre z nich są wynikiem zakażeń, które powstają w wyniku kontaktów homoseksualnych, gdzie poza obszarem naszego kraju. Ale te powiedział, że nie ukrywa, że jest to wtedy sytuacja, kiedy ludzie zakażają się pracując z innymi osobami, co z punktu widzenia sanitarnego świadczy o braku elementarnej higieny. Ale to są dla niego sprawy sanitarnej sensu. Przyznał, że niepokoi wzrost zapadalności na WZW A, szczególnie, że w tym kierunku są szczepienia ochronne i można na siebie zabezpieczyć. Dodał, że przyczyny nie należy szukać tylko u innych osób, ale przez to, że jeżeli ktoś miał do czynienia z wirusem zapalenia w trojcy typu A, to populacja, która miała jakkolwiek kontakt z tym wirusem, bo np. prawdopodobnie większość z obecnych miała z nim kontakt, nabyła pewien poziom odporności i w związku z tym, nie zachoruje tak od razu przy najmniejszym kontakcie. Ale to młodsze pokolenie przez to, że WZW A było jakby wyeliminowane, to kałdy kontakt może zakończyć się zachorowaniem.

W sprawie badań kleszczy wyjaśnił, że jest to wysokospecjalistyczna technika PCR-u i nie jest to możliwe, aby w innych jednostkach powiatowych badania kleszczy mogłyby przeprowadzane. Jest do tego specjalnie przygotowana pracownia molekularna, o której mówił już rok temu. To byłoby za drogie i nie byłoby warto. Ta jedna pracownia w zupełności wystarczy i jest w stanie obsłużyć całe województwo i jeszcze kilka ościennych.

W kwestii badań produktów, które trafiają na rynek, to ustawa umożliwia rolnikom handel detaliczny. W takim przypadku Państwowa Inspekcja Sanitarna nie ma możliwości wejścia do kuchni kogoś, kto to przygotowuje. Ale nie miałyby te takich wielkich obaw. Podkreślił, że największym zagrożeniem jednak mimo wszystko, nie są małe sklepiki czy małe stragany z owocami, nawet z tak przetworzonym przez rolnika. Największym niebezpieczeństwem są jednak sklepy wielkopowierzchniowe. Tam, gdzie może się przewinąć 3 tys. ludzi i można na sobie wyobrazić, że np. kupi zakażony owoc i jest 3 tys. chorych plus do tego rodziny, co dopiero może dać wielką skalę. Dlatego tam nadzór i się

powinny być przede wszystkim skupione. Takie jest jego zdanie i stanowisko. Dodać nie mówi nic odkrywczego i raczej wszyscy podobnie uważają.

Radny **Waldemar Przybyszewski** odniósł się do informacji, że w ostatnim roku nastąpił wzrost zachorowania na kił, która jest przenoszona drogą płciową. Z tego, co pamięta w latach 60-tych ubiegłego wieku, była to powszechna kiła i rzeżączka. Ale jest już XXI w. i medycyna robią ogromny postęp, szczególnie w leczeniu chorób nowotworowych i innych, a tu kiła – choroba, o której wciąż ciwie powinniśmy pamiętać, daje o sobie znać. Jak to się dzieje? Nie ma skutecznych leków, czy nikt się tym nie zajmuje?

Inspektor **Jerzy Kasprzak** odpowiedział, że leki są skuteczne. To nie chodzi o to, że wzrasta zachorowalność, tylko że utrzymuje się na poziomie – constans w naszym województwie. Dodać nie wiadomo, w jaki sposób można się kiłowi zakazić. W związku z tym te choroby po prostu będą. One nie wyginą i nie wyginą. Oprócz możliwości zakażenia się wirusem HIV, te innymi chorobami przenoszonymi drogą płciową, możliwość wystąpienia zakażenia występuje. Przypomniał nie wspominać już, że został uruchomiony program badania chlamydii, to jest również choroba zakaźna przenoszona drogą płciową. I wygląda na to, że w Polsce nie ma chlamydii – podkreślił nie w to nie wierzy, a praktycznie nie było żadnych prób do badania. Badanie jest akredytowane, a nie ma prób rzeczywistych. Nie wierzy w to, bo na całym świecie chlamydia są obecne.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zapytał, czy na terenach po nawałnicowych było badanie bezpieczeństwa sanitarnego? Jak sytuacja tam wygląda? Czy za wcześnie o tym mówić?

Inspektor **Jerzy Kasprzak** odpowiedział, że z punktu widzenia sanitarnego inspekcja obawia się zatrucia i zakażeń pokarmowych. I one nie wystąpiły, z czego się naprawdę bardzo cieszy. Ani spowodowanych brakiem wody ani z tym jakoś cięwno. Można powiedzieć, że pod tym względem jest naprawdę dobrze.

Na koniec Inspektor podziękował radnym i panu marszałkowi osobnie za kolejną dotację na rewitalizację siedziby – budynku zabytkowego. Dodać nie zawsze prezentuje zdjęcia, ale tym razem jest teraz taki stan rewitalizacji, że nic by nie było widać. Został odnowiony w holu głównym strop i wygląda przecudownie. Serdecznie zaprosił by to zobaczyć. Przypomniał nie w ubiegłym roku mówił nie uruchomiona zostanie pracownia badania dopalaczy. Był to doświadczenie i zaangażowane zostały wszystkie możliwe osoby: wojewoda i powiat, aby uzyskać 1.600 tys. zł i to się udało zrobić. Sprzęt już jest i w tej chwili pracownicy uczą się na nim pracować. Takiego sprzętu jak w Inspekcji Sanitarnej w Bydgoszczy nie ma nikt w województwie, a w Polsce jest około 10 – z najwyższej półki. Będzie można tam badać nie tylko dopalacze, ale też np. suplementy diety. Dlatego, że pod względem jakościowym wydaje się, że może być do piktogramów. To są niewyobrażalne

możliwość ci. Dodać jest już po przetargu na zakup sprzętu do badania oznaczeń ilościowych. I to już byłoby naprawdę dobrze.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował Państwu wojewódzkiemu Inspektorowi Sanitarnemu panu Jerzemu Kasprzakowi za przedstawienie sejmikowi wyczerpującej informacji oraz pogratulował tak dobrego rozwoju instytucji, którą kieruje.

Następnie przystąpiono do głosowania uchwał do których nie zgłoszono pytań ani uwag, a merytoryczne komisje zaopiniowały projekty uchwał pozytywnie:

- w sprawie nazwy Okręgowego Ośrodka Doskazywania Zawodowego w Bydgoszczy . druk nr 87/17 (zaż nr 13); wynik głosowania: 18 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął

- w sprawie nazwy Technikum Maszyn dla Młodych Szybko Widzących i Niewidomej w Bydgoszczy . druk nr 98/17 (zaż nr 14); wynik głosowania: 18 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął

- w sprawie zmiany uchwały dotyczącej przyjęcia Regulaminu przyznawania stypendiów dla uczniów w ramach projektu „Prymus Pomorza i Kujaw” na rok szkolny 2017/2018 . druk nr 96/17 (zaż nr 15); wynik głosowania: 20 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął

- w sprawie przyjęcia Regulaminu przyznawania stypendiów dla uczniów w ramach projektu „Prymusi Zawodu Kujaw i Pomorza”. druk nr 97/17 (zaż nr 16); wynik głosowania: 20 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Izbica Kujawska . druk nr 99/17 (zaż nr 17); wynik głosowania: 20 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął

- zmieniając uchwałę w sprawie nadania Statutu Kujawsko-Pomorskiemu Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy . druk nr 86/17 (zaż nr 18); wynik głosowania: 21 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął

- zmieniając uchwałę w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Szpitalowi Dzieciemu im. J. Brudzińskiego w Bydgoszczy . druk nr 88/17 (zaż nr 19); wynik głosowania: 20 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął

- zmieniając uchwałę w sprawie nadania Statutu Sanatorium Uzdrowskiemu „Przytulni” im. dr Józefa Krzymińskiego w Inowrocławiu s.p.z.o.o. . druk nr 91/17 (zaż nr 20); wynik głosowania: 20 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął

- zmieniając uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów na okres dłuższy niż jeden rok budżetowy na dofinansowanie robót budowlanych dotyczących obiektów służących rehabilitacji, w związku z potrzebami osób niepełnosprawnych, z

wyj tkiem rozbiórki tych obiektów . druk nr 89/17 (zaż nr 21); wynik głosowania: 19 za+, 0 przeciw, 0 wstrzymuj cych; sejmik uchwał podj ý

- w sprawie wyra enia zgody na zakup nieruchomości poję onej w Bydgoszczy przy ulicy Seminaryjnej 3-5 . druk nr 95/17 (zaż nr 22); wynik głosowania: 18 za+, 0 przeciw, 1 wstrzymuj cy; sejmik uchwał podj ý

Przyst piono do zgłaszania pyta i uwag.

Radny **Waldemar Przybyszewski** powiedział e co do zasadności zakupu nieruchomości nie ma uwag, ale zapytał o kwot netto 1 431 040 zł i koszt za m<sup>2</sup> w wysokości 430 zł Sk d taka kwota? Jak wygl dały negocjacje?

Przyst piono do głosowania: wynik głosowania: 18 za+, 0 przeciw, 1 wstrzymuj cy; sejmik uchwał podj ý

Nast pnie kontynuowano głosowanie uchwał do których nie zgłoszono pyta ani uwag, a merytoryczne komisje zaopiniowały projekty uchwałpozytywnie:

- w sprawie pozbawienia odcinków drogi publicznej kategorii drogi wojewódzkiej i zaliczenia ich do kategorii drogi powiatowej . druk nr 90/17 (zaż nr 23); wynik głosowania: 18 za+, 0 przeciw, 1 wstrzymuj cy; sejmik uchwał podj ý

- w sprawie zaliczenia drogi publicznej do kategorii drogi wojewódzkiej oraz ustalenia jej przebiegu . druk nr 93/17 (zaż nr 24); wynik głosowania: 18 za+, 0 przeciw, 1 wstrzymuj cy; sejmik uchwał podj ý

- w sprawie zaliczenia drogi publicznej do kategorii drogi wojewódzkiej . druk nr 94/17 (zaż nr 25); wynik głosowania: 17 za+, 0 przeciw, 1 wstrzymuj cy; sejmik uchwał podj ý

- w sprawie wyra enia zgody na zakup nieruchomości . druk nr 100/17 (zaż nr 26); wynik głosowania: 18 za+, 0 przeciw, 1 wstrzymuj cy; sejmik uchwał podj ý

- w sprawie wyra enia zgody na zakup nieruchomości . druk nr 101/17 (zaż nr 27); wynik głosowania: 19 za+, 0 przeciw, 0 wstrzymuj cych; sejmik uchwał podj ý

- w sprawie wyra enia zgody na zakup nieruchomości . druk nr 102/17 (zaż nr 28); wynik głosowania: 20 za+, 0 przeciw, 0 wstrzymuj cych; sejmik uchwał podj ý

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** przyst piędo realizacji 26. punktu porz dku obrad, tj. informacji o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zaż nr 29).

Pyta ani uwag nie zgłoszono.

W punkcie: interpelacje i zapytania radnych, nikt nie zabrałgłosu.

W kolejnym punkcie: wolne głosy i wnioski głos zabrali:

Radny **Waldemar Przybyszewski** poinformował e pan skarbnik udzielił wyczerpuj cej odpowiedzi na jego pytanie dotycz ce zakupu nieruchomości przy ul. Seminaryjnej. Negocjacje prowadzone były przez Kujawsko-Pomorskie Centrum



Pulmonologii. Wynegocjowana kwota to 430 tysięcy m<sup>2</sup>, daje to kwoty netto i brutto nierówne, ale jest szansa, że może nastąpić zwolnienie z podatku VAT.

Radny **Stanisław Pawlak** zgłosił w tym punkcie interpelację, nawołując do wcześniejszej dyskusji dotyczącej zniszczeń po nawalnych wiatrach i przy tej okazji poruszył temat dotyczący przycinania drzew przy drogach. Ale nie chodzi o przewrócone drzewa przez ostatnie nawalne wiatry, tylko o inne miejsca w naszym województwie, gdzie przy niewielkim wietrze spadają gałęzie z drzew, przez co powodują zagrożenie na drogach. Zwrócił się z prośbą do marszałka województwa, aby w ciągu dróg wojewódzkich, ale także w porozumieniu z powiatowymi, wprowadzić obowiązek corocznego przycinania drzew w okresie wiosennym i usuwania suchych gałęzi, których jest bardzo dużo, a także samych suchych drzew. Dodał, że argumentem może być przykład, że jadąc na dzisiejsze spotkanie, przy drodze w powiecie radziejowskim spotkał brygadę, która jechała samochodem z rozdrabniaczem gałęzi i likwidowała skutki, które nastąpiły dwa tygodnie temu, mimo że w obszarze, przez który przejeżdżał, nie było stwierdzonych nawalnych wiatrów. Podkreślił, że jest to bardzo potrzebne, bo przycinanie drzew przy drogach jest zwykle zaniedbywane, mimo że nie ma na to czasu czy pieniędzy, ale gdy zdarza się jakiś silniejszy wiatr, to stanowi to bardzo duże zagrożenie. Poprosił o zainteresowanie tym problemem poszczególne zarządy dróg.

Radny **Marek Hildebrandt** w imieniu klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad kolejnej, XXXVI sesji sejmiku punktu dotyczącego sprawozdania z działalności spółek własnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego za rok 2016, tj. w których udział Województwa stanowi 100% lub większość. Dodał, że spółek jest około piętnaście, a ich funkcjonowanie ma istotny wpływ na rozwój województwa. Być może ich kondycja finansowa jest tak dobra, że z ich dywidendy można byłoby pomóc mieszkającym poszkodowanym przez nawalne wiatry. Jeżeli sprawozdanie byłoby niemożliwe na kolejnej sesji, to zaproponował podzielić temat na kilka sesji.

Radna **Anna Janosz** zgłosiła w tym punkcie interpelację, mówiąc, że przed przerwą wakacyjną Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego odbyła posiedzenie w Orodku Chopinowskim w Szafarni. Podkreśliła, że wszyscy radni są pod dużym wrażeniem funkcjonowania i działalności artystycznej oraz edukacyjnej placówki. Zwróciła uwagę, że jest tam fantastyczne miejsce do organizowania koncertów plenerowych, ponieważ Orodek znajduje się w dworku otoczonym pięknym parkiem. Jednak problemem jest to, że za każdym razem, kiedy organizowany jest koncert plenerowy, wynajmowana jest scena i nagłośnienie, a to są duże koszty.

Stąd byłaby potrzeba pomocy zakupu na początku cho sprz tu nagł nieniowego, co kosztowałyby ok. 5 tys. zł a pozwoliłyby już organizować więcej koncertów plenerowych. Dodają, że odbywa się tam m.in. Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina dla Dzieci i Młodzieży i można byłoby zapraszać bardzo zdolną młodzież organizując więcej koncertów plenerowych.

Zwrócić się z prośbą do zarządu województwa o rozważenie tej propozycji i wsparcie Ośrodka Chopinowskiego w Szafarni w tym zakresie.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**, dziękując radnym za obecność zakończył obrady XXXV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowa

Protokołowali:

Maryla Majtczak  
Anna Sobierajska